5619
II

N. Inv. 5619

476.

PAMIATKI

Mężow Walecznych y Sławnych Dziełami w Oyczyźnie

Napisane przez Wesparjana Kochowskiego

w drugiey połowie XVII. wieku.

Stefanowi Czarneckiemu. Woiewodzie Ruskie=mu na Seymie Warszawskim 1661 od Stanow Rplitey podziękowanie

Argument rzeczy

Wspaniałym otoczony Gronem, zwycięztw ozdobiony Laura=mi, Obywatel Narodow y Wielki Bohatyr Polski, pełen Sławy y Tryumfu Stefan Czarnecki, ukazał się na Placu Zamku Warszawskiego: poprzedzały go znaki Woienne wzięte z nieprzyiacioł, tuż za Wozami ciągnoł się szereg Więźniow, pierwszym z nich poz=wolono przystąpić do Magestatu dla oddania czci y powinne=go hołdu, a wtym Czarnecki wziąwszy sto piętnaście Chorą=giew, ktore zabrał na Woynie rzucił przed Tron Krola Kazimierza pełen okrzykow y nayradośnieyszego przyięcia od Krola, Senatu, y Stanu Rycerskiego: tu zaraz maiąc sobie zlecony głos od Tro=nu zabrał, pełen wdzięczności y podziękowania, Prażmowski Kanclerz Koron, wten sposob do niego zaczynaiąc mowić, —

Podziękowanie

Podziękowanie Czarneckiemu od Tronu przez Prażmowskiego Kanclerza Koronnego.

Wnętrzne uczucie nayosobliwszą dla cnoty iest nadgrodą, a wysoka Bohatyrow zdolnosc, pragnąca tylko Mężnie się potykać, maiuż naywiększą odpłatę, wysłużoną cieszyc się Chwałą, chocby iey nawet głośna nieczyniła Powszechnosć: Ale też same Cnoty twoie y ta wysoka Dzielnosć, z ktorąś nam w teraźnieyszym czasie Wodzu naymężnieyszy zaiaśniał, przerywaią nam zazdrosne milczenie, y tym ktorych dzisiay twoie dźwignęło Męztwo. nie godzi się zapewne bydź niewdzięcznemi milcząc; Napełniłeś Swiat wyborem dzieł twoich, a Wielkosć twoia wsławiona w Oyczyźnie y w Społ Ziomkach twoich, nietylko się rozciąga do obcych Kraiow gdzieś zieднał Imie chwalebnego, ale się nawet sami nieprzyiaciele, sprzysiężeni na zgubę naszą rownie uwielbiaią, siedzącego w Pokoiu y nieprzytomnego, iak się lękali uzbroionego y zwycięzcę; — Rozciągnołeś twoią Sławę aż do odległych Zamorskich Kraiow, a Męztwo y Imie Polaka. wraz z ową dawną Woienney Sztuki chwałą, w tych iuż zatarte Granicach niespracowaną twoią wskrzesiłeś dla Sławy Narodu dzielnoscią; Niemaż w nayodległeyszych Krolestwa tego Prowincyach

Kąta

Kąta, áni cząstki iedney znaleść by łatwo można, w ktorey by się ty z nieprzyiacielem nieucierał, ktorą by nieprzyiaciel napastuiąc od Huwcow twoich zwyciężonym niezostał; Zwycięzca y Lwa Szwedzkie go y Moskiewskiego Orła! nieśmiertelną w Oczach całego Swiata pod noszący Zwycięztwa znamie, dziś się stałeś dla Oyczyzny obronca a dla Potomności staniesz się wielkim dziwem, Mało iest gdyby się na Karpackich Gurach wysokość Mężnych Dzieł twoich pisała, owszem niebotyczną Alpow wyniosłość, ty twoią przewyższasz Zwycięztwa chwałą, Nietylko cała Europa napełniona iest Laurami zwycięztw twoich, za Morze Kaspiiskie, do Wschodnich Indow, do Wielkiego Mogola, owszem do samych nadętych Złotem Chinow przeszła Zwycięztw twoich Sława, Niech nam Rzym swoich nie wynosi Fabiuszow, ieden Człowiek nam wszystko przywrocił, áni owego Maryusza o ktorym powiedziano. że iuż by upadło Cesarstwo, gdy by nieon ratował, do ciebie to właśnie od naszey Rplitey powiedzieć należy. Karność Woyskową, iuż to zepsuciem czasow, iuż szkodliwym pobłażaniem zwolniona, do kształtu przy prowadziłeś. wstrzymałeś ciągle rozwięzłości, a skromności y podległego zachowania się, wskrzeszaiąc Formę, ziednałeś sobie u Oyczyzny, Obrońcę y Zbawiciela Imie, y co dawniey Obywatel złorzeczył Zołnierzowi, dziś Błogosławi Wodza, łagodnością y dobrocią iego przekonany; dziś wszyscy wyznaią że gdy nay

więcey

zasługuiesz naimnieу żądasz, y gdy tobie nayobfitsze za twoie prace należą się odpłaty, na samey przestaiąc działasz sławie, Roty Woiska twoiego zyskiem tylko płonow nieprzyiacielskich utrzymuiesz y Karmisz, a tak y za Kraiem pożyteczny, w Kraiu nieiesteś uciążliwy; z tąd Imie takie Wodza, iest dla nas nayobronnieyszym Woiskiem słowem zamknę, Jeden za Tysiąc, y za liczne Woisk Roty, ty nam stałeś się mocnieyszym; teraz zaś ia ktory iestem y Ministrem Tronu y Tłumaczem tu wszystkich pełne tobie wdzięczności podziękowania Oswiadczam, Imieniem wszystkich Stanow a szczegolnieу Krola, ażeby sprzyiaiące Nieba tyle tobie lat życia pomnożyć raczyły, ileś ty nam ocalił od nieprzyiacioł przemocy,

Tykocin nadaie się Czarneckiemu

Tykocin Miasteczko między Mazowieckim y Podlaskim Woiewodztwem leżące, mocnym ozdobione Zamkiem, ktory wskrzesił August Pierwszy, tam sobie obieraiąc mieysce dla położenia pięknego. y tuż bieżącey Narwy Rzeki, wydobywaiącey się z trzęsawic, — Po odebraniu przez Czarneckiego. od Szwedow Tykocina, Krol. na Starostwo. obrocił, a w nadgrodę zasług Konferował mu onę powagą swoią Krolewską; naznaczaiąc iako mieysce spoczynkowi pracom iego przyzwoite, wielu z Posłow sprzeciwiło się temu zbytecznemu rodzaiowi nadgrody, odpowiadaiąc Monarsze. że inny swoiey dobroczynności okazać może dowod, ale Wielki Kazimirz powstawszy z Tronu; iesli się wam powiada nadto zdaie azeby Czarnecki, Wodz dziełami y Męstwem zaszczycony miał mieć Dziedzictwem Tykocin, oddaiciez mnie rowną nadgrodę moim w Rzplitey Zasługom, ktore iesli się widzą małe, przydawam do nich Obfite Dobrodzieystwa Domu Jagiellońskiego. wam wyswiadczone rowno za rowne oddaićie. —

Głos Krola powszechne zrobił milczenie y po ułbumionych sprzeczkach iednostaynie zgodzili się wszyscy na podpisanie przez Konstytucyą Dziedzictwa Tykocina Czarneckiemu. —

Smierć Czarneckiego ktora przypadła R^u 1665°

W ten czas kiedy wyrokow iuż inne było przeznaczenie u=
więczony Laurami zwycięztw, y Wodz nayſławnieyszy ow
to Stefan z Czarnca Czarnecki, potym Woiewoda Kijow
ski, zwątlony pracami, Wieku swoiego doszedł Lat Sześć
dziesiąt Sześciu y wpadł w Chorobę, a długo z Zemdlonemi
pasuiąc się siłami czyli by niemogł zwyciężyć choroby,
dostał nayprzod zwyczainey gorączki, ktora gdy się
powiększać zaczęła, znalazł się bardziey osłabionym: w
ow czas mu Przyiaciele radzili powrot do Oyczyzny, gdzie
y skuteczność Lekarstw y doswiadczenie Lekarzow, właś
nie słabosciom iego pomodz mogły, ale Rycerz nawykły
żyć pod bronią y w Woyſku wychowany, przeciwił się temu
ażeby mogł oddalić się od Obozu poczytuiąc sobie za
naywiększą obelgę, gdy by miał złożyć rząd Sparty dla
błahey przyczyny polepszenia swoiego Zdrowia, Prze:
konany iednak samą potrzebą dania spoczynku, zwątł=
lonym siłom swoim, udał się w drogę, każąc się wieść
do Dziedzictwa swoiego Ileńca, a z tamtąd w Głębszą Polskę, gdy
tym czasem bardziey choroba wzmagać się zaczęła, zostaiącym iuż
w Drodze zabiegł Goniec od Krola z Listem y Przywileiem na Hetman
stwo Polne Koronne, ktory przeczytawszy rzekł do przytomnych=

Wszakiem

Wszakiem wam dawno przepowiedział, że wtenczas chyba przymknię=
tym będę do rządow Woiska, gdy mię się słabość niezdolnym uczy=
ni do robienia Żelazem; ale ieśli łaskawe Nieba zaswiecą mnie
nadzieię dłuższego Życia, przysięgam iż żałować nie będzie powie=
rzonego Krol Urzędu; tym czasem zaś w dalszą puszczaiąc się dro=
gę, przybył do Dubna na Wołyniu kaząc się dla spoczynku wieść
do Zamku, gdy zaś ani na Koniu ani w Powozie dalszey drogi od=
bywać niemogł, od dwoch sprzężonych Koni, w Lektyce był niesio=
nym; niedaleko małey Wieski Sokołowka nazwaney znaczniey
się czuć począł zemdlonym na siłach y bliskim Życia zgonu, niema=
iąc w pobliżce żadnego Dworu, do Wieśniackiey był przyiętym Cha=
łupy, gdzie pytaiąc się iak daleko było od Dubna, przyzwał do
siebie Oyca Dąbrowskiego, Jezuitę, dawniey ieszcze Spowiednika Swe=
go podczas Woiny Szweckiey, ktoremu podług zwyczaiu Chrześci=
ańskiego czyniąc rachunek swoiego Życia. y na zawitz przyiąwszy
Nayświętszy Wiatyk wypełnił dług Natury, swoim ią oddaiąc
początkom, Słabości y Nicości Człowieka zostawuiąc pamiątkę, że
ten ktory zaszczytami swoiego Imienia y rzeczy działanych chwałą
Swiat Europeyski napełnił, pełną nayslawnieyszych zwycięztw
Duszę w nikczemney tey Sokołowki zamknął Chałupce, Rzecz god=
na pamiątki że ow Mąż będąc iuż zdięty słabościami, Konia swo=
iego szpakowatego ktorego dla sprawności y Żywości na wielu
używał Potyczkach, tuż niedaleko siebie gdzie leżał w sieniach

Kazał.

kazał umieścić, zawsze przypominaiąc Masztalerzowi, ażeby miał o nim staranie; osobliwość wielkiego warta podziwienia; nierozumne Bydlę iak że by nad swoim ubolewaiąc Panem, nieprzyimuie pokarmu, Nogami grzebie, Rży załośnie, przychodzących albo od chodzących ogląda zawsze, y iak by rozum maiące przeczuwaiąc zgubę swoią, przed następuiącym ostatnim Momętem układa się spokoynie na Ziemi, powlekłe wzdychania wydaiąc, iako by wespół z Wodzem y Panem swoim życie kończyło; Tak ów rzadkiego Męztwa Rycerz y nierównney dzielności Woiownik dokonał Życia, y iak by tchnący Ogniem bardziey niż Duszą pełen odwagi Marsowey na wszystkie niebespieczeństwa, godnym iest zapewne ażeby był wielbiony z Scypionami dla Woienney sztuki: — Wiadomość roz głoszona o Śmierći CZARNECKIEGO, Polskę całą wielkim ucisnęła smutkiem, ale naybardziey dał się widzieć zmartwionym Krol KAZIMIERZ osierocony przez utratę takiego Męża, na ktorym wszystkie Dworu względy y Ministrow przyiaźń, owszem w owym pomięszaniu samego Maiestatu ufność gruntowała się, — Rod iego pochodzi ze Krwi Slacheckiey za Herb Łodzia z Opalinskie mi razem maiący; Oyciec Stanisław na Czarncy dziedzic, Mat ka Rzeszowska, dość pełni chwały tym Synem Rodzice, choć rzadka ich płodność w Dwunastu Synach y iedney Corce, bardziey zdaie się wynosić nad wiadomą Jakoba Patryarchi szczęśliwość, Więcei Synow było przeznaczonych do Pokolenia Lewitow na Służ bę Bogu

Bogu, Siedmiu zaś odłączonych do Życia Obywatelskiego: ktorzy y Naukami ybrónia y w Stanie Rycerskim sławni byli; ale sława nadewszystkich Braci Stefana wyniosła, ktory przeszedłszy wszystkie Woiskowe stopńie, w owym zamięszaniu podczas buntu na Ukrainie, dwuletne u kozakow wytrzymał więzienie, uwolniony potym po uczynionych Paktach przy Zborowiu, po Zabitym na Woinie Batowskiey Kalinowskim, otrzymał Urząd Oboźnego, ktorego azeby nie zdawał się sucho osięgnąć Ręką, pod Monastyryszczem od kuli przestrzelone zobu stron maiąc Oba Policzki, ukazał się przed Obozem, iz godnym był tego Urzędu; z Kasztelana Kijowskiego, Komędant Krakowa oblęzonego od Krola Szwedzkiego, otrzymał Woiewodztwo Ziem Ruskich, w krotce potym na Kijowskim Krzesle Umarł, będąc razem Polnym Hetmanem; iuż na Zołnierza bez zadnego względu przyostry y niedbały na swe potrzeby, gdy pracę swoię natęzał, zaniedbywał nadgrodę, często powiedaiąc, ze łacniey Zołnierza nie ustanną pracą znużonego. niż próżnowaniem zgnuśnionego, wierzganie wstrzymać, a z tąd rzadkie między iego Pułkami zamięszanie; Niemaiąc żadnego Syna na dwie Corki z Kobierzyckiey urodzone zlał spadek Dobr y Jmienia swoiego, z ktorych iedną Janowi na Ruszczy Branickiemu Marszałkowi Koronnemu drugą Leszczynskiemu Woiewodzie Podlaskiemu za Zycia swego. w Zamęzcie wydał, To o Stefanie Czarneckim sławnym poli Polski stanie, Woiowniku;

Czarnecki ostro, ale Szlachetnie odpowiada Posłowi Moskiewskiemu

Przybył do Lwowa Poseł Moskiewski Oneziu Karpowicz przyięty od Dworskich Krola mile y bardzo Grzecznie, ale na Pierwszey y drugiey rozmowie gdy postrzeżono, że raczey dla wyszpiegowania niż dla traktowania pokoiu coś robił, za radą Senatu od prawie go zdało się: z tey pobudki szczegolnie że w Instrukcyi iego, Tytuły Xięztw Smolenskiego Czernichowskiego. y innych pysznie Krolowi. y zkrzywdą Traktatow uwłaczane były; zapytany oto Poseł składał się zuchwale Cesarskiey Kancellaryi reskryptem y wymawiał że zutraconym posiadaniem mieysc dawemnie stracone Prawo od Polakow, czczym nazwiskiem utrzymuie się, ani go Prawnie utrzymać komu można, iak tylko przykim iest posiadanie, ktoremi Moskala wyrazy obrażony Czarnecki, chwyciwszy się za rękoieść. Pałasza, da Bog. spodziewam się rzecze że grubość waszego Pisma, w krotce tym Piorem w samey nawet Stolicy poprawiona będzie, a ieśli do napisania Tytułow, Krolowi naszemu, niestarcza Atramentu, Krwią waszą y obszernie wypiszecie. —

Jakub Kowalewski.

Szlachetny dowod Męztwa w oczach całego Woyska dał z siebie Jakob Kowalewski Żołnierz iazdy Krolewskiey, ten podczas samego zapału Woyny, poglądał zawsze między pierwszemi szęregami na Krola walczącego, y że był zawsze widzialnym y poznanym z znaku przednim zwyczaynego, zawsze go ścigał oczami: więc gdy cała Rota na Woyska przeciwne obraca Kopie, on swoią, spiąwszy Konia Ostrogami, w Piersi Krola zmierza, y nasadzonym Zenczastym ostrzem, przemiiaiąc wszystkie zawady, gdy iuż był bliskim, że miał dobieć celu, na samym dokonaniu tak Mężney odwagi, od Smierci, ktorą zawsze gardził został ostrzymanym: na taką bowiem odwagę, gdy sami Szwedzi z podziwieniem patrzyli, ktoś z pobocznych, a iak wielu mniemaią Bogusław Radziwiłł w ten czas trafem naieżdzaiąc do Krola, z Pistoletu do biegącego strzelił y Smiertelnym razem walecznego Żołnierza na placu położył, kiedy iuż zemdlony upadał podnieść go Krol rozkazał a poniewaz Mozg roztryskany przyspieszył mu Smierć. badał się Krol, kto by to był y iakiey Rangi, a niedokładnie odpowiadaiącym, tym ktorzy byli przytomni, rzekł Krol, w te słowa, kto kolwiek on iest, y choć nam Imie iego ~~iego~~ nieiest wiadome, iednak moim przynaimniey swiadectwem nayměżnieyszego Żołnierza cnota, na Wielkim u Swiata zasługuie Sławę, a sciskaiąc ramionami, w zadziwieniu, o gdy bym ia miał powiada, przynaimniey choć dziesięć Tysięcy takich Żołnierzy, iuż zapewnie nietylko Turkow, ale y Swiat cały, spodziewał bym się podbić, gdyby zaś y Nayprzyiaciela

swoim

swoim pokazał, że był odważnych y Mężnych miłośnikiem Cia=
ło rozkazał włożyć do Trumny, okryć czarnym Axamitem y do
Klasztoru Bernardynow Prazkich odwieść, zalecaiąc im ażeby
mu Chrzesciański uczynili pogrzeb: niemogł Kowalewski Szla=
chetniey zginąć Roku 1656go z Chowany w Pradze —

Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski

Ten Mąz miał wielką Duszę, pełen dzieł wysokich, a przymiotem roztropności y naylepszą całego Zycia zaletą, zjednał sobie łaski Krolow, y przez obcowanie przyiemne Miłość Obywatelow: kochał Oyczyznę, iak żaden tamtego czasu, maiątek y bogactwa swoie na nią zawsze łożąc, Nie w samey tylko Oyczyznie był wielkim, ale go nawet y drudzy Europeyscy Krolowie Vważali y czcili, a co go nayslawnieyszym czyni, że po Chodkiewiczu obiąwszy Urząd w czasie Woyny Tureckiey pod Chocimem z trudnoscią dobijaiąc się Spartańskiey sławy, odważnie się potykał, y znaywiększą chwałą Narodu zakończył Woinę; w powinnosciach Dworu, w obowiązkach Woiskowych y w Urzędzie Senatorskim zawsze stateczny y zawsze iednaki: żył Lat przeszło Szesćdziesiąt sześć rozporządziwszy wczesnie przed Smiercią, na Synow ogromny swoy Maiątek, ażeby oddalaiąc wszystkie o doczesność starania, spokoynym umysłem przysposobiał siebie do Zycia Wiecznego. w Spamiady Pogrzeb odprawił się w Wiszniczy, przy wielkim Panow zgromadzeniu 1649 w Kosciele Oycow Karmelitow, ktory sam Kosztownie zbudował, a zaś w Nadgrobku iego y inne Dwadzieścia przez niego Fundowane wspominaią się Kościoły —

Piotr Ozga Podkomorzy Lwowski

Gdy iuż zbliżała się Elekcya w Roku 1667. a Krolowa Ludwika lubo na zdrowiu swoim co raz bardziey zapadała, dawnieyszego iednak swego usiłowania odstąpić niechciała, promowuiąc wnuczkę do Tronu: otwarty iey był Gabinet, choć ztrudnoscią tam przystępuiącym, gdzie przyiey Łożku, czyniono namowy, układano Proiekta, a nawet y sama czerstwieyszą czuiąc się, przy swoiey słabości, do Okna Izby Seymowey, czasem się nieśc kazała, aby mogła widzieć co się tam robiło, zaczym troskliwy Krol, iż by za niepozwoleniem nato, czego Krolowa koniecznie życzyła, na Zdrowiu swoim bardziey niezapadła, obrocił całe staranie ażeby przynaimniey wspolnikow swoiey roboty od natarczywości republikantow zasłonił y własną stawę przed obcemi zachował: Vzięto on swoim y Krolowey Posłom. często uważał, aby zapaleńsze za Wolnością umysły usmierzać starali się, na mało to przydało się, bo bardziey ięższe przez to zdawało się Oleiu do Ognia dolewać, z kąd między spornemi stronami do tey słow przyszło wolności, iż nietylko z sobą się kłócić, ale nawet y z Krolem nielękali się: albowiem Piotr Ozga Podkomorzy Lwowski zabrawszy głos. tak ostro powiedział: nierozumiem zgoła na iaki użytek te taki długie maiaczenia, w materyi Stanu nas zatrudmiaią, ieśli pod zagadnieniem tylko, spor teczyć o rzeczach mamy, a uchwalone w Gabinecie Nayiaśnieyszey Pani ustawy za nayprewniey

sie

za naypewnieysze y za Prawo gruntowne przyiąć należy; na co Krol. obruszony powstawszy z Tronu. Kłamiesz rzecze; ktoremu wrecz Oz gaj:y Kazimirskiemu Stefan Krol, podobnym ugryskiem Kłamiesz przycioł; ale on mu nato: nieiestem nikczemnik iaki rzecze ale obieracz Krolow, y ztraciciel Tyranow, zaczym Krol obruszony wy szedł z Izby Sessyą na Dzień iutrzeyszy odwoławszy —

Jakub

Jakub Sobieski, Kasztelan Krakowski

Nayszczęśliwszy Oyciec Jana Trzeciego Krola Polskiego.

Rod iego ze Krwi Krolewskiey Leszka Czarnego. przez powinowac=
two z pokoleniem Janinow, nayznacznieyszą ma swoią dawność,
Dom ten zawsze zwyciężcow. y Bohatyrow wydaiący. naystrasz=
nieyszym był dla wszystkich nieprzyiacioł Oyczyzny, z Jadzwin-
gow częste odnosił zwycięztwa, y w ostatku przez nayślawnieysze=
go. w swoim Rodzie Samuela Rycerza, ze szczętem zniosł icky
Pobił, Ten tedy Jakub. w tak Swietnym Urodzony Domu, był
także Mężem, y na Woinie y w Pokoiu nayznakomitszym, łączył
się nayprzod z Władysławem Czwartym ieszcze Xiążęciem y
dostaiąc rany na Stolicy Moskiewskiey, pierwszą z niey Krwi
swoiey dla Oyczyzny uczynił Offiarę, potym zas toczył Woinę z Tata
rami pod Horynem z Turkami pod Chocimem gdzie y za Arbitra od
Narodu był wysłany dla dokonczenia pokoiu R^{u} 1621. – Wiodł tak-
że dwu letną Woinę przeciwko Szwedom w Prusach, a z Kozakami.
pod Kurukowem, gdzie Kozacy do poddania się przymuszeni, wyko
nali przed nim Juramęt, iako przed Naywyższym Wodzem, liczne
zaś Roty swoie, ktorem bił nieprzyiacioł, własnym swoim Utrzy=
mywał. nakładem, Marszałkiem Seymowym Cztery razy będąc,
zawsze. był obierany. y iednomyslnoscią głosow y z naywiększą

wszystkich

wszystkich pociechą, podczas Elekcyi. tak-ze Władysława Laska Marszałkowską rządził; w Kraiach podbitych Jmie iego stało się Nayświetnieyszym, a w Oyczyznie po wielu Funkcyach, był naiprzod Woiewodą Bełzkim, potym Ruskim y na Ostatku Krakowskim Kasztelanem obrany: od Ferdynanda Cesarza był ozdobiony Orderem Złotego Runa, słowem Mąż ieden znayznakomitszych, ktorego nawet grob więczą zasługi y Panowanie Jana Trzeciego, tak sławne w Narodzie —

Jan Karol Chodkiewicz
Woiewoda Wileński Hetman W. Xi. Litt.

Procz wielkich Męża tego zalet, to iest także co do iego należy Wielkości, że w Kraiu buntowniczy Inflandczyków usmierzył rokosze y do poddania się Krolowi przymusił, a zaś za Granicą wiele Miast przyległych Baltyckiemu Morzu podbijaiąc y zagranicznemi Mężnie walcząc Monarchami, Niemcom, Gottom, Moskalom, Szwedom y całey pułnocy stał się strasznym Woiuiąc y wszędzie zwyciężaiąc, Osmana Tureckiego, y Dżelawaryusza Tatarskiego, Cesarzow maiących dla siebie pomoc, od Grecyi, Tracyi, Pontu y Macedonij, owszem posiłkowanych od całego wschodu blisko Granic Tyru, y pod Chocimem wielu potyczkami zbitych, do poddania się przymusił, znamie Zwycięztw swoich podnosząc na całą Pułnoc, w ostatku iuż zpracowany wiekiem Bohatyr, iuż też zgryziony, że tak wielki Wodz znosić musiał przykrych dla siebie rządcow, zwyciężywszy Osmana Cesarza Tureckiego, pod Chocimem Rku 1621. Wieku zaś swego Sześćdziesiątego wpadł w Chorobę, y wreśc się kazał do Zamku Chocimskiego gdzie też umarł dnia 24go Września; Mąż prawdziwie wielki płod Marsa, ktoremu żaden z Bohatyrow niewyrownał, a Wodz żaden nieumiał lepiey y doskonaley Woiskiem rządzić ——

Woiaż Władysława Czwartego Krola Polskiego.

Wczasie ktory zdawał się w pokoiu utrzymywać Oyczyznę po skonczenych z Nieprzyiaciołami y domowych Woinach Władysław Krol. całym usiłowaniem, przed się wziął woiaż za Granicę, chcąc zwiedzic Państwo. Niemieckie, Włoskie, y Niderland, oraz dla przypatrzenia się zwyczaiom, y obyczaiom Panstw y Miast Zagranicznych; przytym aby odwiedził. Dziada swoiego Ferdynanda Trzeciego Cesarza. Izabellę Klarę Eugenię Infantkę Hiszpanską Xiężniczkę Niderlandu, krewną swoią y chęcią oddania cżći Naywyższemu w Rzymie Pasterzowi Kościoła, takim zamysłom Władysława niebył przeciwny Zygmund Oyciec iego owszem naznaczył. mu do tey podrozy towarzyszow, nayprzod Alberta Stanisława Radziwiła Xięcia Sacri Imperij, Kanclerza W: X Lit: ktoremu Rząd ybacznie cału zdał Zygmunt. y drugiego Adama Kazanowskiego. Podkomorzego W: Kor: potym Kasztelana Sandomirskiego. ktory naywiększe y naypierwsze łaski maiąc. u Dworu ziednał sobie poufałości y Przyiaźni, Władysława, po nich wziął także na ten woiaż Władysław dwoch Innych to iest Stefana Paca, Pisarza Litewskiego. y Łukasza Zołkiewskiego Starosty Kaliskiego — przydany Kazanowski Młodemu Xięciu między inszemi ktorzy go otaczali, tak się umiał zalećić, że stosuiąc się do iego

wszystkich

wszystkich rozkazow, y umieiąc podchlebstwy iemu się podobać,
znalazł pierwsze y nayważnieysze u niego łaski; a poznawaiąc skłonności
y ułożenie Władysława, tak dobrze potrafił siebie do nich stosować, iż
potym aż do Smierci stał się Władysławowi miłym, zyskuiąc od
niego y Naywyższe Urzędy, y obfite Bogactwa: rządził albowiem sam
wszystkiemi iego Dobrami, a to ztąd dla siebie korzyścią, że z Starost=
wa Borysławskiego, wszystkie, niedaiąc żadnych Władysławowi, zabie=
rał Jntraty; przytym bogate Meuble Rynsztunki woiskowe, Srebra
Lustra kosztowne. nawet Perła, ktore miał sobie darowane Włady=
sław od Oyca Zygmunta. wszystko to poufałemu Słudze poszło w
darowiznę; Tak bowiem sobie uzyskał Kazanowski przywiązanie
Władysława, że mu Zygmunt Oyciec nieraz wymawiał, rozrzut=
ność naybardziey raz, a to upominaiąc że darowanego sobie Pier=
ścienia, od Anny Władysława Matki, niemogł zachować, tylko y
ten oddał swemu Faworytowi, ten Kazanowski był to Brat Stryieczny=
owego Sławnego Wodza Marcina Kazanowskiego. — otoż tedy Sz=
częśliwy Adam Kazanowski był Towarzyszem Woiażu, Władysła=
wa IV. wziął oraz Krol. z sobą w drogę Gerarda Denhofa General=
nego całych Prus Kommissarza y Gubernatora, Maryenburskiego
Sacri Romani Jmperij Xiążę; Starosty Czeszerynskiego y trzech Szambe=
lanow to iest Samuela Rylskiego Rabsztynskiego, Romualda von
Rossen, y Mikołaia Piglowiusza — Tak w Spaniałym otoczony.

Gronem

Gronem, y Mężow Rusznych y Szlachetney młodzieży, puszcza się w drogę Władysław R.u 1624. d. 17 Maja, o Godzinie 10. z rana pożegnawszy Oyca y Krolowę Matkę, przeprowadzony od Braci swoich wsiada w Poiazd, powtórne ieszcze od Krola y Krolowey będących w Oknie biorąc Błogosławieństwo. y życzenie wszystkich pomyślności; Początek iego Woiazu od Częstochowy, gdzie prosto wymierzaiąc Drogę przybył. 25. Maja, a na zaiutrz przykładnie w Kościele po wysłuchaney Mszy Swiętey, przyiął Nayświętszy Sakrament, z Częstochowy udał się naprzód Władysław do Slązka. y przed Południem w Lubzlincu stanął, blisko Miasta Nissy, należącego do Arcy Xiążęcia Karola. oczym gdy się dowiedział Arcy Xiąże, wielkie czynił przygotowania do wspaniałego przyięcia, ale Władysław chcący Zastdbliwie zwieść gotuiącego się na przyięcie Arcy Xiążęcia. mimo wszystkie badanie Szpiegow, o iego przybliżeniu się trudniących, przybył cicho do Miasta Nissy, y tak pośpiesznie ze prędzey sam przyiechał, nim Arcy Xiążęcia uwiadomiono że ma bydź. na samym wstępie pierwszego ataku niespodziewanego przybycia zdawał się zmartwionym bydź Arcy Xiąże, kiedy tym czasem po miłych na Ostatku przywitaniach proszonym był Władysław do Kościoła dla słuchania Mszy S. Powróciwszy z Kościoła wymawiał mu Arcy Xiąże że mu taką krzywdę zrobił, psuiąc iego zamiar y przygotowania, oraz że siebie niepozwolił iak życzył Xiąże spotkać, mowił zatym

zatym iż za pokutę tego występku, umartwi go czekaniem Obiadu do ktorego na Dzień dzisieyszy niebył przygotowanym, niespodziewaiąc się Xięcia Polskiego mieć dziś u siebie nanim, Dano po kilku Godzinach do stołu. u ktorego wziąwszy Xiąże Wielki Puchar z pełniał Zdrowie Nayiaśnieyszego Krola y Krolowey Polskiey przy nieustannym biciu z Armat, bawił Władysław u Arcy Xięcia dni kilka, co dzień na inszym mieyscu wspaniale, od niego częstowany y roznemi azawsze nowemi cieszony widokami. — Podobało się Władysławowi zbiedz do Wrocławia, azeby oglądał Miasto, tę sobie nieznaiome wziąwszy zatym Kazanowskiego, Łaca, Zołkiewskiego, y Denhofa, ktorych poufalszemi miał w drodze Dnia 8go Czerwca uyechał rano y prywatnie, te albowiem ułożenie było Władysława, iż w całey drodze zawsze taił, swoie Nazwisko, azeby niebył iawnie znanym, obeyrzawszy Wrocław gdy tam niedał się nikomu poznać, powrocił znowu do Nissy. — Juz tedy zbliżył się dzień 11. Czerwca naznaczoney podrozy do Wiednia, Arcy Xiąże Karol postanowił przeprowadzić Władysława społem z Nim iadąc, y tak też uczynił, gdy się zbliżyli pod Wiedeń zdało się Xiążętom. azeby sztucznie y pokryiomu w iechali do Miasta, iednym tedy Poiazdem iadąc, y dwoch z sobą Sług biorąc, przybyli do Wiednia, zdało się to oszukanie Władysławowi. y taiemne iego

Przybycie

przybycie, albo wręcz właśnie w ten dzień iego przyiazdu Cesarstwo Jchmć udali się za Miasto do bliskiego Ogrodu na spacer, y nieznaydowali się w Zamku, ucieszony Władysław ze taiemnym swoim przybyciem oszukał cały Wiedeń, przygotowany na iego przyięcie, dowiedziawszy się zaś iż Cesarz z Cesarzową odiechali do bliskiego Ogrodu, postanowił tam wpaść do nich z nienacka, wsiadł za tym do innego Poiazdu odmieniwszy Konie, y z Arcy Xięciem Karolem, przybiegł na Dziedziniec do Pałacu przy tym Ogrodzie będącego; gdzie właśnie na wiezdzaiących Cesarz y Cesarzowa z podziwieniem zapatrywali się, niedomyślaiąc się, kto by przyiechał, wyrazić trudno iakie pomięszanie y iaka radość napełniła Cesarza y Cesarzowę, z tak niespodziewanego tych Xiążąt przybycia, uściskali się nawzaiem, y nawzaiem sobie naywiększe radości y Przyiaźni czynili oświadczenia, poiechali zatym do Zamku, gdzie po dwoch dniach Cesarz Jmć z Cesarzową, oraz z Arcy Xiążętami Synami swemi Karolem y Leopoldem, bawiąc Xięcia Władysława, oraz mile przyimuiąc otaczaiących go Xięcia Radziwiłła, Kazanowskiego, y Zołkiewskiego, pokazywał Władysławowi wszystkie Bogactwa Zamku swoiego, y wszystkie osobliwości, ktore albo od cudowney natury, albo od misterney sztuki zrobione

były

były, a Zamek y Gabinet iego szczegolnie temi osobliwościami napełniały, Przyimował potym Władysław od rożnych Posłow zagranicznych wizyty, ktorzy z nayuiększym staraniem kwapili się, Polskiemu Xięciu Imieniem Dworow swoich oświadczyć przyiaźń, między Inszemi wizytowali go Nuncyusz Apostolski Karaffa, Poseł Krola Hiszpanskiego y Xięcia Wielkiey Hetruryi; Nastąpiły potym rożne widoki ktore Cesarz kazał umyślnie sporządzić dla Polskiego Xięcia co dzienne uczty, bieganie hufcow z kopijami na dzielnych Koniach, strzelania do Tarczy, Polowania, y inne zabawy, w ktorychże zawsze Honor y Uszanowanie Xięciu Władysławowi czyniono, Cesarzowa Jmć ze swemi Pannami grała na Teatrze z nayuiększym podziwieniem y radością patrzących, po skończonym spektaklu, na ktorym także do podziwienia umieiętnie Tancowała Cesarzowa, nastąpiły Spiewania, stosowne do pochwał N.N: Krolow Polskich; Xiążęcia Władysława y Arcy Xięcia Karola resztę zas Nocy sama Cesarzowa Jmć dając dowod swoiego przywiązania do Polakow, zabawiała zwyczainem Tancami zawsze z sobą biorąc w Motyią, Radziwiła Xcia, Zołkiewskiego y Kazanowskiego. miłe te zabawy y dnie nayweselszych przepędzone chwilach, zaćmiła słabość Zdrowia Władysława, w ktorą wpadł dostaiąc Gorączki; ale po kilku dniach po nayuiększey Cesarzow troskliwości, szczęśliwie ozdrowiawszy, rozkazał swoim czynić przygotowania w drogę

do Dalszych

do dalszych Niemiec; a tak gdy iuż Cesarz dłużey przytomnością siebie miłego Xiążęcia cieszyć się niemogł, tę chciał dla niego ieszcze oświadczyć przychilność, iż go przeprowadzał aż pół Mili za Wiedeń, wraz z swoiemi Synami, y z Arcy Xiążęciem Karolem, iuż maiącym się nazad do Nissy powrócić, przeięty taką wzglę=dnością Monarchi Władysław, chciał też Assystować powracają=cemu Cesarzowi do Wiednia, ale gdy na to Ferdynand nie poz=wolił, po uściskaniu się Serdecznym, y Tysiącznych oświadcze=niach, biorąc od iego błogosławieństwo y życzenie rozstali się z sobą, Sława wielkich przymiotów Władysława. pod ów czas kiedy się bawił w Wiedniu, rozeszła się po całym Państwie Niemieckim, tak dalece że wszędzie z niecierpliwością żądano go widzieć y poznać, a za tym iak tylko z Austryi do Cesarstwa przybliżył się, wszyscy się prawie Niemcy. ruszyli, dla widzenia y oświadczenia przychilności Władysławowi, mianowicie Xiążęta. Elektorowie y Grafowie, postanowili spotkać go y Konwojować do Bruxelij, w Niderlandzie, do Kuzynki Jego Xiężney Jzabelli Klary Eugenij; nim zaś w tamtę stronę przybył. w przody iuż ciekawi y ukryli Malarze. Kopią portretu iego w Linzyi, zupełną odrysowali, y gdy do Miasta między tłokiem ludzi prywatnie wieżdżał, rozumieiąc się bydź niepoznanym, od XX. Jezuitów z wielkim podziwieniem był naprzód witany; gdy zaś potym do Saliz

burgu

Salizburgu wieczorem Dń 23. Lipca wieżdżał, przyimował go Arcy Biskup. a nazaiutrz do Pałacu na Obiad był proszony, po ktorym z powagą Krolewską odbytym, w dzień następny był przytomny Mszy Arcy Biskupa w Kaplicy y potym także proszony do Arcy Biskupiego Ogrodu, gdzie osobliwość fontan, y kształt sztuki w tym dla Władysława, rownie iak ciekawym był widokiem, a w wieczor w tym że Ogrodzie na sporządzoney gustownie znaydował się Kolacyi, nazaiutrz pożegnawszy Arcy Biskupa, w dalszą udał się podroż, maiąc znowu sobie przydanych do Assystowania Kommissarzow Arcy Biskupa, y Osob pierwszey Rangi. gdy ledwie mil kilka uiechano. wnet spotykaiących siebie Władysław uyrzał Posłow Elektora Bawarskiego. od ktorych Jmieniem Elektora zaproszony, do Monachium przybył, ale że w ow czas dla nagłych Interessow Elekter Bawarski odiechał był do Norymbergi z Moguntskim Elektorem, mieysce iego zastąpił Marszałek Wielki nadworny Nadworny z przednieyszemi Bawarskiego Dworu Ministrami y z licznym gronem Szlachty, w Powozach Kosztownych, wyieżdżaiąc za Bramy Miasta dla przyięcia y Spotkania Władysława, wiazd Władysława do Pięknego Miasta Monachium pospolstwo zgromadzone, wydaiąc głosy radości nayuspaniałszym czyniło, pragnął także widzieć Xiążę Polskiego. Xiąże Wilchelm, w Ratysbonie mieszkaiący, Ktory z Xiężną

z Xiężną Elektorową nayweksze czyniąc mu Oswiadczenia mile przyimowali w Palacu swoim, gdzie także osobliwości Struktury y drogości ozdobnych Memblów warte były ciekawości Władysława, Elektor zaś Maxymilian iak tylko się dowiedział, o przybyciu do Domu swoiego Władysława, przybiegł do Monachium w Nocy około Godziny 11. y wraz go z rana powitał, Wielki daiąc tegoż dnia Obiad ukazywał potym Maxymilian Władysławowi, wszystkie swoie osobliwości, iako to Kosztowny y piękny Arsenał, napełniony zbroią y zwycięzkiemi znakami, Kaplicę małą Nayswiętszey Pannie poswięconą, ktora cała była ozdobiona Złotem y naydroższemi Kamieniami, a Kształt iey y Sztuka budowy, iedyną wsobie ukazywała wyborność y osobliwość, po kilku zatym dniach wesoło przepędzonych w Domu Elektora myślał Władysław o dalszey podroży do Auszpurga, Maxymilian Elektor niechcąc się przeciwić za mierzoney drodze Xięcia, darowawszy mu wprzody dzielnego Konia z bogatym siedzeniem, przeprowadzał do Szta[r]emberga, gdzie pożegnawszy się, y wzaiemną sobie oswiadczywszy przyiaźń rozjechali się. Dnia następuiącego przybył Władysław do Auzburga wieczorem gdzie na zawitz odbierał cześć od Magistratu, ktorzy mu przy oswiadczeniach swoich, przyniesli oraz w podarunku nayprzednieysze Wino, potym zaś co tylko to Miasto, w sobie ciekawego miało oglądał Władysław, iako to Machinę wodną, Kościoł y Relikwie S^to Udalryka, Arsenał, dom także Fuggerow Osobliwszy y iego Stainie z pięknemi

Końmi

Konmi, żądał Gospodarz aby wstąpił do iego Pokoiu Xiąże, y pro=
sił na wieczerzę, a dla uczynienia grzeczności ubranym y przy=
gotowanym Damom z każdą tańcował w Auzburgu, był przyjmo=
wany Władysław od iednego Senatora, gdzie także Oglądał O=
sobliwszy Arsenał pełen nayprzednieyszey broni, z tamtąd udał
się przez Herbipol gdzie od Biskupa tameczynego był wita=
ny, do Hanoweru, y iadąc przez Frankfort do Moguncyi przy=
płynoł, nieznaydował się nawet Elektor Moguntski, przyimo=
wany był zatym Xiąże Polski od Sławnego z wymowy Xiędza
Maxymiliana Jezuity, y do ich Klasztoru był proszony, bawił=
się tam Władysław Godzin kilka. y ziadłszy Obiad postanowił
płynąc Renem, ale ta Sławna Rzeka w Niemczech za wzdę=
ciem wiatrow wzburzona, bliskim Władysława czyniła przy=
padku. y rowne iego iako y wespoł z nim płynących wielką nabawi=
ła boiaźnią, tak dalece że iuż targnąc się Maszty, nieszczęśliwą do Za=
tonienia wskazywały pewność, ale przyjazne Nieba pochwili Ułago=
dziwszy burzę do spokoinego ich przybity brzegu, gdzie przeno=
cowawszy nazaiutrz gdy Ren cale był spokoinym, puścił się
Władysław bespiecznie y oglądaiąc Wszystkie nadbrzeżne Wsie
y Miasta przybliżył się, do Bazaraku, gdzie nayprzednieysze ro=
dzi się Wino reńskie, przyimowany tam był Władysław, biciem
z Dział y wielkim Obiadem od Geldryusza Gubernatora, a Oglą=
dawszy Zamek nad Skałami Renu wyniesiony, udał się Re=

nem

Renem do Trewiru, zastąpili mu drogę dwai Posłowie. Arcy Bisku-
pa Trewirskiego, płynący na przeciw iemu dwoma Okrętami, o-
świadczyli że byli wysłani naprzeciw iego gdy się iuż zbliżano do.
Trewiru huk z Dział nieustanny oznaczał wspaniałe przyięcie
Xiążęcia od brzegu na którym miał wyiść Władysław, wszeręg
uszykowani byli Żołnierze pod bronią y Obywatele Trewirscy, a Ar-
cyBiskup, po nich czekaiący w Bramie swoiego Pałacu, mile Spo-
tykał Władysława, zaprowadzony Xiąże do Pałacu, dwoiaką Uprzej-
mością był przyięty, nayprzód Obiadem który był zastawiony Sześ-
set Półmiskami, y tak wdzięczną Muzyką, iakiey do tąd Władysław
niesłyszał, był na zawitz przytomny Mszy Arcy Biskupa, po którey
przystąpił z swoiem do pocałowania Relikwiów S.to Sebastyana,
które im dawał Arcy Biskup oświadczył naywiększą wdzięczność
Polski Xiąże ArcyBiskupowi za iego tak mile y Kosztowne przyięcie,
a pożegnawszy się z nim rozumiał iż iuż zostawił ArcyBiskupa w
Trewirze kiedy tym czasem wspaniały ów Arcy Xiąże uprzedzić ros-
kazał, Jego drogę dwoma swoiemi statkami napełnionemi wybor-
nym Winem, y różnemi posiłkami, oraz sam chciał trzy przeprowa-
dzić go raczył, podobnież był przyimowany Władysław z nay-
większą Ludzkością, od ArcyBiskupa Elektora Kolońskiego. tak da-
lece iż zdawało się, że go Arcy Xiążęta y Elektorowie z Rąk do Rąk
przenosili, wyiechał na przód Elektor z Bratem swoim Xiążęciem Al-
bertem, oraz z Wielkim Gronem Panów y Szlachetney. Młodzieży

y Wszyscy

i wszyscy zbliżyli się do brzegu Renu, gdzie miał zawinąć Wła-
dysław, po oświadczonych w zaiemnie nayprzyiaźnieyszych po-
witaniach, wziął Elektor Ligia do swoiey Kosztowney Karety, y nay
przod bawiąc Władysława na przyległym Polu, wielkim Polowa-
niem udali się ztym całym orszakiem, do Miasta Bonny, gdzie
szczęk broni huk Dział y radosne ludu okrzyki, zdawały się cała
napełniać Ziemię, a wyrazić trudno iak wielką Władysława przy-
mowały wdzięczności, po Obiedzie tegoż dnia oglądał Władysław
Zamek Wielki nazwany Pfaffenmütz a powróciwszy ztamtąd był U-
darowany od Elektora dzielnym Koniem z Siądzeniem, y Ubraniem
naykosztowniejszym, — z Tąd udał się Władysław do Koloniy Mia
sta Sławnego w Imperium gdzie także radośnie y z hukiem z dział przyimo
wany, oglądał piękne rozporządzenie Miasta tego ulic y wspaniałość do
mow, Arsenał porządny, a mianowicie Armaty bardzo wielkie, odwie-
dzał po tym Kościoły budowane w naypięknieyszey Strukturze, mia-
nowicie ten gdzie są złożone Relikwie Sto Urszulli, y iey Towarzyszek,
oddawał także części Relikwijom Sth Męczennikow w Koloniy złożonych
Gereona, Mauryciusza, y Towarzyszow iego, mijaiąc zaś wieże Kate-
dralnego Kościoła y Admiruiąc Jey budowę wstąpił do niego dla od-
dania części Swiętym trzech Krolow, ciałom tam złożonym, z tam-
tąd od Osob pierwszey Rangi był prowadzonym Władysław, do Do-
mu Senatorskiego, ten iest budowany w kształt Zamku, a iedyny na
całe Cesarstwo, w swoiey kosztowności, u Bram ma wszystkie zam

knięcia

zamknięcia Żelazne, na wałach obłożony wielkiemi Armatami
y strzeżony zawsze przez Gwardyą, tam będącą, Front iego cały z Czer-
wonego Marmuru, a Kolumny iedne z Alabastru, drugie nawlekane Zło-
tem, inne białego Marmuru, a inne takze z ciosow, na ktorych są
dawne wyrazone Historye, oglądał takze wtym domu wysoką Wieżę
sławną niegdyś Bożkami Pogańskiemi, Machiny takze dawne Woien
ne w piękney Kolekcyi złożone, przypatrował się takze Władysław
z tey Wieży na ową w Miescie Wieżę sławną y osobliwszą z swoiey
Struktury, ze iest budowana na pochył, potym wtym ze Domu był
Władysław proszony na wielką Kolacyą, ktorą mu Senat dawał, a
nazajutrz, swoie oświadczywszy ukontentowanie z widzenia takiego
Miasta, ktore ydawnością y osobliwosciami, zdaie się z Rzymem row
nać, oraz upewniwszy, o iak naywiększey wdzięczności, wyiechał z Ko-
lonij d. 4. Wrzesnia dalszą podroż obrocił Władysław do Juliaku, do
kąd pod Gwardyi Krolewskiey y iuż od przesłaney Gwardyi Juliackiey
był Konwoiowany, przeieżdzaiąc przez Miasteczka y Wsie Juliackie-
zawsze w ulicach znaydował w szeregu stoiące dziewczęta poubiera-
ne. y z kwiatkami w Ręku, witaiące miiaiącego ich Domy Pana
a zaś Mężatki rzucali wianeczki uwite z swoich włosow, Zbliżaią-
cego do Juliaku, wyiechali spotkać Administrator Xięcia Neoburgs-
kiego, Komendant Zamku. y wielu ubranych Młodzieży y Obywate-
low. od Administratora był witanym, Xiąże, ktory Jmieniem swoie

go Pana

Pana, oswiadczył naywiększe z przybycia ukontentowanie a Komendant Fortecy oddawał Klucze od niey, cały czas orszak uprowadzał go z wielką wspaniałością do Zamku w ktorym krotko bawiwszy y podziękowawszy za przyięcie, udał się Władysław do Akwizgranu, a tu iuż go zbiegł Poseł, od Nayjasnieyszey Infantki, zwielu innemi Panami, oswiadczaiąc żądania swoiey Pani. iak upragnienie przybycia Księcia Polskiego do Niderlandu czekała, Tegoż właśnie dnia gdy ow Poseł przybył, ostrzezony Władysław, o zdradliwym napadnieniu Holędrow, pod ten czas Holendrowie o Niderland z Niemcami woiowali, ktorzy iuż za nim sięgali w Pięcset Koni, czym prędzey chwyta się ucieczki y głosząc iako by drogę swoią obrocił do Leodium, sekretnie Dwor y z sobą iadących upewnił iz iedzie do Dyestemu gdzie im też przybyć rozkazał, y Takim sposobem uszedł napaśnikow, ktorzy za nim poiechali do Leodium, a zas Władysław zrana o Osmey zswoiemi przyiechał do Dyestemu, pospieszył zatym Władysław do Niderlandu y niedoieżdzaiąc Lowanium Miasta był witany od wyieżdzaiącego na przeciw mu Generalnego rządce Oney Infantki Corki Krola Hiszpanskiego. y prawney Dziedziczki. całego Niderlandu, po wieździe Tryumfalnym do Miasta był proszony Władysław do Kolegium Dalenskiego, na Obiad. ktory właśnie po Krolewsku był sporządzony, u Stołu Hiszpan podawał mu Wodę

przyklękaiąc

przyklękaiąc, a nikt zaś z Władysławem niemógł usieść, tylko samemu Xięciu Radziwiłowi pozwolono, inni zas iako y Poseł Infantki. lubo go Xiąże prosił zeby siadał, stoiący tylko z Uszanowaniem iedli koło Stołu, po Obiedzie iak ruszył Władysław do Bruxelij tyle mu we wszystkim czyniono uszanowania, ze nawet wszyscy z Pierwszych Osob Dworu Infantki, y Konno y Poiazdami assystowali, gdy był o Milę od Bruxelij, znowu go inny orszak spotykał Ministrow Dworu Infantki. y tylko Wielkich Panow Hiszpańskich: z tych Pierwszy prezentował mu swoy Kosztowny, Poiazd. umyślnie na wiazd Władysława sporządzony, Obywatele wszyscy w dwie linije stali uformowani y Szereg ten ciągnął się, na poł Mili od Miasta, a powykrzykniwaniach radosnych trzy razy z broni Ręczney Ognia dawali; kiedy tym czasem tak Swietnym otoczony Orszakiem, w liczbie spotykaiących y Assystuiących zbliżał się na zmroku do Bruxelij Władysław, wielka y Kosztowna Illuminacya z Milionowych Ogniow noc zdawała się w Dzień przemieniać, do tak wspaniałego wiazdu, y do tak radosnego przyięcia, smutny iak na Nieszczęście, wmięszał się przypadek, Officer ieden od Kawaleryi ktora tak ze Assystowała Xięciu wieżdzaiącemu ostrzezony nawet wprzody od swego Generała, gdyby narządził koniec Pochwow u Pałasza, zaniechał tego y gdy koło Poiazdu Xięcia w samey Bramie Pałacu Bruxelskiego, naciśk się zrobił, on tak był przycisnięty do Xięcia

ze.

ze ostrzem zepsutych owych Pochew, zranił nogę Władysła=
wowi, uczuł ten raz Władysław, iednak żadnego znaku swoie=
go obrażenia nieukazał, niechcąc aby Officer był karany y
gdyby niezmięszał tych tak radosnych okoliczności, trącił tyl=
ko od siebie raniącego; przybliżywszy się dopiero do Galeryi
Pałacowey, na wschodach Sekretnie Xięciu Radziwiłłowi zwierzył się, że go
ból wielki dolega, y pokazał mu mieysce buta gdzie był pchnięty, zdręt=
wiał Radziwiłł na ten widok, a Xiąże co raz bardziey blednieć począł.
iednak tego nieostrożnego Officera niewydał, pamiętaiąc na ową Sene=
ki naukę, nieznam coby bydź mogło wspanialszego. iak gdy posiada=
iący wysoką władzę, więcey umieją darować zemstę, niż ią brać zwin=
nych, gdy iuż wchodził Władysław na wschody, przeciwko niemu
wyszła z powagą z wielkim gronem Dam swoich. Infantka Xiężna
Niderlandu Filipa II. Krola Hiszpańskiego Corka ubrana w Habit
Mniski Panien Karmelitanek, y mile go powitawszy zaprowadziła
na wielką Salę, gdzie bawiąc Władysław czas nieiaki, był po tym od
Panow Hiszpanskich odprowadzony do zgotowanego dla siebie Apar
tamentu, w ktorym niegdyś sam Arcy Xiąże mieszkał, y tak ten Wiel=
ki pierwszego wieczora Festyn zakonczył się, iaka zaś radość, iakie Honory
y iak rożne przez wszystkie dni następuiące zabawy Xięciu Polskiemu czy
niono. opisać trudno, Xiężna Infantka wszystkie dowody swoiey przychil=

noszu–

przychilności okazywała Władysławowi, ieździła znim co dzień na Promenadę, a wszyscy co przez niego chcieli wyrobić u Xiężny, nayłatwiey Otrzymali, Przyimował Władysław wizyty od Kardynała Kuwa Nuncyusza Apostolskiego, od Wodzow, Xiążąt, Margrafow, y Innych wielu Panow, był także proszony na Obiady do roznych Xiążąt, ktorzy z nayiwiększą radością go przyimowali, zastawiaiąc Stoły y wielością wybornych Potraw, y roznemi Figurami, w Ktorych się widziało, iako Władysław przebija włocznią Osmana Tureckiego Cesarza, y Innych tym podobnych, Takie uczty, y Zabawy trwały przez Dni 14. a Piętnastego zjechał Władysław do Melhini. Miasta w Prowincyi Brabantskiey, ktora się Władysławowi bardzo podobała y dla obyczaiyności Ludu, y dla porządku Budowy, do kąd był przeprowadzony, przez Xięcia Kroacyi Hrabiego Oktawiusza, Hrabiego Noiatlego, y innych Panow Pierwszey dystynkcyi od Dworu Infantki, z Melhinu popłynoł Władysław do Antwerpij, y gdzie także zwielką czcią od Obywatelow był przyimowany, y trzy dni bawiąc, postanowił wyiazd do Bredy, uprzedził Władysława Hrabia de Salazar Hiszpan, Generał Gwardyi Konney, ktory był wysłany od Naywyższego Wodza Ambrozyusza Spinolli na spotkanie; przybyłego Władysława do Bredy, y wprowadzonego do Obozu, przez Konwoiuiącego ze trzema Tysiącami Kawaleryi Generała Henryka Hrabi Montenskiego, witano hucznym biciem z Dział, y Ręczney Broni, przy

Odgłosie

przy odgłośie wielkiey y wdzięczney Woyskowey Muzyki, sam zaś Naywyższy Wodz Spinola, na znak szczegolnego uszanowania, zdał całą Komędę Obozu Władysławowi, prosząc oraz azeby rozkazał w przytomnośći swoiey Rewią iego Woyska zrobić, po Obiedzie zatym u ktorego sam Spinola Assystował, wyiechał Władysław dla Lustrowania Woyska, a przypatruiąc śię roznym Manewrom, y pięknie uformowanemu Obozowi powrocił nazawtrz z Bredy do Antwerpij, gdzie Generalnemu Rządcy Hrabiemu de Salazar, zawdzięczaiąc iego Przyiaźń darował z swoiey Ręki kosztowny Pierśćień, y potym we dwa powrocił do Bruxellij, a poniewaz iuz nastepował czas, ze miał Władysław udać śię do Włoch, pozegnał Xiężnę Jzabellę, udarowawszy wprzod Ministrow iey Dworu, Złotemi Medalami, na ktorych Twarz iego była wyrazona, a od Xiężny tak ze byli obdarzeni wielkiemi pamiątkami, wszyscy Ministrowie Władysława. mianowićie Radziwił. y Kazanowski, ktorzy wzieli dwa drogie Pierśćienie, takoz Denhof, Pac, y Zołkiewski, odprowadzonym był zatym Władysław, az do Granic Panstwa Xiężny, przez Urzędnikow Jnfantki, ktorzy go zawsze mile bawili, y wielkie na wszystkich stacyach dawali Obiady, a pozegnawszy ich pod Luxemburgiem, przybył Xiąze Polski przez Nanci do Sawerny, gdzie tak iak wszędzie, wspaniale przyimowany, obeyrzawszy osobliwość tego Miasta, mianowićie Arsenał, y w Kośćiele Arcy

Biskupim

Arcy Biskupim. Organ, cudowney wdzięczności, udał się przez Alpy do Włoch przypatruiąc się wprzody, z owych Gor wyniosłych, Niemcom leżącym na Pułnoc, Francyi od Zachodu, a od Południa Włochom, do ktorych dążył, przeiechawszy przez Medyolan, Genią, Bononią, y prywatnie bez odkrycia swego Nazwiska, przypatrzywszy się tym Miastom, gdy iuż przybliżał się do Rzymu, w Aryminie od Samego Oyca Sgo VIII, odebrał List zapraszaiący przez Xięcia Karola Magalloti. dnia 10 Grudnia nieodwłocznie po przeczytanym Liście społem z owym Xięciem pospieszał Władysław do Rzymu, przez Ankunę y Loret. gdzie pobożną cześć, w Kościele Loretanskim uczyniwszy, złotą Statuę S. Władysława w Offierze na Ołtarzu złożył, za Loretem spotkany od Kardynała de Turess, z nim w iednym Powozie prywatnie wiechał do Rzymu, maiąc zamknięte okna w Karecie dla pozbycia się, naciskaiącey się ciekawości pospolstwa, stanoł w Pałacu sobie naznaczonym, y tam wstąpiwszy tylko dla ubrania się, zaraz udał się na Watykan, gdzie przez Kardynała de Torres, Papieżowi miał bydź prezentowany, wprowadzony do Apartamentu Papiezkiego, nayprzod trzystą zwyczaina uczynił rewerencyą, ktorą y Oyciec St z Ludzkością wzaiemną przyimował, na każde przyklęknienie Władysława, podnosząc się na Tronie, gdy zaś potym zbliżył się do pocałowania Nogi, Urbango

usciskawszy

uściskawszy za Głowę podniosł, y swoim Sm ucześcił go w Twarz pocałowaniem, y na Krzesełku Drewnianym malowanym, roz=kazał mu siąść przy sobie po prawey Ręce, rozmawiał Papież naypoufaley z Władysławem, y trwała ta Audyencya, przez trzy Kwadranse, Gdy zaś wyszedł z Gabinetu Papieskiego. był witanym Xiąże na Pokoiach, od Kardynałow, a Kardynał de Toress, odwiozł go znowu do iego Pałacu, po kilku dniach postanowił Władysław ieździć do Neapolu, a zatym na początku Rku 1625. udał się tam y Mile był przyięty, nayprzod na samych Neapolu Grani=cach, od Xięcia Komissarza Generalnego Krola Neapolitańskiego, po=tym przeieżdzaiąc przez owe Kampaniy Pola, gdzie Annibala pa=miątki wrażaią się, przybył osmego dnia Styeznia do Neapolu, przyioł go Krol. naywspanialey, y tegoż dnia wielki dla iego dawał Obiad, na zaiutrz udał się Władysław, do owego sławnego Kościoła, gdzie iest złożone Ciało Sgo Januaryusza, y przypatrywał się zwielkim Nabo=żeństwem owemu Cudowi, że za dotknięciem Głowy Sgo Męczennika, krew z niey zawsze się ukazywała, po Obiedzie był proszony Wła=dysław na Teatr, nazaiutrz zaś lustrował Woisko Krola Nea=politanskiego, ktore we Wszystkich Manewrach, zawsze Xięciu Polskiemu Honery czyniło, a co się naywięcey Władysławowi podo=bało.

podobało, że Kawalerya z Ludzi naypięknieyszych złożona, w kształt dawnego sposobu woiowania, nayprzedniey się popisywała rzucaniem strzał y wyściganiem na Koniach, ktore wszystkich były dzielne y sprawne, Rewia ta bawiła do Wieczora, po ktorey Władysław z Krolem powrocił do Pałacu, a większą część Nocy wdzięczna Muzyka y Tance zabrały; Nazaiutrz Xiąże pożegnawszy Krola. powrocił do Rzymu, gdy zaś iuż zabierał się, do oddalenia się z Włoch, proszony był od Papieża na Obiad, przyiechał zatym do Watykanu, a Proszony do Pokoiu Papiezkiego. przyiął z Rąk Oyca S.o Pałasz ktory uraz do boku swego przypasał. y Chełm z Kosztowną Zitą, ktorą także z zwykłą Ceremonią y Błogosławienstwem Papież włożył na Głowę Władysława, po skonczoney tey ceremonij Assystował Władysław Papieżowi, idąc z nim do Stołu; tam nayprzod podawał Ręcznik klęczący Papieżowi, umywaiącemu Ręce, potym zaś gdy usiadł Papież przy swoim trochę wyższym od innych stoliku y pod Tronem, Władysław niedaleko drugi maiąc stolik nakryty, siadł przy nim, na Ręku iednak prawym względem Papieża; Dwor Liczny Papiezki naywięcey z samych Xięży złożony, Assystował temu Obiadowi, Sala zaś cała; Pełna była Rzymian zdiętych ciekawością, widzenia tak szczegolnego Obiadu, po chwili wziął.

wziął Kielich Papiez, y zpełnił zdrowie Krolow Polskich, y Włady=
sława, za co Władysław gdy czynił nayuiększe Podziękowanie, przy=
tomni tym czasem wszyscy upadaią na kolana, Władysław zaś
przez cały ten Obiad miał przyboku ow Pałasz sobie darowany, y
ow Kosztowny Chełm, ktory zdiął tylko w ten czas. kiedy Pił z
drowie Papieza, podawał także Wino Papiez y inne Potrawy z
swego Stołu Władysławowi, posełaiąc one przez Kazanowskie=
go. a pod czas Obiadu rozmawiali z sobą także przez Posłow, pod
Koniec Obiadu grany był Koncert, a spiewacy wdzięcznie Spie=
wali wiersze stosowne do pochwał Władysława y inne Arye
w ktorych się wyrażały zwycięztwa Narodu Polskiego, z Turkow,
Moskalow y Tatarow, Gdy zaś wstali od Stołu udał się Papiez
z Władysławem do bliskiego Pokoiu, y tam mile z nim bawił,
poufale y długo rozmawiaiąc aż do wieczora, a ponieważ iuż na Zmrok
zabierało się, pożegnał Władysław Papieża, y od niego był ucałowa=
ny Twarz z wielu błogosławieństwy, ktore czynił z nayuiększą czu=
łością: odiechał z Watykanu, y przybył prosto do Pałacu Kardy=
nała Barberina, od ktorego także wprzytomności Kardynała de
Toress Protektora Krolestwa Polskiego, wspaniale był przyimowa=
nym y iadł Kolacyą, Dnia zaś następuiącego ktory był 20 Stycz

nia

Stycznia udał się Władysław do Hetruryi, przeprowadzał go z
rozkazu Papiezkiego az do Granic Xiąze Magalloti, ze zas Wielki
Xiąze Hetruryi, y spodziewał się y zapraszał do siebie Xięcia Pol=
skiego, słysząc o zblizeniu się wyiechał przeciwko niemu, zdwo=
ma swoiemi Bracią, nigdzie tyle radosci, widokow y Zabaw nie
czyniono Władysławowi, wiele mu ten Xiąze czynił, co dzien z
naydowano nowe sposoby bawienia iego, iako to na Teatrze, Polo
waniu, Gonitwach, Hecu roznych Zwierząt, y nocnych Illumina=
cyach, a przytym wielkie zawsze Obiady, Tance, spiewanie, y
Muzyka, z kilkuset złozona Osob, nieskonczone dla Xięcia Pol=
skiego czyniły ukontentowania, z Hetruryi po kilku Tygod=
niach tak miłego bawienia się, pozegnał Władysław Wiel
kiego Xięcia, y z płaczem wzaiemnym iego odiezdzaiąc udał
się do Florencyi, po kilku dniach przybył do Wenecyi, gdzie w
Spaniale od Senatu był przyimowany y witany Mową na wiezdzie
miana przez iednego Senatora, bawił dni kilka, przez ktore u Do=
zy zawsze będąc na Obiadach, wielką iego dla siebie znaydował Przy=
iazń, kazał bowiem on dla Władysława wielkie robić Illuminacye,
na Teatrach Komedye y inne zabawy, w ktorych się zawsze łączyła
część Xięciu Polskiemu, co zas tylko ma w sobie pięknego y Osobliwszego
Wenecya, wszystko to oglądał Władysław, wszędzie będąc wyroznionym od Senato=
row pozegnawszy w Ostatku, Rzplitą, przez Styryą, Wiedeń, y Nissę powrocił Szczę=
sliwie do Kraiu własnie w Dzien Urodzin Matki swey Krolowy, — . .

Smierc

Śmierć Koniecpolskiego

Rok 1659 był koncem życia nieodżałowanego Bohatyra, Alexandra Koniecpolskiego Woydy Sandomirskiego Urodził się on z Oyca Stani sława Koniecpolskiego Kasztelana Krakowskiego. nayslawnieyszego Wodza, a razem Hetmana Wo. Korneygo: który własnie gorliwość, wznie cił w Władysławie IV. woiowania przeciwko Ottomanom Cesarzom Tureckim, podobnym że y iedynym tchnął Duchem ten chwalebny Syn iego, chociaż mu nieiednako Fortuna sprzyiała, wielki był. Miłośnik Oyczyzny, a Ogniem Marsa tak zapalony, iż mu naymilszy strony wydawał się, kiedy miał na sobie Szyszak y Zbroię bitnych Zołnierzy naywiększym y iedynym był Przyiacielem, Officiom swiadcząc, Dobr iego Dziedzicznych tak znaczna była rozległość iż na samey na samey Ukrainie więcy Sto Wsiow posiadał, y w niektorych złych znaydował się, przeszło Tysiąca Mężczyzn, przytym także miał swoie wielkie Possessye w Koronie y Prusach, ale wtym tak wielkim Maiątku znacznie był uszkodzony, podczas Woiny Ukrainskiey, na co iednak Miłośnik Oyczyzny, mniey dbać zdawał się ani też będąc tak dzielnym Rycerzem, pragnoł kiedy Buławy, libo mu Krol. zawsze przyrzekał, Męztwo iego y sława zwycięztw, tak były wielkie że same wspomnienie Koniecpolskiego. było Gromem dla Nieprzyiaciół, Nayslawnieyszy z porażenia na wielu potyczkach Szwedow, z pogromienia Kozakow, Mianowicie Chmielnickiego. ktorego—

ktorego zniosł y do poddania się przymusił, ale nieszczęśliwym przy=
padkiem, właśnie gdy ge zwyciężył, zdradliwie od straży zabitym
został, Żonę miał Barbarę z Zamośćia Zamoiskę Corkę Kanclerza
W.go Koronnego ktora mu powiła Syna Stanisława, ale że ten
był niepłodnym, na nim Jmię Koniecpolskich skonczyło się. Po
grzebiony iest w Brodach własnym swoim Dziedzictwie a=
Jmie iego zawsze pamiętnym czyni, Obronny tam przez niego
Budowany Zamek, był on także Xięciem. Sacri Jmperii, —

Mowa Krola Jana Kazimierza do Stanow podczas abdykacyi Korony

Zbliżyła się dla mnie Godzina, w ktorey wdzięcznosci obowiązki zlane na mnie przez Przodkow domu moiego, od Dwoch set osimdziesiąt lat. Starzec, osłabiony laty, strudzony Woinami y przykrosciami ucisniony przez Dwadziescia y ieden Rok, Krol y Oyciec wasz, to co Swiat nay więcey ceni, zdaię y składam w Ręku waszych Koronę Polacy, za Tron obieram sobie spokoine zacisze, a za Dziedzictwo Berła, Ziemi bryłę w ktoreybym Zyiący wyszukał mieysca z włokom moim y popioły moie w spokoinosci zmieszał z popiołami Przodkow moich, w tey pogrzebiony Mogile Oyczyznie, gdzie by mogiła moia stała się wzdy przypomnieniem dla was, iż będąc niegdyś pierwszym na Woinach, odważny w przypadkach, a nieszczęsliwy w Panowaniu dla milosci Oyczyzny, dla pokoiu, dobra Publicznego, w tych Ręku dobrowolnie składam Berło. z ktorych wprzody wziołem. Polacy, miłosc wasza, wolne głosy wasze, mnie na tym posadziły Tronie, wzaiemnie dzis miłosc moia, ktorą mam ku Oyczyznie, mnie z niego wzrusza, wielu z Przodkow moich. zdawało Tron y Koronę Synom albo Braciom swoim, ia moiey nayukochanszey oddaię Oyczyznie, ktorey byłem Synem y Oycem, ia dziś z Wodza iestem Prostym Zołnierzem, z Pana poddanym, z Krola. staię się wspoł Obywatelem waszym, a młodszemu w Wieku, y zdolnieyszemu do

Pracy

pracy, ktorego Nieba y wolności głosow waszych naznaczy, ustępuię mieys-
ca, teraz Bracia Kochani mnie tylko iedno zostanie, ukrytemu gdzieś w
Kącie y wolnemu od trosków wznosić do Boga Ręce, o pomyślność
dla Kraiu, wam zaś pełne moie wdzięczności oświadczam podzięko-
wanie, za wszystkie ich rady, pomoc, wierność, y przychilność dla-
mnie, a ieśli rządy moie przypadkiem komu wydziały się przykre
niech mnie w zaiemnie odpuści, iak ia każdemu odpuszczam, Że-
gnam was wszystkich, każdego szczególnie do moich przytulaiąc
piersi, poki ieszcze żyć starzec będę, w słodkiey was do zgonu zacho
wam pamięci, a lubo mię rożność mieysca na zawsze, od miłych Sy-
now oddzieli, ostatnie iednak Oyciec daiąc Błogosławieństwo, zaw-
sze Sercem do nich bliski będę, a zwłoki moie, nieinszey tylko tey
naymilszey chcę oddać Oyczyźnie, łzy nieustrzymane y słabość pa-
mięci moiey, iuż mnie dłużey mowić niedozwalaią, — Po ta-
kiey Krola mowie cała Izba łez była pewna, a gdy przez wszyst-
kie błaganie, niemogli cofnąć Kazimirza od Abdykacyi, przyzwolić
wostatku na nią musieli, zdał Kazimirz Koronę w 59tm Rku wieku swo
iego, Urodził się w Rku 1609 w Krakowie y tamże Koronowany
1649, po Abdykacyi zaś ledwie trzech lat tylko dożył, Pensyą
miał wyznaczoną od Rzplitey na Stoł, Trzykroć sto Tysięcy Złotych—

Mowa

Mowa Xcia Floryana Czartoryskiego Biskupa Kuiawskiego. z okoliczności uczynionego w Litwie związku przez woisko o nierychłe o płaceńie żołdu:

Stan ninieyszy Rzpltey, w tak nieszczęśliwych na nią ciosach, gdyby niemiał bydź godna politowańia, chibaby do takiey dzikości szukać potrzeba, nie Chrześćiańina, owszem naymniey czułego Człowieka. Rodacy! więdnieie ow kwiat. owey dawney sławy naszego Narodu, niszczą nas, wytępiaią, a uciążliwym iakimśiś Sądem Boga, gdy iedni iuz ięczą w pętach Barbarzynskiey niewoli, drudzy od Miecza, inni z głodu, a inni z Powietrza giną, mieszcze do tego sami z sobą kłucąc śię zrywamy węzeł iedności, a wytępiaiąc Sławę Oycow naszych, oddaleni od ich nasladowania przez zepsućie Obyczaiow, coz dziwnego ze Polski, iuz w Polszcze szukamy, w tak nieszczęsliwym więc Stańie, przez Boga. y Summienie, wszyscy od Krola zacząwszy ktokolwiek iest z Narodu naszego, myslmy o podańiu Ręki, upadaiącey Oyczyźnie, Krol. dobry pełni Obowiązki dobrego Monarchy, y na teraznieyszym Seymie mysli o Sposobach, zaspokoienia Zołdu wam należącego, ale Zołnierze wspomnieycie też y wyżeśćie Synami nieszczęsliwey Matki, ześće Synami Oyczyzny, ktora od was prawdziwey zawsze wyciągała miłośći, Rzecz iaśniey tłumaczę, należące wam Pietnaśće Milionow, Rzplita prawdziwie uznaie, owszem wyzey ceni, waszą Offiarę, ktorą z swoiey Krwi dla niey czynićie, za den z nas-

Żaden z nas tego nieprzeczy, że Męztwo wasze więcey nieśmiertelną Sławą, niż bitym Metalem nadgrodzić się może; ale kiedy czasy nieszczęsliwe, Skarb wyniszczony, ledwie kilkanascie Milionow dziś w sobie zamyka, przestańcież tym czasem na Osmiu, a słuchaicie głosu Oyczyzny, ktora właśnie do was zdaie się te słowa mowić, Synu wszystko moie twoie iest, Taki głos Oyczyzny, niech was zmiękczy, mieyćie proszę was cierpliwość, a ieśli nawet Oprocz słuszności więcey żądaćie, czas pomyślnieyszy, y Rok przyszły może szczęśliwszy, będzie pierwszym dla was do odebrania reszty Żołdu, przypominam wam w Ostatku, owego dłużnika Ewangielicznego, ktory niemaiąc zkąd oddać Panu swoiemu do Nog mu upadł, y zełzami prosił, miey cierpliwość awszystko oddam, do was Żołnierze do was Matka Oyczyzna, nieszczęśliwemi ściśniona przypadkami, y iuż prawie ginąca, tychże słow używa, aŭściskaiąc was wszystkich, też daie się każdemu wrażać słowa; Mieÿ cierpliwość awszystko ci oddano będzie; Pomnijcież Synowie na Matkę, a w takim ią widząc stanie, wzbudźcież przynaymniey politowanie, — Tak gorliwa mowa zmiękczyła wszystkich będących na cele Woyska y podpisali, że przestaią tylko na Dziewięciu Milionach, maiących się za Żołd wyliczyć, na Rok następuiący, —

Smierc

Smierć Żołkiewskiego.

Stanisław Żołkiewski Kanclerz Wki Korny y Hetman Wielki; z Dzię=ciu Tysięcami swoich, Stu Tysięcy Turkow przez osim dni opiera się, ale nieszczęśliwie zdradzony y opuszczony od swoich, Bochatyr Wielkiy chwały upada y ginie, —

Zbliżał się iuż z Rotami swoiemi Skinder Basza maiąc z sobą wspo=mocnike Dyaleta Gieryusza, Galga Hama Krola Scytow brata, z wiel=ką liczbą Tatarow; Żołkiewski Wodz potężny zastanawiał się nad tym, czy ma wkroczyć do Wołoszczyzny y ucierać się z Nieprzy=iaciołami, czy też usunąć się, przewidując większą klęskę dla Kraju, gdy by miał bydz zbitym, poniewaź Żołnierza iego licz=ba, do Siedmiu nawet Tysięcy nie wynosiła, a iesli by nawet Wo=łoszczyznę opanował, miarkował że y zmieszoną do szczętu znay=dzie, y zawsze napaści Nieprzyiaciół podległą, ale żeby nie zda=wał się, na swoim polegać zdaniu, myśl swoią rozwadze Kro=la y Stanow, do Warszawy posłał, Złożył Krol radę, także od Żołkiew=skiego odebrawszy Raport. a Senat y Ministrowie potwierdzili Sprawiedliwe Żołkiewskiego myśli, iż daremnie było by wydawać na rzeź bitnych Żołnierzy y zaszczyt Krolestwa Polskiego, po=których zgubieniu większe by na Oyczyznę przyiść miały klęski; ale Andrzey Lipski Podkanclerzy Koronny, Człowiek dowcipu y Obyczaiow grubych, a mniey pobożny, iak by na Stan Bisku=pa należało —

należało, więcey zawsze Kłutnie iak spokoyność lubiący, Upierał się koniecznie y utrzymywał, azeby Graciana posiłkować Woinę wszcząć y Wołoszczyznę odebrać, rada ta więcey zuchwała iak ostrożna, przyięta iednak była od Krola, y List do Zółkiewskiego z Ordynansem posłano, azeby wkroczył do Wołoszczyzny. Ulega Zółkiewski takiemu rozkazowi Krola. y rusza ochocze Woisko z Synem swoim Janem Starostą Rubieszowskim, a Przymaszerowawszy. pod Cecorę, wchodzi do owego dawnego Zamoiskiego. Zamku, oziera y poprawia zepsute Wały, a Odrzywolskiego wysyła tym czasem, na Szpiegi dla widzenia Woiska nieprzyiacielskiego, Odrzywolski spostrzegłszy nieprzyiaciela, przybiegł wkrotce y oznaymił, o zbliżaiącym się przeciwnym Woisku, zachęcaiąc Zołnierzy azeby się mieli na pogotowiu do potyczki, noc tym czasem zaszła, a dzień iak tylko rozswiecił, wpadli z Impetem Tatarowie, przygotowani do bitwy, w liczbie 40. Tysięcy. ale im się odważni nieulękli Polacy, owszem z taką żwawością natarli nieprzyiacioł, iż zmięszawszy szyki, precz odbili y przymusili do Ucieczki tak zaś Męznie na nich się porwali ze gdy by nieręczość ich Koni uniosła, zapewnie zginąć mieli na placu, taka pomyslność Wznieciła większą w Polakach żywość, Układał zatym Zółkiewski z swoiemi Rotmistrzami, azeby się potykać z nieprzyiaciołami kiedy tym czasem błądzący Tatar złowiony od Straży, upewniał,

iż Nieprzyiacielskiego

nieprzyiacielskiego woiska iest iak Sto Tysięcy, ta wiadomosc nie pomału zmięszała Zołkiewskiego. trwał iednak w swoim postanowieniu, powątpiewaiąc oraz iż gdy by tak wiele było Woiska to by poprawili hanbę owego dnia, w ktorym rozegnani byli od Polakow, zachęcał przytym Zołkiewski wszystkich swoich Zołnierzy, y cnotę swoiego Męztwa zawsze im przewodził, Dzień następuiący był dniem z obu stron krwawey Woiny, Rozdzielił Zołkiewski swoich na dwie częsci, a Tatarowie y Turcy Szturmem na Polakow napadli, lecz Teofil Szemberg tak dobrze ich spodkał Armatnemi Kulami, ze ustraszeni w tył cofnąc się musieli, z taką Klęską Turkow y Tatarow, ze im nawet trudno było, zrobic przeyscie przez swoich Trupow, zaczęła się zatym Woina w otwartym polu ale dla nieskonczoney mnogosci Turkow, dosyc była niebespieczna dla Polakow, zgineli albo wiem na niey, nieodzałowani Męzowie od nieustannego pocisku strzał, Ian Zołkiewski Syn Hetmana y Łukasz iego Wnuk, ktorzy ostatnią az do zgonu tchnąc dla Oyczyzny miłoscią, y nayzwawiey potykaiąc się, chwalebną w ostatku Zycia swoiego dla niey czynili Offiarę, Samuel zas Korecki, zaostrzywszy wprzody gniew siedząc w Niewoli w Konstantynopolu. Męznie się opierał, y z swoią Rotą silnie zwyciezał Turkow, a Stanisław Koniecpolski pierwszy Wodz po Zołkiewskim, y iego Kollega, iak tylko postrzegł, ze Chorągiew iest otoczona od nieprzyia-

ciol

od nieprzyiacioł, z nayw.iększą śiłą bronił, y rozgamiał Turkow, własną Ręką kilku zabijaiąc, y broniąc Chorążego z Orłem Polskim iuż iuż upadaiącego, Noc tym czasem następuiąca, obustronom stała się przeszkodą do potykania się, zwycięztwo Polakow było znaczne, bo przytak małey Liczbie tracąc swoich Sto dwudziestu Turkow położyli na Placu, 3600. ranieni, zas natey byli Potyczce Stanisław Koniecpolski, Samuel Korecki, Mikołay Struś, Alexander Bałaban, Mikołay Potocki, Jan Tyszkiewicz, Stefan Chmielnicki Grom Tatarow, y Hetman Denoff piorun Turkow, wszyscy Rotmistrzowie, silne opieranie się nieprzyiaciela, y nieskonczona iego Liczba, trwogę wielką w Polakach zrobiła, znaydowali bowiem w Turkach zuchwałą uporczywość, iaka nigdy pierwey w tym Pierszchliwym niewydawała się Narodzie, a niezliczone przytym ich Tysiące, potwierdzały niepodobność Zwycięzenia y wygraney, Przydał do tego przewrotny y niepodściwy, ow Gracyan wiele swoich urażeń przekładaiąc Polakom pewność ich zguby, y niepodobność oparcia się, a zatym proponował iedyny sposob ratowania się, od Tysiącznych Klęsk przez ucieczkę dodaiąc iż sam ich chce przeprowadzic kryiomo przez Pokucie, osłabieni doswiadczeniem, a przekonani ieszcze fałszywemi wrażeniami, przestaią na iego radach, Łącząc się y zapomocą ciemney Nocy, uciekaią nietylko ci ktorzy byli pierzchliwemi, ale nawet odważnieysi, zdym zepsuci przykładem

za Prut.

za Prut przewożą się. Szmer uciekaiących pomięszanie y trwogę wielką zrobił w Wodzach, mianowicie w Hetmanie Żołkiewskim który gdy ani prożbami, ani powagą władzy, niemogł uciekaiących wstrzymać, ostatnim był w duszy przeięty umartwieniem, w trop za zbrodniami, kara spieszyć zdawała się, albowiem ci co tuż w ucieczce bliscy byli Gracyana, iedni przebywaiąc Prut na brzegach zatopili się, drudzy przebywszy, z tamtey strony tak że od Scytow pozabijani byli, Nieszczęsny zas ow Wodz zbiegow Gracyan, schronienia szukaiący, w Chałupie iednego Chłopa Wołoskiego, tam tez występku swego odebrał Smierci karę albowiem ow spodziewaiąc się nadgrody od Alexandra, który iuż był następcą po Gracyanie na Wołoszczyznie, Głowę mu Uciął y do Alexandra przyniosł, w tak okropnym stanie zostawiony Żołkiewski, tęz samą noc znaydował naysposobnieyszą, do uczynienia z siebie y z reszty pozostałey Młodzieży, dla nieprzyiacioł Offiary, ale doswiadczonemu Wodzowi kiedy iuz sama rostropnosć została Mistrzynią, do ratowania się, umiał z nią sobie postąpić, y wstrzymał Turkow od napadnienia na siebie takim sposobem, posłał do Skinder Baszy, ze chce myslec o Pokoiu, y poddaniu się iemu, a zatym gdy by tylko chciał przystąpic z Żołkiewskim do Traktatow: Osim dni zeszło na takich obietnicach,

Ktorym

ktorym Skinder Basza zupełney przykładał wiary, a Zołkiew
ske tym czasem, resztę swoich Zołnierzy utwierdzał w Męztwie
y mowił im że postanowił obronną ręką przerznąć się, przez szy-
ki Nieprzyiacielskie, niżliby miał nędznie dać siebie na rzeź; Cnot-
liwi Rycerze byli powolni swoiemu Wodzowi. y dnia 20 Wrześ-
nia ruszyli z Obozu, pałaiąc Ogniem Marsowym, a zuchwale
idąc przeciw tak wielkiemu nieprzyiacioł Woisku, poznał się zwie-
dzionym Skinder Basza, obietnicami Pokoiu, y całą swoią nie
porządną zgraią, rzucił się przeciw Zołkiewskiemu, ale dość Nie
szczęśliwie, Zołkiewski bowiem naprzod, tak rozporządził Roty
swoie, połowę ich po nad brzegiem ciągnąło Rzeki, ktorą mieli
przechodzić, a połowa na Ludki nieprzyiacielskie; obu tym Ro-
tom zastąpili Turcy, tak z ciśnięci; ktoż by myślił że się obro-
nili, obronili się iednak, wrzask, Hałas, trąby, szczęk broni, y
ow pisk przerażliwy, owego Szalonego ludu, a przytym ich
z iadłości, wszystko to razem na ściśnionych obrociło się Po-
lakow, kiedy tym czasem przyidmni sobie, a codziennym iuż
doswiadczeniem nauczeni, zręcznie się złożyli, y rownym sta-
nąwszy Polu, tak mocno owych Barbarzyncow zmięszali, że
niedaiąc im mieysca do Obrocenia się, znacznie porazili, depcząc
cząc zabitych Trupow, po danym na rowninie tak potężnym

odporze

odporze, z sławą na bespiecznieysze wdarli się payerki, dzien
iuż nastepował czwarty Pazdziernika, y potyczka nowa na=
stępowała, ale trudnieysza, ieszcze od pierwszych; w takim bo=
wiem Polacy byli położeniu, że zewszystkich stron Otó
czył ich Turek a ztąd smutną im okazywał trudność, oprze
ma się, do tego ieszcze brakło im na Wodzie, y lubo prze
ciekał się wprzody Strumyk maleńkiey Rzeczki, okrutny
Bisurman, y tę im zatamował, grunt tak że mieysca te=
go tak był piaszczysty, że naymnieysze powianie Wia=
tru, albo ruszenie się Koni, oczy im zasypywało, wszystkie
te razem zebrane nieszczęścia, upewniały bidnych Polakow
iuż o koniecżney ich zgubie, kiedy iednak ostatniey swego
Męztwa dobywaiąc siły, z naywiększą przeciw Turkom rzu=
cili się odwagą, a nielękliwi na Smierć gdy ieszcze z
Wiatru pomoc mieli, który pomyślnie Turkom zasypy=
wał Oczy, tak dobrze na nich natarli, że sam z sobą w
owym pomięszaniu Zabiiaiąc się, ucieczką Woiska ra
tować się musieli, plac zwycięztwa z naywiększą swo=
ią hanbą Polakom zostawuiąc, Rozpacz y wstyd nay=
większy przeymowały Skinder Baszę, że z tak wielkim Woi=
skiem, małey liczbie Polakow oprzec się niemogł, Sła
biiąc

Nabieiąc zatym w nadziei myslał iuz odieżdzać do Tyru y zdaiąc Komędę Kantymirowi sam z kilką Robami Tur-
kow, y z Dyaletem, Geryuszem Galgo, obrocił podroż do Domu iuz iuz pewna nadzieja wygraney cieszyła Po-
lakow, z takiey pierszchliwości Skinder Baszy, ale nie-
szczęsliwą obłudą sami siebie zwodząc, y będąc iuz pra-
wie bliscy Granic swoiego Kraiu, marnie pobici
zostali; dla tego iedynie iż rozumieli: że iuz zupełnie
nieprzyiaciel uciekł. Kłucic się zatym zaczeli z sobą o
podział zdobyczy, z Zostawionych sprzętow Gracyana
y owych z nim zbieygłych Zdraycow, kiedy tym cza
sem dosłyszawszy się Kantymir, o domowym buncie, z
wrocił Skinder Baszę, y na niespodziewanych, całą złą-
czona siłą uderzył, opierali się zrazu iak mogli ale
gromadnie naciśnieni, nieszczęsliwe ostatki pogi-
neli, Wielki Boże iaki to przypadek był dla Zołkiewskie
go. y iak okropny iego Duszę, wten czas musiał ucis-
nąć smutek, kiedy tylu lat Sławny Zołnierz, na takh a
niebny w swoim Wieku, patrzyć musiał swoich Wo-
ien Koniec; Coż ledy gdy by iuz przynaymniey, Zyw
cem

zywcem nie dał się złhwytać, y w poważnym swoim wieku niewolnicze pęta, umrzec raczy wolał, odważnie na Nieprzyiacielskie rzucaiąc się Szrady, Tak się stało, bo gdy go ieden z Turkow chciał dzwignąc na swego Konia, naywzgardzienszemi, odegnał go słowy, a Konia pchnoł włocznią, tym czasem naciśniony od Innych wielu, y tracąc nayprzod Prawą Rękę, apotym skuty, Smiertelnych Ran wiele wytrzymuiąc, poległ na koniec, iuż w nocy, Mąż y Rycerz nieodzałowany między 6. y 7me dniem Pazdziernika 1620.

Koniecpolski iego Kolega, y Hetman Denhoff, wten momęt kiedy Zołkiewski ginoł, naymocniey się potykali, dobijaiąc się zwycięztwa, ale wraz też Hetman Denhoff niemogąc przeżnąc się przez Nieprzyiacioł, mdleiącą Ręką iuż raniony, zabijaiąc Kilku, a zachęcaiąc swoich do bronienia się, poległ, Wielki zapewne Rycerz, ktory na wielu Expedycyach, Mężnie się potykał. y pod Cecoro Vulki, ocalił Polskie, y chwalebnie poległ wostatku dla Oyczyzny, Po zabiciu Zołkiewskiego y Denhoffa, wszystkę siłę obrocili Turcy, przeciw Koniecpolskiemu, ktory naymilszych poprzednikow swoich iak Zyciem tak też y zgonem postanowił nasladować, ale Skinder Basza, chcąc go wziąść Zywcem, Sztuką zdradliwą podszedł Rycerza, pozwolił mu nayprzod wielu Turkow zabijać, rozkazuiąc o-

nym

onym niebronić się, y dał mu Pole bitne, Ręką tor sobie zrobić do wyścia, a postawiwszy na odwodzie, niby przewodnika a w rzeczy samey Turczyna umieiącego ięzyk Polski, który namykaiąc się Koniecpolskiemu do wyprowadzenia z niebespieczeństwa na drogę iego kraiu, w Bisurmańskie bezbożnik niespodziewaiącego wprowadził Ręce, y Ta to iest iedna z rzadkich a nayweksza Mężnych Polaków Klęska, ta iest Woina, na którey Dzielni Rycerze Spartańską dla swoiey Oyczyzny tchnący miłością, Szlachetną z Życia swoiego uczynić Offiarę, niewzdrygali się, a w którey Naród Polski naysławnieyszych utracił Mężów. — Religią Obywatelstwem y Krwi Rodowitością z namienionych, ten to iest koniec owego Wodza Wielkiego, Stanisława Żołkiewskiego, Hetmana, w Sztuce woiennej niezrownanego, Brał on naypierwsze ćwiczenia Trybu Woiskowego pod pozorem — Krewnego swoiego, Jana Zamoiskiego, y tak iawnie w młodym ieszcze wydawały Ognie Marsa, że wraz Polacy Buławę Wielką y Kanclerstwo oddali mu po Zamoiskim, Wieki pamiętne będą zwycięztw iego, z Moskalami, a Naród ten, twardy chce by chciał zapomnieć niemoże, iż ów to Polak Żołkiewski, Bazylego Szuyskiego. ich Cara zepchnął z Tronu, y w Niewolniczych Pętach przywiodł go przed Tron Króla swoiego Zygmunta, Taka Klęska Rycerzów Polskich, a mianowicie utracenie Żołkiewskiego, gdy

Naród.

Narod cały naywięxszym uiśneło Smutkiem, y wielkie zrobiło pomięszanie, Osman. tym czasem Turecki Cesarz lat 20 maiący, nadęty Zwycięztwem z Polakow, gotował się do Nowey Woiny, a Pyszną siebie cieszący nadzieią, Całą Polskę pod Jarzmo swoie podbić postanowił; rozumiał ią iednak nieznaleść łatwą do Zawoiowania, y dla tego z Całego rozległego swoiego Państwa, nayliczniejsze y Wszystkie kazał zciągać Pułki iako to Azyi, Afryki, Europy, y z wszystkich Stron ściągano Barbarzyncow tak dalece że liczba iego Woiska wynosiła do 700000. na Kształt owego Xerxesowego Woiska, y ci wszyscy zgromadzeni byli w Stambule, nadto co tylko mieć mogł bitnych Janczarow, odważnych Mamalukow, y wszystkie siły swoie w iedno skupił, przydał ieszcze do wspaniałości y na postrach, nieprzyiaciołom, wielką moc Dzikich Bestyi, iako to Wielbłądow, Koniow, Lwow, Tygrysow, y innych Straszydeł, Słowem patrząc na tę potężną y straszną wyprawę, rozumieć trzeba było że to ożyłow Tamerlan albo ow Dzielny Attyla, doszła tedy wiadomość do Polakow, o tak Licznym y strasznym Cesarza Tureckiego zbliżaiącym się Woisku do Granic, y zamierzaiącym zgubę do szczętu Polakow, y gdy iednych przeymuie boiaźń, drugich chęć Woiowania, w Władysławie ta pierwsza y naywiększa była, prosił Albowiem Oyca swoiego Zygmunta, azeby mu

pozwolił.

pozwolił, Woiować z Osmanem, Szlachetne prozby iego znaywięk-
szą zarliwością połączone, były przyięte od Oyca który y iego
młodey mocy y Sercu Bohatyrskiemu dosyć ufał, a do tey
wyprawy: znayduiąc potrzebę naznaczenia doskonałego Wo-
dza Janowi Karolowi Chodkiewiczowi Woiewodzie Wilinskię ofia-
rował po Zułkiewskim Buławę, y przydał ieszcze Lubomirskie-
go Hrabiego na Wiśnicy, przygotowany iuz był Władysław
do Woyny y gdy następował dzien wyiazdu, udał się naprzod
do Kościoła. S. Jana w Kolegiacyi Warszawskiey, Sluby swoie
czyniąc y polecaiąc się Panu Bogu, Xiądz Nuncyusz Apostol-
ski Solenną Mszą Celebrował, po skonczoney Mszy nayprzod do
niego stoiący na stopniu Ołtarza, ieden z młodych Obywatel-
skich Dzieci krotką miał mowę, zycząc Szczęśliwego z Woyny
powrotu, potym wzioł Władysław z Ręki Nuncyusza po-
święconą Chorągiew z napisem, Pro gloria Crucis, z Kościoła u-
dał się Władysław prosto w Drogę, ale mu ieszcze Niewiasta za
stąpiła z dwoma bułkami Chleba, na znak Szczęśliwego Zwy-
cięztwa, z widzieć było z twarzy młodego Xięcia powaznie na
Koniu iadącego, Duch Marsowy, a w Oczach Ognistych, odwagę
potkania się, y nadzieię wygraney, Gdy zatym przybliżył się
Milionowe Turkow Pułki y Polskie Chorągwie, spoyrzawszy zdala
Osman na mały Oboz Polakow, zuchwale y z ostatnią pogardą

odkazał się

odkazał się przed swoiem, iż pierwey nim Chleba z skosztuie zeszczętem z nieśie Polakow, obioł z rozkazu Osmana Generalną Woyska Komędę Usaim Basza, ktory także nadęty Pychą, zwycięztwa zartobliwie zegnał Osmana, mowiąc że się lęka od Polakow zginąć, ale też niespodziewanym doświadczeniem, zart ow swoi sprawdził, początek Woiny zaczoł się od Tatarow, z ktoremi nayprzod Kantymir Oboz Chodkiewicza obległ. a Usaim Basza, Oboz Lubomirskiego. Polacy zaczeli utarczkę od broni Ręczney y z Harmat, ktore były wyrychtowane na Kozakow, a Lubomirski widząc na siebie nacieraiącego Usaima, tak odważnie przeciw Bisurmaninowi się porwał, ze Lwy Tygrysy y Sonie, niebyły tak straszne iak Polacy; w ten moment Turkom, y do tak wielkich przyszło zapałow, ze Turcy w swoim Szaleństwie nacieraiąc, a Polacy przy swoiey dzielnośći na krok nieustępuiąc, twarz w twarz do siebie zblizyli się, y skłuii skatowani, zranieni, okrutnie, Trupami Ziemię uslali, y Krwią zbroczyli cało pole, a niemogąc wystarczyć odwadze Polakow, z resztą uciekać musieli, posiłkował zaraz swoich kilkunastu Tysięcami Osman, lecz waleczny z strony Polakow Wodz Chodkiewicz, wziąwszy tylko Cztery Chorągwie, Kawalerzystow y spiąwszy Konia Ostrogami z Impetem w padł na Turkow tak silnie owych Barbarzyncow rozdzieraiąc Szyki, ze wszy

scy

ze wszyscy w iego Ręku dyszéé zdawali się, zginęło ich wten czas 6000. y ow Zuchwały Ussaim Basza co się natrząsał z małey Liczby Rot Polskich, dostawszy Kulą w Piersi poległ haniebnie na placu, a reszta pierzchliwych Barbarzyncow, z strachem y płakiem rosproszyła się, y ledwie niektorzy Żywi, do Obozu dobiegli, Połszosty Godziny trwała ta Woina, a chwalebne Wgo Chotkiewicza zwycięztwo, Pola usłane Trupami, y łupy, wydarte z Turkow iawnie okazywały, co za rodzay męki dręczył Osmana Cesarza Tureckiego. ktory siebie tak haniebnie uwidział. zbitym, przez Władysława, przymuszonym się znaydował prosic o Pokoy, przyięli Polacy z Powagą prozbę Osmana y na tych Kondycyach Zawarli przymierze 1o. azeby zawsze był przyimowany Poseł Polski w Carogrodzie, 2o. Azeby Zawsze Turcy bronili Tatarom wpadnienia do Kraiu, y gdyby im iuż za Oczakow wystąpić niewolno było, 3tio od tąd Urząd Hospodara Wołoskiego, nie kto inny, ma posiadać tylko zawsze Pan Chrześcianski, podpisał Osman na taki Traktat, y ieszcze na znak swoiego poddania się, przysłał Władysławowi, Konia usadzonego w ktorych te Bogactwa co wswoim Namiocie ieszcze miał ocalone, na dowod swoiego hołdu Ofiarował, —

Mowa Jana Karola. Chodkiewicza Hetmana Woysk Koronnych y Litewskich Miana do Rycerstwa pod Chocimem przeciw Sultanowi Osmanowi

Mieysce to waleczni Mężowie. na ktorym gotowe do bitwy oba Woyska widziec, czynic nam bardziey nizeli mowić kaze, nie zostawilo mnie przyrodzenie, do gadaniny, ani wiek w Kursie Woiennym spendzony do Krasomowstwa, niemaz tez czasu perorować, gdzie bić się potrzeba, dziękuię nay przod Bogu Wszechmogącemu, ze mę z ustawicznych Woiennych przypadkow y niebespieczenstw wyrwawszy, dotąd ieszcze zachowal, abym to krotkie Zycie. y stargane niemocami iak sami widziecie, Zdrowie, albo daley pędził na usługę Rzplitey, y Krola. albo one polozyl na ich Ofiarę, a Ciałem moim Zaległ Mogiłę te ktore tylu Chrześcian, y Braci naszych, Kosci zakrywaią: powtore oświadczam się, ze całą nadzieię dobrego powodzenia, pokładam, w sprawiedliwości, Sprawy, a w Waszym zacni Rycerze Męztwie, walczemy za Wiarę przeciw Poganom krzyza Sgo Nieprzyiaciołom, y bluźniercom, walczemy, za Krola, za Narod cały za pomordowanie tylu współecznikow naszych, za zniewazone y zniszczone Pogańską sprosnoscia, y okrucienstwem domy nasze, walczym

dla.

dla ocalenia napotym Życia, y maiątkow, tak nas tu przytomnych, iak pozostałych Obywatelow, ktorzy na nas nadzieię swoią położyli; wspomnieycie sobie iak Straszne Woiny, y z iak potężnemi Narodami, przodkowie wasi Wiedli, y na iakich mieyscach zwycięzkie znaki zatykali Jesteście płod Marsowy, y Krew nieodrodna, tych waleczn=nych Sarmatow, ktorzy od Dniepru do Elby rozszerzywszy Granice, bili na tych Rzekach Żelazne Słupy, wieku=iste znamiona Sławy, nasladowali ich naddziadowie, y Oycowie wasi, wielu z was samych z nierowną siłą, gromiliście potężne nieprzyiacioł zastępy, owszem tu na tym samym prawie mieyscu, pod Sławney Pamięci Wodzem Żołkiewskim, przebiłaby się Mężnie przez liczne Turki y Tatary, drobna naszych garstka, gdy by iey niezgoda nierozerwała, oddalmy od Jmienia Polskiego ostateczną hanbę, Woła do was o zemstę Krew Braci pobitych, ieszcze niedobrze wsiąkła w tę Ziemię, po ktorey Depcećie, Wołają Ratunku, Żony Dziadki y Służebnicy wasi, abyście ich Piersiami swemi od Mieczá y Powrozow Pogańskich zasłonili; Nie trwożcie się na widok tych niezliczonych Namiotow, dla Okazania Dumy Tyrana, a popłochu waszego Szeroko rozbitych, wieli

z Nich

z nich prożnych, y na widę tylko Oczu postawionych; niechay się Bisurmańcu nie chełpi, z swoiemi Słoniami y Wielbłądami nie przyszedł on się tu bić do Lasu, z Bydlęty, ale z Ludźmi, a z Ludź=mi co się go nie boią, y prożną okazałością gardzone Skarby iego wcześnie na łup sobie wytykaią; Mało waży ta ogromna nie-wieściuchow rzesza, iak na bluźnierskie swoie Święta, miękko y Bo-gato stroina: ogłuchną iey uszy, na odgłos, trąb y Kotłow naszych; stępieie wzrok na połysk Szabel Polskich, opadną na pierwszy za-pęd Mężnych boiowników, a opasłemi brzuchi swemi Piasek tłoczyć będą: Ey waleczni Polacy, Mężna Litwa bitna, Rusi, dzielni Prusacy, nieustraszeni Inflandczykowie, owy Wszystkie Narody, Prawami, Wolnoś=cią, Językiem, Pokrewieństwem, Wiarą, pod Skrzydłami iednego Orła. złączone, pokażcie w skutku cnotę pierwiastkową; nadane wam hasło. Krzyża Świętego, rzućcie się na te bezecniki, zmiatayce ich Obrzymia=łe Zawojami Głowy, zręcznych Szabel Pokosem, kolcie, Strzelaycie, ru-ceycie, tratuycie, niemasz tu mieysca do Tchorzostwa y ucieczki, Plac wam Sławy, Bog Sprawiedliwości y Męztwo przed wami uściela, w Obozie, w Namiotach samego Osmana, tam wasz spoczynek y wytchnienie, Nikczemne y Pierzchliwe, czego zawarcy Boże umy-sły, Zartuycie się rozpaczą, nieozieraycie się nazad. oto Dniestr.

w tyle

w tyle nieprzebyty, oto rozlane wszędy Turkow y Tatarow orszaki, upadła wszelka sposobność do uchodu, tu bić się y Zwyciężyć albo gi=nąć sama potrzeba każe, Miła Oyczyzna ktoraś mię Wiekiem, nie=mocami y pracą, iuż do Grobu zchylonego wybrała, za Wodza tym Dostoinym Synom y obroncom twoim zasilay wszystkich mło=ścia swoią; Niebojęż się Smierci z ciebie, ktorym nigdy Życia dla ciebie łożyć nieżałował, Swięci Korony Polskiey y Wᵗᵘ Xstwa Litt. Patronowie, ratuycie nas w tak ciężkiey godzinie, Matko Przeczysta Krolowa Nieba y Ziemi, wspieray nas Modlitwami swoiemi u Syna. Ty nadewszystko o Wieczna Sprawiedliwości y mocy, przez ktorą Krolowie Panuyą, a Woiownicy Zwycięstwa odnoszą, Powstań z Mayestatu swoiego Boże zastępow, bierz Miecz y Puklerz twoi nieprzełamany, pokruż Łuk y Szable Nieprzyiacioł Imienia Chrześciańskiego, uzbroy mocą ramienia twoiego, Naboże nasze, zatrzymay wylew zemsty twoiey nad grzechami naszemi, a wypuść go raczey na Pogaństwo, aby poznało żeś ty Bog nasz y Obronca, żeś ty opieka y wsparcie nasze iedyne, —

List Wielkiego Zamoyskiego.

Hetmana W.go Kor.go y Litt.go do Karola Xięcia Sudermanij, y Innych Szwedow plądruiących Inflanty Pisany R.o 1602.

Lubo nasz Kray żadnego niema zwaszym związku, gdy iednak gwałcąc Prawa Narodow ani zazabnem od nas, ani ogłosiwszy wprzody ze chcecie Woiować, przeciw Krolowi Polskiemu, wzięście broń podnieśli, y Inflanty tę Prowincyą Polską, obfitym przez nas krwi rozlaniem nabytą y iuż w pokoiu tyle lat u nas dziedziczną wchodzicie, niszczycie, y Gwałtownym się sposobem podbijacie: donosiemy wam zatym niniejszym naszym Listem, iż za taką krzywdę y pogardę Maiestatu naszego Krola, Woisko nasze na Zbicie was ruszemy, Atak iesli niezbo[i]cy y Zbiegowie iacy iestescie, y iesli myslicie mieć sprawiedliwy iaki pozor Woiowania, z powodu ktorego y tę od nas niespodziana Woinę, abardziey Łotrowstwo wznieciliście, zapowiadamy wam Woinę, y do spotkania się z nami zapraszamy, gotuicie broń przybądzcie na plac, a nie porozbiiniczemu w zakątach lecz wszytku stańcie, sprobuicie się z nami żelazem, ale Karolu twoie zdrady, bezbożności y Łotrowstwa wiadome są Wszytkim, Ty Syna Brata Krolewskiego, ty dom twoi własny niegodziwie podszedł. y zdradził, ty z Somsiadami żadney niemaiąc Krzywdy, Kłucisz się, ale my za Ruinę pomścimy się y Krola y Narod Krzywdy. — Takowy List odebrawszy Karol

Człowiek

Człowiek złośliwy, strasznie się czuł dotkniętym; y Zamoiskie=mu przykro odpisał, przydaiąc w Liście te ostre do iego wyz=razy; Nierowien mnie iesteś, a gdy byś y był rownym, niebro=nią bym z tobą walczył, ale kijem kazał bym wybić, Pisarzem iesteś, z Pisarzami rzecz twoia„ Taki Respons odebrawszy Zamoy=ski, y w nim tak grube wyrazy, zapalony wspaniałym gnie=wem, dołożywszy się Krola, tak do Karola znowu napisał, —

List drugi

List Drugi Zamoiskiego

Słyszałem ia o tym że ty iesteś bez rozsądku, a równie nie wstrzemięźliwym w twoim Języku, iako rozwięzły w Życiu, myślałem iednak że masz co kolwiek dowcipu, aleś się dał poznać, iak tobą sam zapęd niezaś rostropność rządzi; Piszesz do mnie wyrażaiąc podziwienie, iż wyzywam ciebie do spotkania się nie będąc tobie równym w Urodzeniu y Godności, y gdybym miał bydź równy, twoiemu Królewskiemu Urodzeniu, tedy y w ten czas nie inszey broni, tylko kijów miałbyś na mnie użyć, Sudermanie gdzież iest rozum? ty co się z Rodu chlubisz Królewskiego, na kształt rozboinikow kijmi mnie grozisz, cóż myślisz, że w Polszcze mało iest kijów, y zręcznych kijowników? owszem wiedz o tym że u nas wszystkich Zbojców nie tylko kijami biją, ale y na palach osadzaią, a iesli takich Łotrów, zdrayców Oyczyzny, nie ma Polska, znaleść ich zapewnie łatwo w Sudermanii, co się zaś tyczę moiego Urodzenia, masz wiedzić iż równy iestem wszystkim Szlachtom, a z tego Rodu Królowie na Tron bierają się, tak zas zacne iest moie Plemie, iak każdego z Królów, Tytułu Królewskiego nigdy nieżądałem, a nawet Ofiarowanego przyiąć niechciałem, przestaiąc na wolności Szlachcica Polskiego, Ale ty ani zaszczytu Wolności, ani Szlachectwa Polskiego.

Polskiego. cenić nieumiesz, Karol V wielkiey pamięci y Wielkich dzieł Monarcha, miał wzwyczaiu mowić kiedy co potwierdzał, iak iestem Szlachcic, w tobie zaś niema coby było godnym zastanowienia się, chiba tylko ze zpodney Familij, z Krolem moim iestes urodzony, y gdy by też nieto wiedział bym iak z tobą postąpić, reszty co się tycze twoiego listu, grubości y ciemnemu twoiemu wybaczam poięciu, Nazywasz mię Pisarzem, do kto. rego broń nienależy, wiedz otym iż iestem Kanclerzem Wielkim w Oyczyźnie moiey, a ten urząd y w cudzych Kraiach, za czym mię czyni, a ty może sądziłeś o moim urzędzie, tak iak są Pisarze w twoiey Kancellaryi, takich u nas każdy Obywatel. y każdy Pan Polski ma u siebie, ale nietylko masz wiedzić że iestem Kanclerzem, lecz wiedz otym, że razem Naywyższym Hetmanem Woyska, y Urzędem tym w moim Narodzie, od Lat przeszło Dwudziestu, zaszczycony iestem, a Imie moie y nayuścisze dzieła moie, owszem maiątek moi razem z Azardem Życia mego w Wielu Niebespieczenstwach łożone dla Oyczyzny, Sławnym mię czynią, przed całym Swiatem; Twoie zaś Imie było zawsze taiemnym, gdybyś go niewsławił upadnieniem Państw cudzych, Łzesz y kłamiesz piszesz, iak bym ia miał kupić moią Oyczyznę, y co tylko uszczypliwego będziesz na mnie pisał, ia y na piszę y powiem żeś Łgarz y Kłamca,

Wiadomość

o Urodzeniu, wychowaniu, Charakterze, y początkach buntu Teodora, albo Bohdana Chmielnickiego, ktory Rokosz podniosł z swoiemi Kozakami 1648°

W ten czas kiedy Woiny domowe ruinowały Włochy y Państwo Niemieckie, nieszczęśliwą iakąś koleją y w Polszcze te smutne wszczęły się zakłucenia, pierwszym był Autorem niegodziwego buntu, Bohdan Chmielnicki, albo Chmielniczenko, Urodzony z Oyca Michała, podług mniemania iednych w Mazowszu, a iak inni twierdzą w Lyzonie na Ukrainie, Ten przypadkiem iakimsiś nayprzod dostał się do Zołkwi Miasteczka blisko Lwowa, y czas niejaki przebywszy na podłych y niskich usługach, Dworu Zołkiewskiego, potym się udał do Jana Daniłowicza. Woiewody Ruskiego. Starosty Czehryńskiego. gdzie przyięty za Pisarza Prowentowego. przez obrotność swoią Panu ale y sobie umiał bydz pozytecznym, y tam poiął za Zonę iedną Kozaczkę, a ztąd zaraz w przyiaźń y związek wchodząc z Kozakami, nabierał ochoty y do Woienney siebie układał Sztuki: w tenczas właśnie Daniłowicz, Zięciowi swemu Zołkiewskiemu, odwodzącemu do Mołdawiy Gracijana, darował Rotę bitnych Strzelcow, y gdy w Cetyczcze pod ktorą Rotmistrz Kozakow, Michał Chmielnicki zginął, Syn iego tak że Bohdan dostał się w Niewolą. ale po dwoch leciech Kozacy pamiętni dzielności Oyca swego, wykupili Bohdana

Bohdana z Tauryki, gdzie siedział w Więzieniu, Powróciwszy do domu umiał sobie między Kozakami szczególnieyszy zjednać. Szacunek, a posiadaiąc iaką kolwiek znaiomość nauk poczatkowych, wszystkie ważnieysze ich Kraiu miał sobie poruczone interessa, w Wieku młodym był oddanym do Szkoł w Kijowie, a lat doszedłszy Starszych, więcey zdoswiadczenia, iak z nauk zaczoł nabierać Swiadła, wUłożeniu swoim pokazywał rownie ludzkiego iak y Okrutnego Człowieka, bardziey iednak dzikości y złości w iego wydawały się. Twarzy, y lubo chciał czasem taić w sobie złe skłonnośći, wydawały się w nim iednak, tak iak iskra w popiele, Duch zas iego skłonny, iuż do buntu bardziey się zapalił, gdy się łączył z owemi buntownikami, Tarasem, a potym Ostrzanem, y Hunem zktorem gdy iuż w ten czas miał bydź karany ucieczko siebie od Smierci ratował, Był między Kozakami Eliasz Barabaszenko, wyższe tak że od Jnnych w sztuce Woiowania maiący znaiomosci, iego tedy uczynili Wodzem Zaporoskim, a Chmielnickiemu nadali urząd Pisarza; Ale ci obay y dowcipem y przymiotami; z sobą rożnili się Pierwszego bowiem te były Maxymy, ktore ukazał swoim Kozakom, iż podległość dla utrzymania w każdym kraiu rządu, koniecznie iest potrzebna, że broni podnosić nienależy, aż chyba z powodu prawdziwego przeciw nieprzyiaciołom.

Kraiu

Kraiu, y że to iest właśnością iaszczurczą własney Matki Oyczyzny rozdzierać wnętrzności, we krwi iey szukaiąc nasycenia, mówił także do nich zawsze ten poczciwy Barabaszeńko, że ieśli by oni mimo woli iego chcieli napadać, albo kłotnie iakie wszczynać, że się na ostatku rzecze rządu, y zwładzy od nich daney wyzuie się. Jnszy był sposob myślenia Bohdana Chmielnickiego a iak buntowniczym Kozakom, tak y iego ułożeniu przeciwny poznawał on w owym Barabaszu, dobre myśli Obywatela ale tym czasem wielką zawadę do wolności, ktorey zawsze chciał używać z swoiemi Kozakami, zdało się tedy za zdaniem iednomyślnym zbrodniow, azeby takiego pozbyć się Patryotę, co też Chmielnicki uskutecznił łatwo, zaprosił go bowiem do siebie pod pozorem Przyiaźni, azeby znim Dziecko trzymał do Krztu, y gdy iak zwyczaj przytakich okazyach pijaństwo, następować zwykło; a poniem zwady y kłotnie, nasadzony ieden od Chmielnickiego z Kozakow, poczciwego Wodza w tłumie y zdradliwie zabił, a cała szalona banda powiększała swoią radość że się pozbyli człowieka przeciwnego ich zamiarom, y świadka ich rozwiązłości ktorą by mogł wstrzymać, będąc dobrym Obywatelem Oyczyzny rzecz dziwna taka zbrodnia uszła bez Kary, abo wiem lękaiąc się aby snać od tego niebyli pociągnieni do Sądu, swoi niby na

pozor

pozor. zborzyli, ale obłudnie pospolstwo uwodzęc, że Wodz ich przy=
padkiem zabity, y że gdy by żył doznali by na siebie Okrutne=
go Rządcy, pozorem przyczyn ztaili zbrodnie, a sami iuż znay=
duięc się wolnym, za przewodnictwem Chmielnickiego, ros=
pierzchneli się w rozne strony, koncem swywoli y Rabunku,
o takich postępkach Chmielnickiego y ozłączeniu z nim kupy swy-
wolnych doniosł Alexandrowi Koniecpolskiemu. Chorążemu Wo
Korgo, Roman Pesta, niegdyś Towarzysz Chmielnickiego, a
potym iego przeciwnik, niebył tedy opieszałym Koniecpolski,
ale wnet postanowił z chwytać go, y zlecił Krzeczowskiemu Rot-
mistrzowi Czehrynskiemu, azeby go napadłszy poymał y związał;
ale Krzeczowski dał poręke Chorążemu Koronnemu, iż go u siebie
mieć będzie, y odpowiedzieć za niego w każdym czasie obowią=
zuie się, Ludzkość ta Krzeczowskiego pochodziła z Kumowstwa
z Chmielnickim, a Koniecpolski maiąc przeciwnika pew=
nym przestał na tym że za niego ręczył Krzeczowski, zostaiąc
Chmielnicki u Krzeczowskiego, nieczuł dla siebie żadney przykroś=
ci, bo się naylepiey z nim obchodzono, owszem Krzeczowski zaw=
sze go cieszył, y często z nim podpiiał, gdy się razu iednego ten
Rzeczyciel aż do stracenia zmysłow, uraczył się Miodem korzysta=
iąc z okolicznosci Chmielnicki bierze się do ucieczki, nayprzod
uchodzi na Wyspę Buczek, a potym do mieysca nazwanego

Mikitin rog

Mikityn rów, gdzie, iuż do Rokoszu Pospolstwo sposobić zaczął, Fałszywemi zwodząc pobudkami, to iest że ucisk cierpi ich dawna y chwalebna Grecka Wiara, przez zamiar wprowadzenia Unij, powtore że gdy by tak spokoynie siedzieli przez zaniechanie Woyny chwała Zaporozy za lada potyczką musiała by ustać, Już przekładał im iako byli od Kwarcianych pobici Zolnierzy, y Uciskami, iako zbostwir Polacy na niewinnych Kozakow, wszystkie obrócili gniewy, iako też że pójść by musieli w nayspodleyszą Niewolą, y stali by się Narodem nikczemnieyszym od Zydowskiego, Gdy by mieli w samey utrzymywać się spokoyności przydawał w ostatku, że on maiąc Urząd Pisarza Zaporozy, tyle niecierpiał nędzy w Niewoli będąc w Tauryce że się stał Ofiarą Tyranów a zamiast nadgrody od Polakow, maiątek ieszcze swoi stracił, y że mu tak że Syna odebrano. y samego iak Zbrodnię iakie go na Smierć szukaią, takiemi uwagami tudzież Pospolstwo y do Rokoszu zachęcał, Drugi powod do buntu był ten, ale zawsze niesłuszny y prywatny, Mienił on siebie bydz ukrzywdzonym od Daniela Czaplickiego Podstarosty Czehrynskiego, o Wieś nazwaną Sobotow iako by tę Wieś, bez Prawnie y bez Dowodow miał iemu Czaplicki wydrzeć, trwała kłotnia przez czas długi, y lubo Czaplicki wywiodł dowodami Prawność Possessyi, Chmielnicki to zawsze bydz gwałtem mianował, Rzecz oddano do Sądu, ktory nawet dla.

dla zapobieżenia dalszemu złemu był przychylnym Chmielnic
kiemu, ale to mniey przydało się, bo Chmielnicki wszcząwszy
bunt na Ukrainie z Kozakami napadł na Czaplickiego, zbił go
Kijmi y zabrawszy mu Zonę, wylał się na swywolą z Zbuntowane
mi Kozakami, Bunt na Ukrainie wszczęty ściągnoł Pułki Polskie
dla uskromienia Chmielnickiego: Potocki y Kalinowski Hetmani
ruszyli z swoim Woyskiem, ale po wielu Utarczkach Potocki
Woiennemi spracowany trudami, a Kalinowski raniony w Ręku
zostali zchwytani od Kozakow y wzięci w Niewolą; Między pomoc
nikami występku nayzuchwalszym był Rabownikiem y nay=
złośliwszym Człowiekiem, Krzywonos iego Rotmistrz, ten Ogniem
wypalał Wsie y Miasteczka, Znieważał Swiętości Kościołow, napa=
dał Panien Klasztory y wszystko co bydz mogło bezbożnym Wy=
konywał, a Chmielnicki z drugiey Strony powiększał Swywolne
kupy, zachęcaiąc roznemi sposobami, a żeby ich lepiey do sie
bie przyciągnąc mienił to bydz interesem wiary, y Hasłem iego by
ło mowy; za Wiru Mołoycy za Wiru; y To iest co przy smutnych zdarze=
niach, nieszczęśliwe czyniło Panowanie; Jana Kazimierza. bo z iedney
Strony opieraiąc się Szwedom. a z drugiey Moskalom bunt ieszcze
do tego podniesiony przez Tatarow y Chmielnickiego, dni iego nay
okropnieyszym przerażał smutkiem, Usiłował zatym po wie=
lu odbytych potyczkach pokoi zrobic z Chmielnickim, iednak

nim

nim Stanoł prawdziwy wielu razami zrywał go Chmiel
nicki; Porażeni zaś przez niego naybardziey byli Polacy
pod Pilawcami 1649 R.^{u} d. 23 7bra; —

Wiazd Chmielnickiego do Kijowa.
y Honory tam iemu czynione od Panow pierwszey Rangi y wielu Postow.

Po otrzymanym zwycięztwie pod Pilawcami, udał się Chmielni-
ki do Kijowa dawnego Stołecznego Xząt. Ruskich Miasta, wiazd
iego tak był wspaniały, iak zwyczaynie bywa Woiownikow
powracaiących z Zwycięztwa, Siedział na dzielnym Koniu,
a z Powagą y wSpaniałością Twarzy, wszystkim Dumę
swoiego wrazać zdawał się Męztwa, tuż przy nim na dziel
nych także Koniach, iechali iego Rotmistrze, chlubiąc się
z Zdobyczy, ktorą y na znakach y na Koniach, drogo Ubra
no pokazywali Ludowi, za nim szły Wozy, Armaty y inne Rynsz=
tunki Woienne z Polakow zdobyte; Wyszła na Przeciw Chmielnickiemu
nayprzod nieskończona moc Greckich Ofiarnikow, Młodz potym Szkol.
na z Panegirykami, y niektorzy z tey Młodzieży, w mowach swoich wy=
nosząc iego chwałę, y Zowiąc go Narodu Ruskiego zaszczytem, wykrzy
kiwali go nowym Moyzeszem y obroncą Wiary, Tudziez naysprawiedliwi-
szym Wodzem, Hetmanem Czerny y Zaporoza, oraz zbawicielem Rusi,
do Tak nadymaiących Chmielnickiego dumę Tryumfow, przybył Poseł
Turecki Dziedzał, upewniaiąc go Imieniem Cesarza, o pomocy y Obronie
od Porty zawsze dla niego pewney, Tudziez od Moskwy Posłowie y od

Rakoczego

Rakoczego, Ziemi Siedmiogrodzkiey Xiążęcia także zdraycy Oyczyzny, wi=
dząc siebie tak szczęśliwym Chmielnicki y tak czczonym, iak ieszcze
niebył z Urodzenia, w Zbyteczną wzniosł się Pychę; iuż nie Boh=
danem, ale Xięciem ogłosił się całey Rusi, a w takim będąc mnie=
maniu szczęśliwym namiętnościom cały się oddał. czasem uczęsz=
czał do Cerkwiów Szyzmatyckich, y w nich pod pozorem Nabożeństwa
bardziey takowy zdzierca, bogatym przypatrował się Sprzętom, a zaś
w Domu gdzie mieszkał, nieustanne z poiiakami odprawiwał biesiady,
przyzywał Guślarzow y Wrożki, bawił się nadwiadomością rzeczy przysz
łych, o ktorych mu prawili bałamutne y zwodzące baby, Słowem dni
przepędzał na nieustannych, skokach y poiiaństwie, Rozum zaś takoż
odstąpił y namiętności tak gurowały, że Szalonego zdawał się uda=
wać Człowieka; Raz był miłosiernym, drugi raz dzikim y okrutnym
raz płakał, drugi raz aż do zbytku śmiał się, w czasie iednym sta
rał się podobać wszystkim, y w krotce wszystkich obrażał, raz się
chciał wydawać mądrym, y w tym momencie widziano go nayzłoś=
liwszym, Na takiego to Chmielnickiego Kijow patrzał się, gdziwo=
wał się Kijow, owe to Miasto y Stolica Xiążąt Ruskich, pierwsza przed
Lwowem, Dzieie dawnieysze dowodzą, iż Wielkości Miasta tego
taka była, iż na Około Obyście potrzebowało Dni 7, do Umocowa-

nia takich

takich w Chmielnickim rozwięzłości, przyłożył się ieszcze bezbożny, y przewrotny Biskup Eudarius, Ten wyklęnty od Kościoła Rzymskiego. a wygnany dla złego Życia z Kraiu, udał się do Moskwy, ale z tamtąd iako zgorszyciel wygnany uciekł do Chmielnickiego, właśnie też Pasterz do takich Owiec, Ten niegodziwiec wszystkie Błogosławieństwa, zlewał na Chmielnickiego y rozgrzeszał go od poczynionych y poczynić się maiących zbrodni, oraz Świętokradzkim sposobem ofiarował, Nayświętszą Religiy Offiarę, nadał mu przytym, niewiedzieć iakim sposobem, Tytuł Xięcia, azeby tylko naybardziey starał się uyścić Polskę, a Fałszywym y niegodziwym podchlebstwem, aprobował mu iego czynności, y przyrównywał go do Konstantyna Wielkiego. Tudzież potwierdził, y uznał za prawdziwe Małżeństwo, z wydartą przez gwałt. żoną Czaplickiego, —

Rzecz

Rzecz Komissarzow Polskich

Wysłanych od Jana Kazimirza, do Traktowania o Pokoi z Chmielnickim.

Krol Jan po odbytym Akcie Koronacyinym 1649. w Maiu zlecił Kisie-
lowi Woiewodzie Bracławskiemu uspokoić zamięszania y bunty na
Ukrainie, dodaiąc mu Kolegow. pod Imieniem Komissarzow, Alberta
Miastowskiego Podkomorzego Lwowskiego, Grzegorza Kisiela Chorąże-
go Nowogrodzkiego, y Iakuba Zielinskiego Czesnika Bracławskiego,
ci tedy naznaczeni Komissarze, udali się w drogę pierwszych dni Sty-
cznia, y uwiadomieni w przod przez List od Chmielnickiego przybyli
do Kijowa iako do mieysca wyznaczonego, do rozmowienia się, lecz
w krotce powtornym iego Listem zwołani do Peresławia, tam przy-
byli byli ze czcią przyięci, lecz gdy Otworzyli się że chcą mu oświad-
czyć zczym byli od swego Monarchy przysłani, Chmielnicki im
wyznaczył mieysce na otwartym Dziedzińcu mieniąc iż nie miał wy-
godnych w swoim Pomieszkaniu do Traktowania z niem Poko-
iow, a w rzeczy samey uczynił to pomnażaiąc swoią dumną wy-
niosłość, aby się pokazał przed Obcemi innych Dworow Posłami
że y dla uczczenia iego od Krola Polskiego przysłani byli Posłowie
y dla oddania mu publicznego honoru, obruszyła Szlachetnych
Mężow taka Grubość Chmielnickiego, y ledwie namowami Woie-
wody Kisiela dali się nakłonić, ktory im wrażał, żeby niedbaiąc
o mieysce do rozpoczęcia zleconego sobie, przystąpili Komissu, nay
przod.

nayprzod tedy Ofiarowali dary Chmielnickiemu od Krola przysła:
ne Chorągiew z Cyfrą Krolewską, Buławę Zaporoską, y Patent z
Zupełną władzą, Względy zaś Krola y iego przyięcie do Łaski
wszystko to w nayprzyiemnieyszey wymowie starał się wyra
źić Woiewoda Bracławski, Ale gdy tak zabrany Głos rością
gał daley ten Gorliwy Obywatel. pospolstwo tym czasem Sku
pione tak się z urzeszczało, ze ani on dokończyć, ani sam Wodz
Chmielnicki mogł ich uciszyć, chcąc dać odpowiedz Posłowi
Polskiemu, Krzyczeli Kozacy Lahy; co to wy nas podowym
Fałszywym pozorem łudźiće, abyśmy snać nieopatrznie pod=
dawszy się wam, uciemięzycielow potym wrecznie cierpieli, trzy-
dzą się nam te wdzięcznośći nad miod Słodsze, nie słowy ale
bronią ięsli chcecie nas uimiecie, wy Sobie mieycie Polskę a
Ukraina będzie przy Kozakach, taki hałas owego Tłumu, led=
wie z trudnośćią uspokoiwszy Chmielnicki, zabrał się do od
powiedzi, Woiewodzie Bracławskiemu, Co się tyczy Łask
Krola. ze tym wszystkim wierzy zupełnie, co się tycze Ra-
bunkow Kozackich, otym skromnie, owszem więcey ich wyma:
wiaiąc mowił; co zaś do Pokoiu, na ten oboiętnie odpowie=
dział, daiąc niby przyczynę, iz ma przytomnych Wodzow
y Rotmistrzow bez ktorych nic wtym Punkcie decydować
nie moze

niemoże, tak dzika y zuchwała odpowiedź Chmielnickie-
go, wstydem y Gniewem napełniła Kommissarzow, założ-
wali tedy że owemu gburowi dary od Krola Ofiarowali, Chorągiew
Buławę cetc. Vrzeszło iuż połtora Miesiąca, a Kommissarze niema-
iąc żadnego Skutku Poselstwa, rzecz całą oddali na Wychowskie-
go. Ktory był pierwszym u Chmielnickiego poradcą, przekładali
mu ażeby ich przynaymniey z Honorem odprawiono, ieśli Ofia-
rowanego przyiąć niechciał Pokoiu; długo, Wychowski wahał się
y zdał się strzedz się tego wdawania się, wszelako w ostatku poszedł
do Chmielnickiego donosząc że chcą się znim pożegnać Polscy Ko-
missarze, [a] Jak skoro weśli do Chmielnickiego zabrał głos Miast-
kowski; coż tedy rzecze, Wodzu Zaporoski, z tak wielkim uszczerb-
kiem czasu utrzymuiesz Kommissarzow Polskich, ieśli niechcesz
przyiąć Pokoiu, Woinę tedy wypowiedzieć należy utrzymywać
zas ich, albo więzić, iuż ci tego y dzicy nieczynili by. Barba-
rzyncy. wzruszony tak niespodziewanym zapytaniem, długo
stał w Zadumieniu milczący, y niby ocuciwszy się z pomięs-
szania, wziąwszy ze Stołu Kartę z wyrażonemi Punktami po-
dał Woiewodzie Kisielowi, Ręką Chmielnickiego te były napisa-
ne propozycye, Do względu Nayiaśnieyszego Pana. 1mo Ani Śladu
ani nazwiska ani wspomnienia Uniy władey ogulnie Rusi.

nigdy

nigdy niema bydź, 2do Rzymskie Kosćioły dziś zostaiące niech się utrzymaią, sami tylko Jezuici precz iść maią, 3tio Metropolita Kijowski przy Prymasie Krolestwa w Senacie siedzic będzie 4to Urzędy y Godnośći, iako to Woiewodztwa, Kasztelanie, y Inne samym tylko Obrządku Greckiego. Obywatelom maią bydz konserwowane, 5to Woisko Zaporoskie rozszerzone przez całą Ukrainę dawną Wolnośćią ma bydz zaszczycone, 6to Narod Żydowski w całey Rusi aẛ ma się ukazać, 7mo Hierowsaszowi Wiszniowiecкiemu Władza Hetmańska ma bydź odebrana, 8vo Kozakow Wodz do samego tylko Krola ma należeć, Czytał podnosząc Ramiona poddane propozycie Woiewoda, y Głosno westchnąwszy podał ie swoim Kolegom, —

[a] Wychowski Woiewoda Kijowski przedtym Hetman Kozakow, że zdawał się pobudzać owych do nowego buntu, został poimany, y przez Dekret Sądow Woiskowych w Chorsuniu rozstrzelany, lubo zdawał się mieć obronę swoiey niewinnośći, —

Woyna.

Wojna Polakow z Chmielnickim pod Zbarażem 1649 R^u

Gdy iuz powracali Polscy Komissarze z Kisielem Woiewodą Bracław=skim, Echo powszechney rozchodziło się Woiny: Ruś całą rozniecał Harasko, Podole rabował Krzywonos, a Polesie całe pospolstwo Z buntowane pod roznemi Wodzami plądrowało. Rozgłoszone wie=ści o nowych Zamięzkach, gdy się w Warszawie powtarzały, Krol. do Firleja posłał Listy, zalecaiąc potrzebne do Obrony sposobienie się; ktory zebrawszy z roznych mieysc Zołnierza na lezach Zimowych będącego; czym prędzey ruszył do Zasławia: Chmielnicki na przeciw ciągnął z Seytami, przeszło Sto Tysięcy wynoszącym Woiskiem, Isban Gereiusz Tauryeyi Xiąze; oprocz Budziakow, Perekopow y Dobruckiego gminu Obozem na Placach Besarabiy rozłozonych, z drugiey strony zściągali się Piatyhorcowie, Czerkaso=wie y Rumelienowie; Turkow także 6000. dodał Basza Sylistryi Kozakow zaś było Rot 17. każda wsobie Tysiąc Zołnierzy maiąca, Wierzyć zdaie się trudno. ze tak wiele do podbicia zebrało się Polski bo więcey iak 200000: Na odgłos zbicia Polakow ca=ła Ruś rzuciła się, tak dalece ze Domy były bez mieszkancow, Wsie bez Gospodarzy, grunta bez Rolnika, Same tylko z dzieć=mi po domach zostały Niewiasty; z Zasławia do Zbaraza na Wołyń wszystkie się pościągały Woiska, z Lustracyi Krzysztofa

Przyiemskiego

Przyiemskiego. Oboźnego Koronnego, zdatnych do Woiowania
Polakow było. 20000. gdy się dał widzieć Nieprzyiaciel, Polacy
z Gury y z Zamku na rowne wyszli do spotkania się Pole, za
rozpoczęciem się Batalyi Scytowie z wielkim wrzaskiem y bez
ładu naciéraią, nasi tym czasem mocno robią Szablą y z Ręcz
ney broni nieustannie daiąc ognia na krok nieustępuią, a zas
z Zamku ktory wprzod obsiedli Polacy, nieustannie z Armat
daiąc ognia, tak nieprzyiaciela Kulami razili, że po Utracie
pierwszych Wodzow y znaczney części Woyska, płac zosta
wiąc w rossypkę się puścił; tym czasem przybyli nam wpo
moc od Koniecpolskiego, Ossowski Czernuski, y Brominski, z
Chorągwiami swoiemi, a od Wiszniowieckiego, Rakowski, Omi
linski Rotmistrzowie, z 20 Innych Szlachty y znaczną licz
bą ćwiczonego Żołnierza, Chmielnicki na Zaiutrz sam gotu
ie się do zbicia Obozu Polskiego, przytysiącznych po
groszkach obieżdzaiąc Celty y Scytow przyrzekał im że Jutro
będzie biesiadował y upiie się z niemi w Obozie Polskim, zbiwszy
ze szczętem; bez odwłoki zatym przystąpił do bitwy, y ze 40. wyrych
towanych Harmat kazał bić na Oboz Polski: iuż Firleja Oboz zda
wał się bydz Zwyciężony y owe Okopy zruinowane, a zuchwali Ko=
zacy iuż z nakami powłazili na Wały, lecz Mężnych Polakow cno=

ta Jeszcze

ieszcze nieupadła, y obrocili swoie siły naprzeciw wzniesieńcom, a pozabijawszy nayprzod tych poprzednikow z znakami; y z ich krwi nabrawszy gniewu odważnie rzucili się na wszystkich Kozakow Chmielnickiego. y tak ich poraźili, że z ostatnią hanbą pierzchać musieli, Zabity był w Rotach nieprzyiacielskich Sławny Wodz u nich Burlay stary woiownik, ktory był wieku sędziwego a pamiętny u Kozakow, z rozboiow ktore czynił po nad czarnym Morzem; Woiska zaś swego Chmielnicki utracił niemało, mianowicie przy iednym bagnistym Zdroiu, gdzie Kozacy dla napoiu zebrani, napadnieni od Polakow pobici y wbagnie potopieni zostali, Wody nawet od Trupow zarazone dla samych potym Polakow Szkodliwe były, hanba naywiększa obiegła Chmielnickiego z takiego porażenia, osobliwie że my wyśmiewali Scytowie ucztę na ktorą po zbiciu Polakow do ich Obozu zapraszał, usiłował tedy nadgrodzić swoią stratę, myśląc o nowey Potyczce, chitrze tedy do Aprossy pod same wały podszedł, aby nietylko było blisko do strzału ale nawet rozmawiać łatwo można, w tym na niespodzianych Polakow ze wszystkich stron kazał z Harmat uderzyć, tak że gdy by gradem Oboz cały kulami zarzucił, wiele bardzo zginęło Polakow, a wielu strasznym sposobem było ranionych, Zemkowski Bernardyn w ow czas Mszą w kaplicy maiący przy Ołtarzu zabity, Przymuszeni

za tym

zatym Polacy opuścić Namioty, aczym prędzey wynosić się w Pola, gdzie wnet okopuiąc się, starali się iak kolwiek od Kul zasłonić się, a wziąwszy się także do Harmat y Ręczney broni, rowny od=por Nieprzyiaciołom dawali, naylepiey w ten czas popisywał się Butler Rotmistrz, ktory będąc doskonałym sztuki Attylerzyskiey, tak dobrze rychtował harmaty, że żaden Strzał niebył prożny, nie przestawał iednak Chmielnicki silnie na naszych naciérać, y przy osłabieniu sił Polakow, opanował ich Oboz, y iuż zwyciężać zdawał się; Ale Mężnieysi Polacy przy tak wielkim Attaku, nuż zachęcać swoich do bronienia się, albo przynaymniey do Ginienia z Honorem, wybrało się porzadnieyszych kilkunastu, a do nich łącząc się Ochotnicy, w Bogu y w swoiey dufaiący odwadze, rzucaią się w Oczy nieprzyiaciołom, Co za widok wspaniały, co za przykład Męztwa, godny Wiekuistey pamiątki, wpadaią w srodek samy Nieprzyiacioł, y nielękaiąc się tak wielkiey ich liczby, raz z Pistoletow strzelaią, drugi raz Szablami tną Nieprzyiaciołom karki, pozbawieni Koni piechotą biją się, y gdy by każdy miał więcey niż dwie Ręce, Kozakow pod siebie kupią, depczą, kolą, y zabijaią, w przody w gromadzie, a potym każdy zosobna biegł pomiędzy nieprzyiacioł, widział się każdy z nich bydz Wodzem, y naywiększym Bohatyrem, zmięszawszy tedy Nieprzyiaciołom Szyki, wśrod się cisneli Obozu dla zabrania Chorągwi

y lubo.

y lubo wszystkich znieść niemogli, wielu iednak Trupem położyli znakomitszych tych Rycerzow Imiona; Xżę Hieronim Wiszniowiecki Ruski Woiewoda, z nim Demetreusz Xżę Wiszniowiecki, Sobieski, Sierakowski, Potocki, Koniecpolski, y inni, Chmielnicki, utracił sławnego Rotmistrza swego Federenka, ktory przez Potockiego został zabity; miarkuiąc Chmielnicki że trudno było bronią zwoiować Polakow, zdradą postanowił, Wrosił tedy, podług zwyczaiu Woiskowego. o przewłokę czasu gdyż chce w pewnych materyach traktować z Polakami, y wyznaczył za Arbitra od siebie Szeferkaza Hana, a z nim umowił się żeby Wiszniowieckiego y Koniecpolskiego, pod pozorem rozmowy, Życia pozbawił, na dzień następuiący odłożona była Audyencya, a Bog tym czasem zdarzył że się odkryła Chmielnickiego zdrada, tey że albowiem Nocy niektorzy walecznieysi Firlejowscy, napadli na śpiących Kozakow niektorych pozabiiawszy, trzech Żywcem wzieli między ktoremi był Chorąży Chmielnickiego, y opowiedział iż rozgłoszona wieść w ich Obozie; iako by zbliżał się Krol. Polski z wielkim Woyskiem, dla czego Chmielnicki umyślił odstąpić obleżenia, ale zdradę chce koniecznie zrobić wysyłaiąc Posła, ktory by waszych Wodzow na rozmowę wyciągnąwszy w pole pozabijał, Otrzym Polacy, gdy się przybliżył do Obozu ow Seferkazy wysłali przeciw niemu Jawickiego Żołnierza, ktory miał zaiomość

Języka

Jzyka Barbarzynskiego; ten Seferkazemu opowiedział, że nie iest Prawem Woyskowem, żeby Wodzowie sami mieli wychodzić do rozmow, y dla tego ieśli ma co do nich, żeby mu opowiedział, a on doniesie Wodzom, widząc się tedy oszukanym ow nasadzony Zdrayca, z ostatnim gniewem y wstydem ustąpił z Pola; rożnych potym sposobow Chmielnicki używał, ale żaden się mu nie powiodł bo Polacy byli ostrożni; Kończyło się natym że co dziennym Dział Strzelaniem na wzaiem się razili, znacznieyszi w Obozie Polskim zabija; Andrzey Sierakowski Pisarz Polny; ktory właśnie wtenczas gdy wiernie urząd swoi pełniąc obchodził wały cnotliwy Rycerz od Kuli Harmatney w krzyż uderzony padł na wałach, z drugiey strony Sielnicki raniony w Głowę, Sługocki zaś naymilszy Faworyt Sieniawskiego y Zbroski Sta. Prosznicki, śmiertelnie byli ranieni, — Zeszło iuż dwa Miesiące a Polacy y co dziennemi wyciączeni Potyczkami, y od tylu ucisnieni przypadkow pomocy czekaiąc, do takiego przyszli głodu, że Konie zabijać y ieść musieli, gdy zaś Koni y psow iuż nie stało. obdzierali Skury z Poiazdow, y mięcząc ie Ukropem zapasibek mieli, głod ten zaś nietylko prosty Żołnierz ale y Wodzowie znosić musieli, ktorym okurzony trochę sierou koło bryma służył za naylepszy pokarm; Takim wysileni głodem, gdy byz

przynaymniey

przynaymniey napoy mieli, ale im y Wody zabrakło. bo ta ktora się w ich Obozie sączyła była z tego bagna, w ktorym y tyle trupow potopionych się zgniło. y wszystkie obozowe do niego wrzucały się Smiecia, 6000. za tym Umarło, a w pozostałych ledwie widzieć można było. cień zyiących, brakło potym Polakom Prochu, a ci co go robić umieli byli pozabiiani inni pomarli, mianowicie nienadgrodzona mieli stratę z Smierci Adersego nayprzednieyszego Jndzyniera; widząc się tak nieszczesliwemi, niczym bardziey niegardzili iak Smiercią, wybiegali przeto często, y oprocz Pałaszow y Kopij, nic więcey nie maiąc kamienie z Proc rzucali iak na Psow, y gozdzie Zelazne z kol od Poiazdow, y takim rodzaiem pocisków wiele Zabijali Kozakow, a sami ranni z pociechą umierali przy głodzie, To o Woinie y o owym oblężeniu pod Zbarazem, wziołem, z wspołecznych Pisarzow, y godnych wiary Historykow, Maratona Leuktorego, y Sagunta, ktorzy o Rycerzach Polskich pisali pod Tytułem. Męztwo Obleżonych pod Zbarazem. Cudownym zapewne było Męztwem we 12000. opierać się Woisku z 30000. złozonemu; sama pomoc z Nieba y nadzieja posiłkow od Krola. ta ich ozywiać zdawała się, —

Woina.

Woina druga pod Zbarażem

Gdzie y sam Jan Kazimierz przybył. R^u 1649.—

Krol Jan Kazimierz troskliwy o swoie Rycerstwo, mimo Listow odwoływaiących od Firleia, przybył do Lublina końcem podroży do Zbaraży, y tam z spotkał się z nim Skrzetuski bitny Polak wysłany od obleżonych, z naygorliwszą prozbą, przyśpieszenia dla nich posiłkow, opowiadał zaraz Krolowi. o przypadkach, na ktore narażaiąc się, samym tylko Azardem dopełnił tey Funkcyi. przerzynaiąc się przez Kozackie ordy y w nocy przebywaiąc bagna y Rzeki, Krol. tknięty takim ucisłkiem swoich, rozkazał Pułkom z Lublina pod Zbaraż ruszać, y sam wyiechał na Koniu pełen gorliwości y Męztwa d. 16 Lipca; Aże w tym Miesiącu zwyczaine bywaią ulewy, w dzień Woisko po woli ruszało, ale przed Switaniem po kilkanaście Mil ubiegano. zbliżyło się Woisko pod Zborow, y tam stanęło. Zborow iest mała Osada. a przy niey płynie Rzeka Strypa, mała wprawdzie, ale wiele innych co w nią wpadaią bystrą ią czynią Krol. Woisko kazał prowadzić Gdyszyńskiemu, sam zaś rozbieraniem okoliczności zatrudniał się; w Dzień Wniebowzięcia Matki Bozey, poszedł Gdyszyński z daleka nieprzyiacioł y ostrzegł Krola. że iuż Chmielnicki zbliża się, Bo ten iak tylko się dowiedział że sam Krol z

Woiskiem

z Woiskiem rusza przeciw niemu, rozporządził zaraz swoich
Kozakow część pod Zbarażem zostawuiąc a część drugą wywiodł
przeciw Krolowi. ale tak iednak ostroznie y cicho. to czynił, że nie
tylko obleżeni Polacy niewiedzieli, ale nawet Kozacy rozdzieleni
tego niedomyslili się, będąc bliskim Chmielnicki na Milę od Kro=
lewskiego Woiska. wlazł sam na wirzchołek iednego Demba wło
lu, a z podgęstych liści uważał liczbę y Szyki Woiska przeciw siebie
idącego oraz rozległość Pola y położenie mieysca gdzie by było nay=
sposobniey spotkać się, co uczyniwszy wsiadł na Konia y zbli=
żał się naprzeciw, Krol zaś Polski nielękliwy na tak niespodzie
wany podiazd Chmielnickiego, rozporządza Woiskiem y szykuie,
wydaie Ordynans gdzie ktore Chorągwie maią bydz rozłożone.
zaczyna się tedy Woina iedna z naypamiętnieyszych, y gdy ztąd
nieskończone mnostwo Ord Barbarzyńskich naciera, Męztwo ze strony
Polakow odważnie swoie rozwija Chorągwie, tuż zaraz widzieć było
sprawność Koni, dzielność Rycerzow y odwagę Polaka. Naywięk=
sza zaś utarczka była z lewego Skrzydła, ktorym rządził Jerzy Lubo
mirski Hetman Mało Polski, tam też y naywiększe było Krwi rozlanie
tak bowiem oba Woiska potykały się, iż zdawało się że to ieden Na=
rod przeciw sobie walczy. Kłuli się nawzaiem, ale gdzie więcey zręcz
ności Polakow pomagało mieyscu, tam więcey Krwi nieprzyia=

cielskiey

nieprzyiacielskiey wylało się; w Jakim zapale krwawey Woiny wie=
lu naszych poległo. Witowskiemu Rotmistrzowi skłuto konia. Załuski
Poseł Woyskowy, został zabity, a Podkanclerzy Sapieha, ranionego ko=
nia, y sam raniony, nie mogąc wstrzymać, iuż iuż miał się dos=
tać w Ręce Scytów, ale go dway bracia Kurczowie Polacy obroni=
li, zaś Balduin Ossoliński młody Kawaler, także chwalebnie zginoł
na placu, iako też Felicyan Tyszkiewicz Woiewoda Nowogrodzki y
Zawisza Woiewodzic Brzeski, naywiększy zaś dowod ukazał Ko=
walski Ziemi Lwowskiey Chorąży, ten iuż pod koniec bitwy, gdy
miał uciętą Rękę Prawą, w lewey ieszcze trzymał Chorągiew, iako po=
wierzony sobie znak chwały Narodu. strzegł go naytroskliwiey
a gdy mu y lewą ucięto, y samego Smiertelnie skłuto, spa
daiący z Konia, podgarnoł pod siebie Chorągiew y padaiąc
na nią iuż kończący się, chciał Trupem swoim obronić Orła
Polskiego. którego daley Życiem ratować niemogł; Nieustawali.
Polscy Wodzowie zmordowani pierwszą utarczką, owszem zno
wu z rowną powstali odwagą, a Żołnierze ich naśladowa=
li podobne krwawe ucieranie się było y Skrzydła prawego;
którym przewodził Kanclerz Koronny Ossoliński. gdzie Bo=
czkowski Rotmistrz Pancerny będąc w policzek strzałą na w
skroś przebity, y widząc wielu swoich Ranionych, pomocy
wzywał, wnet zatym Krol. Pułki rozciągnąwszy Piechotne,

Kazał.

kazał Chorążym z Orłami ku Nieprzyiacielowi obrócić się, a w tym nieustannie z Dział wypuszczano Kule, lubo wielu y Polaków było w ten czas w niebespieczeństwie, bo się zmięszali z nieprzyiaciołmi. ku wieczorowi odstąpił osłabiony z Placu, y nasi podobnież zeszli, Nazaiutrz gromadzili się hordami Kozacy y Scytowie, a gdy oba. Woyska z nowu wyszły wzdole, znowu podobnym iak wczora. uszykowały się sposobem, Tęgie z obu stron było spotkanie się ze zaś do Polskich Pułkow Polskich łożni ludzie Obozowi, Sludzy y inni przyłączyli się było to nieprzyiacielowi nowym widokiem y zwodziło mniemanie nadeszłych nowych posiłkow, w długim ucieraniu się tak się Męźnie nasi stawili, że Kozaków aż ku Wsi odparli, y przy tym w ow dzień zwycięztwo było, łatwo wnosić z ucieczki Scytow po dwakroć zmykaiących z placu. Przypadek ciekawy zdarzył się, ktory w ten czas wszystkich zadziwił, że między zabitemi Kozaków y Scytow trupami znaleziona Niewiastę, w Męzkim ubiorze w zbroji, ktora podobna Owey Amazonce, kulą w piersi wystrzeloną zabita była. — Krol. po tym zwycięztwie, całą pamięć obrócił na oblężonych w Zbarazu, y bojąc się zeby głodem przyciśnieni nie oddali się w niewolę, przez tak długi czas wiadomości y pomocy od niego nieotrzymawszy; postanowił zatym czym

prędzey

prędzey napisać List do Hana, doświadczaiąc czy go łatwym znaydzie y ten przez zabranego podczas Woyny Posła Scyte wyrzucał nayprzod Krol. Hanowi w swoim liście nie wdzięczność y przypominał że z łaski Polakow dostał Tytuł Wodza y Rządcy Tauryki, że niesłusznie przeciw Polakom złączył się z Kozakami, ktorzy zapewnie w czasie za iego pomoc przeciw niemu samemu zbuntuią się, wyraził potym iż zostawuie iego własnemu przekonaniu iesli ma słuszny powod Woiowania, z moiey zaś strony pisał Krol iak sprawiedliwy iest powod bronienia się wam, pokazał początek bitny, y spodziewam się że koniec szczęśliwy będzie Sędzią Prawności y Słuszności. Przeczytawszy list ten Han z uwagą odpisał ze wszelkim Uszanowaniem do Krola, oświadczaiąc że chętnie składa się do pokoiu, oraz dodał że gdyby był Krol od Panowania swego przysłał do niego Posłow, zawsze by mu sprzyiał; Scyta ow respons odebrawszy doniosł że Han chce ustnie rozmowić się gdy by Krol. od siebie wyznaczył Ministra. ze strony Scytow wyszedł Hana Wezyr, poważny, ubrany bogato. y w towarzystwie innych kilku ktorzy mu Asystowali; a od Krola. był wysłany Kanclerz Wielki Koronny Ossolinski

y gdy

y gdy do siebie zbliżywszy się przywitali się nawzaiem, w dłu=
gim stoiąc milczeniu, gdy nic Scyta niezaczynał, tak do
niego przemówił Ossoliński. dla czego tak dawne nasze z
wami przyiaźni zrywacie, czemu iednemu buntownikowi
dajecie pomoc, y Woinami niesłusznemi Naród Polski wy
niszczacie, czemuż Scytowie stali się dziś obrącami, rozbosza
nów nieprzyiaciół naszych. Na co mu Weyzyr powiada,
prawa y związki przyiaźni nie zerwane mieć chcemy, a ieśli
hołd winny naszemu oddacie Wodzowi, w net potwierdziw=
szy dawną przyiaźń wszyscy wrócemy się do Domu, Na
wspomnienie hołdu cały się gniewem zapalił Ossoliński
Co? hołd powiada my Polacy imienia hołdu nieznamy
y zwyczaiem iest u nas brać go nie zaś dawać, inszą mieć
od nas żądaicie nadgrodę, którą Król wspaniały y hoiny
ny zapewnie wam uczyni; Gdy Ossoliński przyrzekł imie=
niem Króla, że z łaski swoiey Król ma mu przez lat kilka
pewną przysłać zapłatę do Kamieńca, Han upewnił w
zaiemnie Króla y Naród iż zawsze będzie służył na pomoc
z swoim Woiskiem, iak skoro będzie wezwany, y prosił oraz
ażeby Woisku y Kozakom Zaporoskim Król przebaczył. ale też
niezapominał o sobie Chmielnicki, y między punktami pokoju
włożył.

ułożył, a żeby Starostwo Czechryńskie, iako przyległe iego urzędom, ie-
mu przyznane było, iako Wodzowi Zaporozkiemu, y na tym stanęło
Dokoi, Przyiechał zatym Chmielnicki do Krolewskiego Obozu
dla przeproszenia Krola dnia 19. Sierpnia, y iak tylko przybli-
żył do przed Namiotu Krolewskiego, z siadł z Konia z całym
swoim orszakiem, ktory się składał ze 100 Kozakow y w prowa-
dzony przez Xiążęcia Woiewodę za ktorym szedł skromnie był
przypuszczony do obecności Krolewskiey. Postać iego w ow czas
była naypokornieysza, Oczy spuszczone ku Ziemi, y Gdy Krol nie
mowić niezaczynał on padł do nog Krolewskich z wielkim Płaka-
niem począł mowić, nieumiem znaleść sposobu oświadczenia
tobie Krolu uszanowania z iakim iestem u nog twoich, tego co
się stało niebierz za umyślny moi postępek, ale raczey składay to
na nieszczęśliwe iakieś zdarzenie, znam ia siebie zawsze niegod-
nym twoiego politowania, myślę iednak y mam zawsze za pew-
ną że iako Bog lituie się nad ludźmi, tak y iego Namiestnicy, peł-
ni są miłosierdzia, ktore pokornym nigdy niegardzi Sercem,, na
Taki głos Chmielnickiego zmieszany ze łzami, od Krola odpo=
wiedział Podkanclerzy Litewski, w nieprzytomności w ow moment
Kanclerza, iakoż kolwiek iest co się przez ciebie poczyniło a wszyst=
kim iest iawno. J.K.M. P.M. przypomnieniem tych okoliczno=
ści odnawiać rany, owszem tak Słonce, ktorego promienie złym
y dobrym

y Dobrym przyswiecaią, tak naylepszy Monarcha buntowni=
kom chce przebaczać; pod tym iednak warunkiem. daruie twoim
występkom, ieśli one Cnotą y wiernością ku Oyczyźnie odtąd zama=
zane będą; Z tym wyszedłszy od Krola. wykonał na wierność
Jurament przed delegowanemi, a potym pożegnawszy Kanclerza
wyiechał z Obozu, y zaraz powrocił Lubomirskiego W^o Hetma
na, ktory przez ten czas dla niewierzących Kozakow y boiących
się o swego Wodza, musiał bydź w ich Obozie, nim by powro=
cił do nich Chmielnicki, poodprawionych tych przysię=
gach, miłei rozswieciła się zgoda, Wodzowie Woisk na znak
Pokoiu, sobie posełali na wzaiem dary, Krol. Hanowi Tatar
skiemu posłał kosztowną Karabelę, ktorey Pochwy Perłami y
Brylantami były wysadzane takoż Musztuk y ubior dro
gi na Konia, a Han przysłał Krolowi Konia bardzo z
sprawnego y oraz Saydak z Łukiem Gelyckim, y wielu za
branych czasu Woiny więźniow między inszemi Zołkiewskie
go. na prozbę Krola uwolnił. Denhoff Sokalski Starosta od Po
lakow zostawiony przy Hanie a Suliman Aga ieden z przednieysz
szych Tatarow. ofiarował się do boku Krola. do Zbaraża zas Krol.
wysłał do Oblężonych Bzgę Lwowskiego Pisarza, y Tobiasza mnieyszego
pożądanych wolności Posłow; y Ta to iest pamiętna bitwa pod
Zbarazem; —

Chmielnicki

Chmielnicki przymierze łamie

Po odbytym tak Solennym zaprzysiężeniu, powrócił Chmielnicki na Ukrainę, ale iuż takim się ukazał, iak przystało na Obywatela wierności y podległość nayWyższey władzy, zaprzysięgaiącego; owszem zaraz niemaiąc gruntu poczciwości w pychę się podnosił y z tego powodu zamyślał ozebraniu nowey siły, Chlubił się zawsze z Zwycięztwa swego pod Zbarazem, Pokazałem, mowił, Swiatu, iak to niepodłe iest imię Nazwisko Kozakow, Strzegło iego Placu 3000 Kozakow, a do Konney iazdy zawsze mu Służył. Orszak ze trzech Pułkow Tatarow złożony, oprocz Jnnych wielu Dworzan, Darował Chmielnicki z własney Kassy Hanowi Krymskiemu, za daną pomoc 500.000. Tatarow, Tę daninę Han maiąc za Skąpą przymusił Chmielnickiego że mu ieszcze wielu Kozakow z ich Domami oddał w hołd y Poddaństwo, co zapewne dla tego Ludu nayStraszniejszą było niewolą. Przyczyny y początek iego przymierzołomstwa był ten, Iże Radziwił Hetman Wl. Litt: na Zimowe Leże lokował Żołnierza po nad brzeze Dniepra, z przyczyny: iż iesli by z kąd. iacy napadali nieprzyiaciele, łatwo mieć mogli przy Granicach zasłonę. Ta Sąsiedzka Zimuiących Polakow

bliskość

bliskeśię utworzyła podeyrzenie Chmielnickiemu, dla czego Halia=
szowi Hołocie złosliwemu y rospusnemu człowiekowi zlecił,
owszem nasłał go azeby ze wszystkich brzegow po nad Prype=
cin z nienacka w padłszy na Polskich Zołnierzy, przez
wszystkich porozpędzał Litwinow; Jak tylko zasłyszał Gośiew
ski o zbliżeniu się Kozakow zabiegł czym prędzey z swoiemi nie=
przyiaciełowi, Stało się Hołota nastraszony od bitnego Gosiewskie=
go. poszedł w rozsypkę a Woyska swego 7000. utracił bo iednych
Litwa rospędziła drudzy po nad Prypecin potopieni y poza=
bijani, a co nayważnieysza ze y sam dowodca Hołota zabity, czyteż
utopiony został, nie koniec był na tym, ieszcze nasadził Chmiel=
nicki drugiego hultaia, Jana Krzeczowskiego, tego to ktory pod
czas wszczynaiącego się buntu, był Chmielnickiego przyiacie
lem y poręcznikiem, Ten o Kopijnikow był Rotmistrzem, przy
właszczył sobie imie Wodza, do tego był z Urodzenia Szlachcic
a był Starostą Czechrynskim, złączył się ieszcze Podobaylo, y zła
czonemi siłami szli na przeciw Radziwiłła Xiecem zbicia
Woyska Litt^{go} przeczuł to baczny Jerzy Swiatopełek Mirski
Strażnik Polny, y zaraz Woysku przeprawić się kazał za Rzekę
co z rozumiawszy Krzeczowski, całą mocą obrocił się na Litwę
a Szczegolniey

a Szegolniey chciał Mirskiego schwytać; ale Mirski złączywszy się z Pułkami Chodkiewicza, szczęśliwie się na drugą stronę przebrał Rzeki; Tam uszykowani Litewscy Żołnierze, uderzyli na Kozakow y słaby maiąc odpor, iednych pobili, drugich przegnali. y całą ich zdobycz zabrali, Krzeczowskiego zaś ranionego przywieźli do Obozu Polskiego, ktoremu hanba y wstyd przyspieszyły Smierć, przez tych zaczepek wszystko przeświadczało. o Wiarołomstwie Chmielnickiego; y lubo wtym że czasie gdy Tatarowie Krolowi Polskiemu. maiącemu wypowiedzianą od Moskalow Woinę, swoią Ofiarowali pomoc, Chmielnicki także oświadczył się z swoim Przyiacielstwem, y Naylepszych Kozakow Regestr przysłał, wszelako ieden Miesiąc nie uszedł gdy się Kłamcą y Fałszarzem ukazał, y od Cesarza bowiem Tureckiego przybył Poseł do niego. Osman Aga z oświadczeniem, że Cesarz mu sprzyia, że nadaie Tytuł Kollegi y Przyiaciela Porty Ottomańskiey, ale zachęca razem, ażeby koniecznie wyzuł się z podległości Polakow dodaiąc y to, iż na ten Koniec wydaie Ordynans. J. Mć. Paszy Sylistryi, ażeby z Swoiemi Janczarami służył ku pomocy Chmielnickiemu; przytym oddał mu przysłane upominki, Paludament bogaty. Miecz z Rękoymią Kości Słoniowey, z Pochwami wysadzanemi Naydroż

szemi

Naydroszszemi Kamieniami, Chorągiew z Znakiem Xiązęcym, y Buławę piękną y Kosztowną; koniec zaś tych Grzecznośćiow był, żeby Ukraina y Kamieniec w zdobycz Turkom dostały się, otoż Chmielnicki uwiedziony łakomstwem, niemiał pa-mięci na wylaną przysięgę wierności Krolowi Polskiemu, ale y owszem zaraz się poddał stronie Turka, ytak Ukrainę przyrzekł zaraz, a zaś żeby opanować Kamieniec, doradził potrzebę sztuką podeyścia Komissarzow y Straży Polskiey tam będącey pozbycie się, wywiedziawszy się Polscy Komis-sarze, iaki był zamiar Poselstwa Cesarza Tureckiego. y iaki zrobiło skutek, wymawiali Chmielnickiemu szczegolniey Kisiel iego wiarołomstwo. oraz gromił go odważnemi słowy zowiąc go haniebnym y naybezecnieyszym Człowiekiem; Co tak Ob-ruszyło Chmielnickiego. iż wrzeszczał w Złośći, że nie tylko Po-lakow, ale y sam Rzym, y gdźie tylko po nim znaydzie się Wiara Chrześcian, wszystkich na rzeź przeda Turkom;, byli też z Kisielem ydrudzy godni Polacy ktorzy wymawiaiąc mu niewierność. chcieli zwrocić go, od tak niegodziwego zamiaru; ale owe Szalone Dziaczysko, w zapalonym gniewie, biorąc ich za szpiegow, haniebną smiercią, wszystkich w domu swoim po zabijać kazał, Szczęściem Wychowski ktorych mogł bronić.

manowiće.

manowicie Kisiela, kaząc wykonywaczom zbrodni do iutra się zatrzymać, nim się przespi y rozumniey pewnie poczynie — Chmielnicki; Jakoż gdy mu Wychowsku nazaiutrz opowiedział nierozumne iego rozkazy, z troskliwością wypytywał się o Kisiela, y wnet z pod Straży uwolnionego przyzwał przed się a gdy mu Kisiel odważnie wyrzucał iego Krzywoprzysięztwo — w przytomności Kisiela, wyieżdzaiącego iuż Posła Tureckiego, tak żegnał, y Donieś Cesarzowi twoiemu, że Wodz Zaporoski, że wszystkiemi Kozakami, z całym Woyskiem y ze wszystką zdobyczą w zupełną moc opiekę y Panowanie iego poddaie się, y w każdym razie posłusznym mu chce być, ot że to takie było zachowanie wszystkich Przymierzow Chmielnickiego z Polakami; —

Woina Polakow

Woina Polakow z Moskalami

Tatarowie wzięli się do broni koncem napadnienia Moskwy, łącząc się z Polakami, a Kozacy także z rozkazu Noredyna, byli wpogotowiu do bronienia się nieprzyjacielom, tu wszelkiey prawy użył Chmielnicki żeby y Moskalom nienaraził się, y przyiaźń zachowaé z Tataram, Kupił tedy wszystkie swoie hordy, taiąc naymocniey dla czego to czynił. y gdzie ziadliwego iego umysłu wymierzona strzała, Wielki Hetman Potocki iak tylko był uwolniony z niewoli y powrocił z Tauryki, obioł z nowu wodza rządy, y zebrawszy Pułki ciągnoł pod Kamieniec, uprzedzaiąc zamiary zdraycy Chmielnickiego, poczuł to Chmielnicki y nim mało przysi, do czego tym czasem przekupowoł mieszkancow obu stron nad brzeg Dniestru, azeby Nocą, skupieni napadli na Oboz Potockiego, y iakokolwiek osłabić go starali się, tudzież liczbę Woiska y całą siłę przyrzekli: Wpadali ci złoczyńce y skradali naszym na Pastwiskach konie, łapali przechodzących. y inne łotrowstwa czynili, Polacy schwytali iednego z nich, ktory gdy rzecz całą otworzył oraz dodał że mieli swego Wodza, ktory w dzień z Towarzyszami, w Wykopanych w ziemi chował się Iamach,

Wneł.

Wret Hetman wysłał Kondracyusza Chorążego dla poimania owego hultaia; ktory napadłszy na łotrow zabrał ich, wich że ukryieach trzydziestu, y samego Wodza Mudrenka, przyprowadzono do Potockiego, gdy rzecz całą wyznali; iako Szpiegow y Zboicow kazał żywych na pal powbiiać, co tak resztę przekupionych zdraycow przestraszyło, iż wszyscy co byli koło Kamieńca rospierzchneli się; to gdy się stało niektorzy z pozostałych hultaiow pobiegli do Chmielnickiego z doniesieniem, iak im się iuż udało, y iako ich dowodcę z niemi na pal wbito, Przewrotny Chmielnicki wziął to za Okoliczność. uskarżania się przed Posłem Naradyna. y mowił. oto widzisz; iako Polacy ze mną szukaią Pokoju, teraz go sami zrywaią, y przeciw mnie zbroią się, tak że to powada iest całość uczynionego pod Zbarazem przymierza, y zaraz płakać zaczął. y uniewinniaiąc siebie przed owym Posłem a obdarzaiąc wielu darami, zdradliwy Obłudnik przyciągnął go zupełnie na swoią stronę; tak dalece, że co Noradym miał z Tatarami y Polakami ruszać na przeciw Moskwy, on z całym się Woyskiem obrocił przeciw Pułkom Potockiego y Stanowi Przyiaźń odmowił, a będąc tak dalece zwiedzionym wysłał do Krola Michmeta Gazy Atałyka wymawiaiąc Krolowi że wziąwszy go za pośrednika Pokoiu. sam go zrywa y niewinnie napada na Chmielnickiego, ktorego pokrzywdzenie Naradyn bierze za swoie, do Potockiego.

do Potockiego także wysłał z znakomitszych Kozaków Sakreńka, który przybywszy do Obozu, y zimno przywitawszy Hetmana, tak mówił, ieszczesz to nienasyceni iesteście Woynami, że pokuy raz zawarty, sami dobrowolnie zrywacie, po co bez żadney potrzeby ściągneliście tu Oboz wasz, y zbliżyliście się do Wodza Zaporozkiego, który wam iesli iest podległy podług przymierza, czemu go koniecznie napastuiecie; Na co mu Hetman wstrzymuiąc iego impet, tak odpowiedział, z rozkazu Krola tu Woiska moie rozlokowałem. aże poki mię gdzie indziey na zimowe leże przenieść się niekaże, nigdy zaś w myśli niemam zaczepiać Chmielnickiego, ale że znaiąc własności Greckiey wiary, mało iego wierzemy przysięgom, y dla tego mamy się na ostrożności, czyli zaś ty mowisz że Chmielnicki siedzi w Pokoju, pocoż cała Ukraina zmieszana, y wszyscy przygotowani do nowego buntu, Ale daremnie było wszystko, bo Poseł ten był tylko przysłany dla zmartwienia Hetmana wypowiedzeniem nieprzyiaźni, którą Chmielnicki umiał w Sercu Hana zaszczepić, Odiechał tedy Poseł z odpowiedzią, że się z sobą w polu spotkaią, Drugi dowod do udawania że Polacy łamią Pakta z Chmielnickim był ten; miał on dwoch Synow y z nich Pierwszego Tymoteńka postanowił ożenić z Corką Woiewody Wołoskiego, aże ta wprzody sobie polubiła Demetryusza Xięcia Wiszniowieckiego który dumnie tak się nazywał Panna y

z przymiotow

z przymiotow, y z wyzszego Urodzenia y z Urody bodobał się, Mie=
nił zatym Chmielnicki to gwałtem y zaczepką do Woyny, dla czego
też wysłał do porty Ottomanskiey Posła, przekładaiąc swoi ucisk
y prosząc o pomoc, ktorey mu nieodmowiła, bo iey zawsze chę=
cią było zabrać Ukrainę, a przyniey z bliżenia się łatwieyszego
do Polski, takim tedy Kształtem z iednał pomoc od Turka, Moskwie
z nowu Ofiarował w każdey porze usługę, a Tatarom starał się w
mowić że Polacy zdradliwie z niemi obchodzą się, y tylko w teraz=
nieyszych okolicznościach na pozor szukaią przyjaźni, Co za prze=
wrotność, tego człeka, ktory tak wszystkie Sąsiedzkie Dwory umiał
zdradzić, y przy niewielkim Oświeceniu tyle posiadał dowcipu,
Gdy zatym uzyskał od Porty posiłki Woienne. y Naradyn Sułtan
z swoiemi z nim złączył się Kozakami skupione Tatary napadali na
całą Moldawią y Wołoszczyznę y na pogranicze Panstwa Polskiego,
zabijali niewinnych, rabowali domy palili Wsie Miasta, y wszystko
co bydź mogło nayokrutnieyszym wykonywali, Palił się cały
zemstą na pograniczu stojący Obozem Potocki, ale że Krol. ulegał
zapobiegaiąc dalszemu złemu, niedawał Ordynansu do bitwy. aż
poki by nieurządział. wcale iuż przybliżaiących się buntownikow,
a gdy Zima zaszła, rospuścić kazał Żołnierza, płacąc im Żołd zaległy=
To zaś co się o Chmielnickim namieniło, wzięto iest z naypewnieyszey
wiadomości. mianowicie od tych Polakow. ktorzy będąc przy Dworze
iego. świadkami byli iego czynności: Kalinoski Hetman Polny Kor:

z buntowanie

zbuntowaną Ukrainę przez Chmielnickiego. podbija y iego z Woyskiem rozprosza; Krol. Jan Kazimierz. rozumieiąc że cierpliwością da się postrzedz Przymierzotomcy Chmielnickiemu. wstrzymywał w zruszenie przeciw niemu Woyska, owszem posłał w przody z przestrogami Przyiacielskiemi, Starego Wodza Machowskiego, ktory gdy upominał Chmielnickiego. o iego przestępstwa. Płakał, przysięgał, Wyklinał się, że nic złego przeciw Krolowi. niemysli że z powodu daney okazyi broni się: a tym czasem widział Machowski. iuż nawet w domu iego zebrane 9000. Tatarow ktorych był Wodzem Koraz Murza, tudzież opatrzone Zamki, zbuntowane Pospolstwo y wszystkie przygotowania do Woyny, Uwiadomiony za tym Krol. o proznosci łaskawych swoich Krokow, zleca Kalinowskiemu. ażeby ruszył z Woyskiem prosto na Ukrainę, wymaszyrowało zatym Woysko pod Wodzem Kalinowskim. w Miesiącu Lutym, y wnet gdy przybył Hetman do Woroszyłowa, znalazł tam zbuntowanych Kozakow pod Sotnikiem Spacienko, uderzył na niespodzianych, y tak dobrze ich sprzątnoł. że nawet ieden nie uciekł. co by mogł wieść bliskim. zanieść osadom otym. a Usłyszawszy że tuż z inszemi herdami w Krasnym biesiaduie y popija Neczay, wpada tam. Neczay nie mysląc o Polakach gdy mu doniesiono. że się zbliża Woysko, rozumiał że iego stanowisk ściągaią się Roty: ale gdy iuż y Miasto podpalone. y odwaga Polakow y ich znaki dały się widziec, postrzegł się Neczay. że iuż Nieprzy

iaciel

Nieprzyiaciel: porwał się Zatym od piaństwa do broni, y dosiadłszy Konia całą tłuszczą wysypuią się z swoich Chałupo, rzucił się przeciw Polakom y zuchwale przedzieraiąc się w naciśku ulic, uciął zręcznie Piasockiemu Chorążemu aż po Rękoieść Chorągiew. y lubo mocnego iezdea z tracił z Konia y zabrał Chorągiew: a całą Pijaków z graią z okien y z pod strzech swoich strzelało, do Polaków, ale obraćny Kossakowski Litwin ze Szlachtą Bracławską tak dobrze odstrzelił się że wnet rozpędzeni zostali Kozacy, y gdy rozsropnie Kalinowski zawsze sobie przytomny zaciął dowodzie w samym ogniu ich strzał y Kul, Mężny dał odpor. y samego Neczaia zabił, zgineli przy nim iego Rotmistrzowie. Hawratynko y Krywenko, Potym Polacy oblegli Zamek. y Miasto całe spalili; Marachowa przyległe. Miasto. Krasnemu, lękaiąc się potęgi Polaków dobrowolnie poddało się, w Szarogrodzie zas lubo mocno okopali się w Zamku Kozacy, wygrani iednak y zbici przez Kalinowskiego zostali; Obywatele broniąc z niszczenia Miasta przez Ogień, wykonali Poddaństwa Krolowi przysięgę, Gdy tak z iedney strony hamuie buntowników Kalinowski, z drugiey strony Prutu. Lanckoronski z mściwym idzie żelazem. w ten czas wpada do Jampola, kiedy Obywatele iak zwyczaj czasu Jarmarku, pijaństwem bawili się, a zatwierdzem od swoich że Kalinowski iechał się do Winnicy, niemyśleli żeby ich Lanckoronski napadł, Ten chciał się z niemi bez krwi

obeyść

obeyść, przymuszaiąc tylko do poddania się, ale gdy gwałtem
ruszyli się przeciw iego Chorągwiom y zaczęli bić we Dzwony
co było znakiem do broni; Lanckoroński y Miasto zapalił y bez Par-
donu kazał bić na wszystkich, tym iednak daruiąc którzy by się
chcieli podać, Noc tym czasem zaszła po tak Krwawym Wie-
czorze, iakiego niepamiętano w Jampolu. a na zaiutrz zabi-
tych różney płci 10.000. naliczono. Kalinowski zaś pełen Męztwa y
chęci podbicia Ukrainy, ciągnoł daley y przybył do Winnicy;
Chmielnicki naprzeciw niemu wysłał Bohuna, doświadczo-
nego y bitnego Rotmistrza, ten nietylko w całym utwierdził się
Mieście ale nawet obsiadł Monaster. tam blisko Winnicy będący; Lanc
koroński przyciągnąwszy z Jampola. złączył się z Kalinowskim na
Bohuna: ale podobny oszustowi, Polskiemu bardziey zdradą iak
bronią Polakom szkodził, Ustąpił bowiem z Zamku, niby ucieka-
iąc od Polaków, y przewiozł się przez Boh, na drugą stronę
w zataionych Krzakach daiąc się niby niechcący widzieć, że iest z Koza-
kami ukryty, a lód tym czasem na Rzece, kazał iak naybardziey
osłabić wszędzie przerzynaiąc gnoiem w nocy y Słomą kazał na
rzucać: widząc Zamek opuszczony. iedni biorą się do Obicia one
go. drugich Komenderuie Kalinowski na Zbicie Bohuna, tuż za
Rzeką z Kozakami stoiącego, iak nieszczęsliwy przypadek, ufa
iąc mocy Lodów, oraz miarkuiąc po tęgich Mrozach śmiało

przebywaią

przebywaią Rzekę, kiedy tym czasem w nayweększym niespodziewaniu tamią się y toną, Sam ledwie Kalinowski pomocą tylko Boga iuż topiony się był wyratowany od Braii Polaków y przez Lanckorońskiego, który nadbiegłszy z swemi Chorągwiami, iak mogł y którym mogł dawał ratunek. Ta bezbożna zdrada, pochłonęła naszych dwieście Koni, a z przedniey szych Wodzów zginoł Kisiel, Czerkaski Starosta, y Mikołay Mileszko Czesnik Nowogrodzki, zapaleni Polacy gniewem za taki podstępek z niepojętą odwagą rzucili się na nieprzyiaciela, a zbiwszy ich wielu, gdy iuż y Manasterzysko opanowali, widząc się bardzo osłabionym Bohun, wysłał od siebie Posłow z oświadczeniem iż poddać się chce byle by daley nienacierali — Drugi Rodzay zdrady Chmielnickiego, Polacy zabieraiąc y niszcząc wszędzie obronną Ręką gdzie tylko przechodzili, zbliżyli się pod Pawłocze, Wsi należącey do Zamoyskich, wysłał tedy Hetman rozkazuiąc Obywatelom, ażeby mu wolne dali wniście, iesli niechcą być ze szczętem zniesieni, ale podkupione Chłopy od Chmielnickiego. nietylko wpuszczaią Polakow, owszem przymuiąc ich y czestuiąc, oświadczaią swoią wierność, y ieszcze chytrym iak byli nauczeni sposobem. żalą się na Chmielnickiego. y przyrzekaią sam łączyć się z Polakami, dla zbicia y zwoio

wania

y z Wojowania iego. Polacy tym czasem y z pracowani y Ufa=
iący oswiadczeniom tey osady smiało biorą się do spoczyn
ku, a niektorzy biesiaduiąc z niemi. nieprzeczuwaiąc zdrady;
Woimtowicz Rotmistrz od Pułku Wiszniowieckiego, w bliższey
rozlokowany Wsi, czułe porozstawiał Straże y miał baczność
noc całą, gdy iuż była Pułnoc słyszec mu się zdawał tentent
Koni huk iakis po ziemi rozchodzący się, tknięty tym a nie
opieraiąc się, wnętrznemu przeczuciu. ruszył swoich y wpadł do
Pawłocza, gdzie nadspodziewanie znayduie, iż Kozacy wrażą
y zabijaią Polakow. nuż zatym do broni, a gdy złoczyńce nie
byli gotowi do odporu. wszyscy przez Choragwie Woimtowi-
cza pozabijani zostali, tak dalece że y ieden z nich nieuszedł,
a Miasteczko całe, ogniem w Perzynę obrocili, Ciągnął potym da
ley. z Woyskiem swoim Hetman Kalinowski, przez Chwastow,
Wasilkow, y Hayki, a pobiwszy y rozegnawszy buntownikow
przymusił wszystkich do podległości Krolowi, Między inszemi
zasługami Kalinowskiego. te własnie trudy Woienne dla miłoś
ci Oyczyzny poniesione, niezurędbą iemu w potomności zosta-
wuią Sławę, —

Zwycieztwo

Zwycięztwo pod Beresteczkiem 1651. R^u

Maiąc Raport Krol. Jan Kazimierz, ze Polacy wielką część ludu poraźili na Ukrainie, nieprzepuszczaiąc ani płci, ani wiekowi, tudzież y swoich przeszło kilku Tysięcy utracili, spodziewał się po takich Klęzkach uspokoić Chmielnickiego, y przeto też wydał Ordynans Hetmanowi Polnemu Kalinowskiemu, azeby z ciągnoł do Kraiu Woisko, ale gdy poznał bydź daremną swoią łagodność, sam postanowił znowu iechać na Woinę z Krasnego Stawu wyiazd Krola miał nastąpić, ale gdy przyszło do pozegnania z Krolową ktora miała do Warszawy powrocić, płacz iey y wszystkich Dam z nią będących, utrzymał Krola dni kilka, chciała bowiem Krolowa Koniecznie z nim iechać na Woinę, gdy iednak przekonała się niepodobieństwem, swoich chęci, z nayiwiększym zalem pozegnać go musiała, z Krasnego Stawu, ciągnął naypierw Krol pod Sokale: liczba woyska wynosiła do 30.000 przeszło Tysięcy, a zaś zebraney Szlachty z Pospolitego ruszenia było do 40000. Han Krymski sprowadził wybranego Woiska 100.000. z trzema Sułtanami, prócz tego nieskończona moc była Murzow y samych bitnych Wodzow. a 200000. Kozakow, procz tych ktorzy po bokach rabowali y Niszczyli, Całym tym Woiskiem przewodził Chmielnicki, Srzednich dni Czerwca. Woiska z obu stron podbliżały się, przednie Straże

Straże Lubomirskiego upewniały Krola. że iuż tylko na Milę iest nieprzyiaciel, Tatarowie na Oko iuż przybliżeni, niewszczynali Woiny, ale się tylko pobocznie na swoich popisywali Koniach Strzelali do Tarczy, wypuszczali z Łukow Strzały. y inne podobne czynili manerwy; Patrzyli na to z ogniem Polacy, a mianowicie Koniecpolski chciwy Chwały, a niecierpiący. tuż pod bokiem. iak by naigrawaiących się Barbarzyncow; prosił aż do Uprzykrzenia Krola. żeby mu na ochotnika pozwolił wypaść Krol zrazu odmawiał czekaiąc regularnego spotkania się, ale w reście pozwolił, łączył się zaraz pierwszy ochotnik do Koniecpolskiego Lubomirski Marszałek Wr. Korr. a do nich niektorzy ze Szlachty, tęgie było ucieranie się naszych Rycerzow, y opadnieni od Barbarzyncow. słabiec poczęli raniąc ich wielu y sami Ranieni, ale nawet też wypadł Kalinowski tak że z ochoczemi a gdy na tego ruszyły się y Obskoczyły Tysiące. dosiadł Wiszniowiecki Woiewoda. dzielnego Konia, a za nim odważna Szlachta. mianowicie Krakowianie, Sandomirzanie, Łęczyczanie, y Ruskich. wielu, Ci wszyscy z naywiększą żwawością nacieraiąc, rdze Szabel swoich zmywali na Karkach nieprzyiaciol, tak dalece że gdy iuż y Polacy, z Zwycięztwem powracali do Krola. ku Wieczorowi. y Scytowie osłabieni zmykali, ieszcze Koniecpolski niesyty krwi ich, a mszczący się ran swoich, gonił całą Milę, aż zmor

dowany

zmordowany ich boiem powrócił, w nocy do Obozu, na zajutrz był dzień Stt Apostołow. Piotra y Pawła. Krol podług zwyczaiu przed switaniem z całym Woiskiem słuchał Mszy Stey mianey przez Kapelana Woiskowego. a gdy się na dzień zabierało z roz=kazow Jego odgłos trąb, był znakiem gotowania się do Woiny: ruszy=ło za tym całe, w pole uszykowane Woisko. y tuż przybliżyły się nieprzyiaciół zastępy, wystąpił na Plac y sam Chmielnicki, z Cha=nem, a gdy się bitwa zaczęła, Pisk. Wrzask y Hałas Tatarow zda=wał się Swiat cały zastraszyć, mniey iednak ustraszył Polakow, naybardziey rzuciły się przeciwne Pułki. na Lanckorońskiego. y Kalinoskiego, pierwszy tracąc swoich wielu był strzałą raniony, ktore tak gęsto w ten czas wypuszczono, że Nieba prawie trud=no było doyrzeć, ale gdy Lanckorońskiego swoiemi Pułkami wspiera Wyszniowiecki, przeciwnicy straszną Siłą nacieraią na Potockiego. Hetmana Polnego, lecz y temu Woiewody Podolskie=go Szlachta. y Pułki Sobieskiego posiłkuią, Trwała Woina Godzin 4re po długim uciraniu się Polacy odebrali. w zad Tatarom Cho=rągiew, ktorą raniony Brzostowski był utracił. a Chmielnicki wi=dząc mocnieyszą naszą stronę, cofać rozkazał swoim nam Plac zwycięztwa zostawuiąc, nazaiutrz po dwakroć wychodząc do bitwy, Scytowie zawsze zwyciężeni powracali, trzeci raz zatym

z naywiększą

z naywiększą wybrali się odwagą, y gdy gotowi do boiu stanęz=
li, Krol też swoie rozporządził Woysko, dawnym zwyczaiem Kozacy
y Tatarowie z przeraźliwym nacierali wrzaskiem, a ci nieustraszeni
mężny im odpor dawali, Był w Pułkach Potockiego Offinoffski,
a ten maiąc znaiomość zwyczaiow Woiennych Barbarzyn=
skich, ukazał znaki po ktorych można było poznać w kto=
rym mieyscu Han znaydował się. Wyrychtowano zatym Ar=
mathy y gdy żaden Strzał niebył daremny, ieden tak był po=
myslny, że tuż przy Hanie z naypierwszą Chorągwią stoiący Scyta
został zabity, a Han tak mocno uderzony, iż z Padł z Konia, a
czuiąc się ieszcze żywym. czym prędzey zmyka z Placu. lękaiąc
się gorszego snać przypadku, Chmielnicki widząc Uciekaiące=
go Hana. też zanim ucieka, a Woysko tym czasem bez Wodzow
opanowane od Polakow ginie y upada, z tąd świst Strzał. z tąd huk
z dział, y od tych y od tamtych Szumiące powietrze dzień tey Woi=
ny, nayokropnieyszym ukazywały, Słabość iednak przy tam=
tych, a Bog y Męztwo przy naszych. naywiększe porażenie było
Pułkow Potockiego, bo gdy się zwarli razem z sobą w mocnym
zapale a kurz tym czasem z ruszonego tak gwałtownie Piau=
ku wszystkich prawie zastępiał, okrutnym w ow czas sposo=
bie ranili się, y strasznym rozlaniem Krwi całe broczyli Po

la

Pola. potym zas sami dowiedzieli się że są zwycięzcami, kie=
dy iuż w Swym przerzadzaiącym się kurzu sami tylko na
Placu bydź się uźrzeli, zabitych naszych nietak było wiele:
iak raninych kilkanaście Tysięcy: Krol sam stoiący przy Orle
Polskim na Placu. dostał od kuli Armatney Kontuzyi: a koń pod=
nim zabity dzień iuż brał się do schyłku, y rozkazem Krola Po-
lacy do swego Obozu powrócili, gdzie zaraz Krol. zebrawszy
wszystkich Wodzow, padł zniemi na ziemię, y Klęczący Bo:
gu dzięki czynił, za zwycięztwo pobożnym głosem śpie
waiąc, Te Deum laudamus, po uczynionych dzękach Bogu.
całą noc nieśpiący przepędzał w nayiwiększey czułości y ia
sam światkiem iestem tego. iak był troskliwy bom widział-
przez kilka nocy, iak sam Krol. na Szpakowatym Koniu
obieżdżał wszystkie Straże, Tak tedy Krol. szczęśliwie zwyciężyw
szy, zdał rządy Woyska Hetmanom, a sam pobiegł Lekko do
Lwowa, Chmielnicki zaś widząc iż niema sił do oparcia się
Polakom zabiera się na Ukrainę, a Han utraciwszy pod Be.
resteczkiem Woisko, do Krymu. Wdrodze wprzod Chmielnicki z nim
iadący społem miany był za Kolegę, ale w krotce rozważaiąc.
Han iak wiele dla niego utracił Woyska, z Kolegi y Przyiaciela Więz=
niem go zrobił, y Kazał wziąść pod Straż; Domyślił się Chmielnicki

przyczyny

przyczyny tak nie spodziancy odmiany w Przyiacielu. y wnet Wychowskiego. do Tymoteńka swego Syna wyprawił do Czechryna, a gdy powrócił Wychowski z Pieniędzmi, Ofiarował Chmielnicki Hanowi 800000. Talarow. poczym zaraz do pierwszey z sobą przyiaźni porzysli, taki gatunek przyiaźni Hana zrozumiawszy Chmielnicki, Wnosił konieczną potrzebę napozor przynaymniey poiednać się z Polakami: y lubo pierwey przez wysłanych Posłow, zła propozycyą otrudnych y ciężkich dla siebie dowiedział się Kondycyach, namysliwszy się iednak, posłał z nowu; iż iuż chce pokoiu y przyiedzie do Obozie Polskiego, prosi tylko azeby w zaręcz przyiechali do niego Polscy Wodzowie nim on powroci, bo lękał się gdyby go znać nieuwięziono. Obrali się tedy za zaręcz, Marek Sobieuski Krasnestawski Starosta, y Teodor Potocki Cześnik Litewski, gdy za tem przybył do Obozu Polskiego. swoim zwyczaiem z nayposłuszniey szą układnosćią, Hetmana starszego uczcił, y prosił o odpuszczenie swoich przestępstw: podano mu tedy Punkta pokoiu, a on nic niezastanawiaiąc się, podpisał, y iawną przed Wodzami wykonał Przysięgę: ale iak ona była nietrwałą czas pokazał. złączony bowiem znowu z Scytami y Noradynem do nowey Woiny pod Batowem dał zaczepkę, gdzie też nieszczęsliwiey, niż kiedykolwiek byli razem Polacy, Albowiem zginął tam Przyiemski Generał Artyleryi Koronney, y Kalinowski

Kalinowski zaś. ktory po Smierci Potockiego obiął Wᵉ Buławę był zabi-
ty, y Głowę iego Noradym, na Włuczni osadzoną kazał w srodku
swoich Obozow na posmiech wynieść, taki był koniec Zycia tego
walecznego Hetmana, ktorego Smierć im większym stała się dla
nieprzyiacioł zwycięztwem. tym pamiętnieyszą dla niego chwałą,
procz Kalinowskiego zginęło wiele zacnych Rycerzow, a resztę Po-
lakow ktorzy dostali się w Niewolę, nayokrutnieyszym sposo-
bem Tymoszenko Syn Chmielnickiego y Złotarenko Rotmistrz.
mordować y Zabijać Kazali, był swiadkiem tych morderstw Jan
Sieniawski, ktory po mnie uciekaiąc. toż samo wszystkim potwierdził,
chcący zemsty Polacy. gdy myślę o nowey Woinie. Pełen Ognia
y męztwa Czarnecki wow czas oboźny Polny bierze Woysko.
Stanisława Potockiego. Hetmana złożone z. 10.000. zbroiney Jazdy
y wpada na Ukrainę, podbiiaiąc wiele Wsiow y Miasteczek w-
środku samey Zimy, zagarnąwszy pod swoi hołd. Jakubek. Lipowce,
y Pochrebiszcze, ciągnie pod Monasteryszcze. gdzie był obsiadł pow-
tornie Bohun z Kozakami, naciera na niego odważnie, aze zadney.
nie cierpiał Zbroji. ani Chełmu na sobie ten Wodz gorliwy, otwar-
te zawsze dla Oyczyzny maiąc Piersi, okrutnie też strzałą na.
wskroś przez policzek raniony, gdy iuż Krwią zlany. spadł z Ko-
nia pytał iednak czy wygraią nasi, gdy mu odpowiedziano że

ieszcze

ieszcze ieszcze trudne zwycięztwo; każe znowu siebie wsadzać na koń. y przy tak wielkim osłabieniu. ostatnich chce sił dobywać, ale postrzegłszy się bardzo słabym znalazł potrzebę ustąpienia z Ukrainy: a Chmielnicki nadęty tym dwukrotnym Polakow porażeniem w zabiega się w Szaleństwie, aż do układu pobudzenia całey Europy, na zniszczenie Polski, tak daleko umiał buntu swoiego rozszerzyć sławę, że mu nawet Oliweryusz Kromwel W: Brytanii Rządca nie bez śmiechu czytaiących Polakow,, Twierdzą wschodniego Kościoła, biczem Polakow wytępicielem błędow Papiezkich na Liście dał: Tytuł między zawichrzeniem okropnym na Polskę, naypierwsi pobudkom Chmielnickiego ulegli Szwedzi y Moskale. od Szwedow zaraz przybył Poseł do Krola. Imieniem Kork, ten zuchwale opowiedział Janowi Kazimirzowi, że ieśli niezłoży Tytułu y Pretensyi do Korony Szwedzkiey, wraz się Krol. iego bierze do Woiny, Ten Poseł ledwie ruszył z Warszawy, a wtym donoszą Krolowi, że wielki Wodz Moskiewski Michayłowicz, wtargnął do Litwy z 80000: Zołnierza, oprocz 20000. Kozakow które miał pod swoią władzą Złotarenko — Sławny Radziwił Hetman W: Litt. zasługami w Oyczyźnie, rusza swoie Woiska na przeciw Moskwie. ale zbyteczną iego była odwaga, że 10000. tylko prowadził niechcąc brać do pomocy Hetmana Polnego Gąsiewskiego, Ciągnął za tym Radziwił. pod Brzeż, a tam rozłożywszy

rozbozywszy się, wysłał Mirskiego y Ganhoffa Pułkowników ze 3000. Jazdy, azeby napadli na Moskalow daiąc okazyą do aktu=alney Woyny Mirski z Ganhoffem smiało w nocy napadaią na biesiaduiących Moskalow, y wielu iuz uspionych, a korzystuiąc z takiego zdarzenia, tną y zabiiaią, smierc, wszędzie miotaią, do Obozu samego Michaylowicza przedzieraią się, y Chorązego z nay wyszszym Rosyiskim Szbandarem zabieraią: wtym iedni ocu=cem drudzy wzruszeni pomięszaniem, rzucaią się przeciw zuchwa=tem Litwinom. trwała utarczka do dnia. aze Moskiewskie Puł=ki porozkładane były o Milę, ci co byli naciśnieni od naszych dla wezwania swoich pomocy. Ogien wielki nałozyli, ktory iak Moskiewskim Pułkom stał się znakiem do Sukursu, tak tez y Radziwiłowi. ktory wnet z całym Woyskiem przyblizył, y lubo go=niec przybiegł od Krola. do niego zalecaiąc, zeby y Gąsiewskiego wzioł do pomocy, Radziwił iednak niechcący dzielic się Sławą Zwycięztwa, niesłuchał Krola, dniec iuz zaszedł. a Radziwiłł od=wąznie dowodzący, daiąc pomoc Mirskiemu, na rownym uszy=kował się Polu, y Męznie to razą potykał się, ale potym gdy po=ciągnoł z Woyskiem pod Szkłow, Moskale z mocnieni. wielką siłą na Radziwiła uderzyli, tak dalece ze niemogąc się im oprzeć

tracąc

tracąc wielu swoich, zresztą ustąpić z placu musiał. sam w wielkim niebespieczeństwie, ucieczką ratował się, a Moskale pociągneli pod Smoleńsk, dla opanowania go. które po długim bronieniu się wreście poddać się musiało. 19 7bra. 1654 R.u Tatarowie tym czasem dowiedziawszy się, ze Moskale ruinuią Polskę, Moskalom nieprzyiaźni wysłali do Polakow. ze z niemi łączą się, y w Przyiaźni być chcą, Ta okoliczność znowu do Woiny na Ukrainie dała pochod: Zebrał znowu Waleczny Czarnecki. z Hetmanem Lanckorońskim Woysko y z Tatarami z pod Baru ciągnoł nad Prut do Bussy: Bussa iest mieysce podobne Kamieńcowi y ma na gorze obronną Fortecę: Podblizywszy się zatym Czarnecki z Lanckorońskim wysłali Posłow rozkazuiąc Obywatelom y Kozakom tam zamkniętym, a zeby otworzyli bramy, a gdy niechcieli bydz posłusznemi, przypuścił Czarnecki Attak, y gwałtem iuz połowę Miasta objoł, ale odpierali Strzałami y Kulami Kozacy tak dalece ze Czarnecki sam będąc Kulą w Nogę raniony, y widząc trudność opanowania Zamku. tą razą wtył cofnoł się lecz nabrawszy sił y o swoią nie czuły ranę drugi Attak przypuścił. y przebywaiąc z swoiemi w sław Rzekę, tak mocno Szturmował, ze Osłabiwszy Wały, łatwy ustęp sobie zrobił. y zaraz ieden Chorązy, Młodyz Pułkow Koryckiego wlazł na Wały

rozwijaiąc

rozwijaiąc Chorągiew, na ktorey było wyobrazenie Sgo Michała, y wielkim głosem przywoływał swoich a tak zabrawszy Zamek pozostałych Kozakow wycieli, a Miasto całe w perzynę obrocili, z tamtey strony zabitych była moc niezliczona, a naszych zginęło przeszło dwiestu, po Takim Zwycięztwie rusza Czarnecki y Andrzey Potocki tym Obozem do Bracławia, gdzie się zamknoł Bohun y Puszkarenko Rotmistrzowie, nasadził y tam zdradę Bohun, każąc odworzyc wszystkie Miasta zapory, udaiąc iakby go niebyło w Bracławiu, ale czuły Czarnecki, zachował przeciw zdradzie ostrożność, y poniekąd w czasie uwodzą także Sztukami Bochuna, przypuszcza Attak do Miasta, rozgania Bohuna, wszystkich prawie Kozakow pozabiiawszy, —

Chmielniczenko

Chmielniczenko odprawia załobne Nabożeństwo nad Złotarenkiem

Gdy męztwo y odwaga Czarneckiego podbijaiącego Ukrainę upad-
kiem groziły Chmielnickiemu, posłał on do Moskwy o pomoc
a tym czasem śiedząc Prywatnie w Czechrynie, ogłośic rozka-
zał. iako by po długiey wprzody Chorobie iuz umarł. Wieść ta
wierzącym a życzącym takiego zdarzenia dosyć pomyślną
była. on tez właśnie miał myśl. dowiedzenia się, co tez ta
pogłoska sprawi w Polakach, ale przekonany o fałszu, nic
ciekawości iego nowego niezdarzyli, a w tym przywieziono Ciało
zabitego Złotarenki: buduie tedy wielką Cerkiew Drewnianą
Chmielnicki, a naznaczywszy czas po skończoney budowli do
iego Pogrzebu, zbiera ze wszystkich stron, Moskiewskich, y Kozac-
kich Ofiarnikow, y sam z całym Dworem w Załobę przybrany
udaie się do Cerkwi, w tym lud iuz tam będący. przestraszony
okropnym widokiem, rozgłasza iż Trup Złotarenki, rusza się ię-
czy y podnośi w trumnie, iednym taka wiadomość. śmiechu dru-
gim wzgardy była przyczyną, niekazał tedy grześć ciała
Chmielnicki. do dnia iutrzeyszego. odkładaiąc a gdy na dzień
Iutrzeyszy Ofiarnicy y Chmielnicki. z wielkim Orszakiem ze-
brał się, podczas samey Ofiary. podnośi się w Trumnie Zło

tarenko

Złotarenko. y wprzody załamuie Ręce, z ktorych Krew Obfi-
cie wypadała, a potym głośno woła uciekayie, z nowu Rę-
ce załamuie podnosi się y woła uciekayce uciekayie Chmiel
nicki y lud cały takim przypadkiem z trwożony, czym prędzey
z całą liczbą ucieka, aże podług zwyczaiu wszyscy przy-
Ofierze mieli zapalone swice, w owym strachu tracąc przy-
tomność y Ogień porzucaiąc, zapalaia Cerkiew, a gdy każdy
umyka od Straszącego trupa, nicht też niepomyślił o rato-
waniu iego, y tak zgorzało Ciało, w Sześć lat potwierdził
Wychowski, tę wiadomość, gdy przybył do Warszawy. —

Sławna

Sławna y Wielka utarczka Polakow złączonych z Tatarami naprzeciw Moskalom y Kozakom pod Ochmatowem 1655 R.

Orły Polskie złączone z Tatarami. na nowo Polszcze Ofiaruiącym przyiaźń, stanęły w porządku na placu Marsa: a przeciw nim tuż Północna potęga. y niezbita Kozakow zgraia, pod sam wieczor dn. 12. Stycznia. Konne Chorągwie zaczęły z nieprzyiacielem bitwę y lubo nieustannym z Ręczney Strzelby Strzelaniem, zwawie się potykali, od mnostwa iednak Strzał, sama tylko Opatrzność Pana Zastępow bronić ich zdawała się, a noc ciemna przy ktorey ledwie sami poznać się mogli Polacy, naystraszniejszą tę woynę czyniła; Piechoty Moskiewskiey było 80000: a Kałmukow 10000. ktorzy naybardziey nacierali na Polakow y Strzałami razili. Tatarow było 20000. Widząc nasi Wodzowie że Moskale za pomocą rozpalonych ogniow, prosto wymierzali Kule y Strzały na naszych, Srodek chronienia się był ieden, iż nasi pełzaiąc schyleni ku Ziemi, podciągneli dla uszykowania się bliżey. Swist Strzał y Kul. po nadgłowach swoich czuiąc: gdy szczęśliwie złamali pierwszy zastęp. mięszaiąc ich szyki, odważniey biorąc się do broni mocno natarli na Moskalow y gdy by Gradem z nieprzerwanego Ognia Kulami ich obrzucili; słabieć zaczeli Moskale, a nasi iuż byli zwyciężaiący, gdyby niewczesną nieunieśli się litością widząc bowiem trupami Moskalow zalegle Pola; w samym zapale.

Mężnie

Męźnie robiącego żelazem Polaka, Wodzowie nasi cofaią na zad y zadnym z trąb odgłosem ściągaią Pułki z Placu; źle też nadgrodziła się ta dobroć, bo zebrani Moskale do porządku na zawitrz z tyłu na Oboz Polaków zaczeli naciérać, y wiélką w naszych uczynili klęskę, Dzielnoze iednak Wodzow obracaiąc swoie Pułki na odsiecz odpor im silny dało. Chmielnicki, zaś ow krwawy y wieczny nieprzyiaciel nową tym czasem nasadza zdradę, Zostawuie Armaty, Narmoty. y Wozy z małą Strażą, a sam z myślą do małego Zameczku Buczki, Postrzegli to Polacy, mianowicie od Sobieskiego y Krolewskich Pułkow, y tuz za nim biegną w pogoń, a lubo wiele zranili Koni, przez nasadzone swe Wozy dla zdrady y inne zapory. doscigaią iednak y większą część z nim uciekaiących zabiiaią, Chmielnicki sam ledwie z kilkunastu wpadł do Ochmatowa; reszta zas pozostałych Pułkow. walecznie potyka się na Placu z Moskalami y po otrzymanym zwycięztwie trupa Moskiewskiego było. 9000. Zabrali im tez Polacy. 30 Armat. y kilkanaście bardzo. drogich y kosztownych Chorągwi; tez te zwycięztwo. wiele Polakow kosztowało, bo wiele bardzo bitnego legło Rycerza. nay bardziey od Kul Armatnych, niektorzy iednak cudownie zachowani byli. pod Borakowskim. Kulą Armatna koń zabity y siodło. potrzaskane, a sam iezdziec ocalał, Rakowskiemu Chełm na twarz zaciągaiącemu Kula Armatna zniosła. samemu nieszkodząc

szkodząc

nie szkodząc, Ostinowszemu Rękoieść Szabli od Kuli ściśniona, Nieob=
raziła ciała. Nawet ia co to Piszę, Wespazyan Kochowski gdy piecho=
tą biegąc dla zagrzania Nog Mrozem skrzepłych, Kulą Armatną w
prawą lędźwie raniony zostałem. samey trwogi dosyć było do Smier=
ci, lecz albo to pocisk był Kartaczowy y od Ziemi odbity moc
swoią stracił, albo ukosnym razem Suknie tylko szarpiąc ciału
darował y mnie nieranionym zostawił, iednak z ciężkiego razu
długo zdrętwiały leżałem, a zaś na wszystkie z Dział pociski
które były nayczęstsze za naywiększą ochronę używałem Słow
Hymnu Kościelnego do Matki Boskiey: Pokaz się bydź matką mi=
łosierdzia: procz moiego większy ieszcze o Komorowskim dodam
przypadek, ten był z Kawaleryi Hetmana Polnego Lanckoroń=
skiego. y lubo był w Pancerzu, Kulą iednak Armatnią na wskros zo
stał przeszyty. Rana była Smiertelna bo nawet żyły łączące się
z Sercem były przerwane, Smierc tedy koniecznie następowała
on iednak w przeciągu całey drogi wzywał pomocy Matki Bo=
skiey a żeby przynaymniey bez Spowiedzi nieumarł, stało się że
ledwo kilka minut wyszło, Kapelan przybył iego spowiedzi słuchał
przynayobfitszym łez wylaniu, a daiąc rozgrzeszenie ostatniemu Duszy
iego wyściu był przytomny. Zima iuż schodziła y Wiośniany
czas zbliżał się, aż oto nowy ucisk od Pułnocy zjawił się. Szwed
bowiem ciągnął do Polski koncem zwoiowania; przysłał zatym Krol. ...

Kaz

rozkaz do Lanckorońskiego, żeby cofnął z Ukrainy, a do Potoc
kiego Wielkiego Hetmana a żeby Został się na Ukrainie, —

Smierc Chmielnickiego

Ukraina za Przywiley jakieś sobie poczytuiąc ażeby wszystkiemi sposobami uciskała Polskę, spokoinieysze przecie obiecywała nadzieię, Wodz iey ow to burzyciel pokoiu. a tylu buntow y zamieszkow Kraiu przewodnik, doszedł ze czasem momentow dni swoich, a lubo Smierc iego iuż mu przecięła sposob zbutni; Iad przecię tylu laty wszczepiony został się w dzikim Narodzie: W ten czas zdawał się Chmielnicki żałować swoich postępkow, kiedy iuż poznawał Żądze szkodzenia iuż prożno; Miał on dwoch Synow. ieden z nich wlepo. strzelony zginoł pod Soczawą, a drugi ieszcze Młody Jerzy; igrał przed Oczyma iuż schorzałego Krwawego starca, gdy tedy czuł się Smiertelnie słabym. postanowił go zostawić w Opiekę Kowalewskiemu y Leśnickiemu Starszym Rotmistrzom, ktorych znał zawsze sobie przychylnych y doświadczonych, że zaś od samych pierwjastkow y Chmielnickiemu był miłym y u Kozakow tak przez ludzkość. iako y przez Rycerstwo był znamienitym. Jan Wychowski, iego tedy przyzwawszy Chmielnicki, iuż co raz bardziey słabnący, wyznaczył za Wodza Zaporozy, niezliczone wprzody czyniąc mu pochwały y Zowiąc go podporą całey Ukrainy a potym uściskał go y Serdecznie wzdychaiąc polecał także Młodego Syna swego, a Kozakom zalecał wierność y posłuszeństwo Wychowskiemu a gdy to mowić skonczył; Zycia też swego dokonał

ostatniego

ostatniego Czerwca 1657 R[u] w Czehrynie, Mawią że przed-
śmiercią rozkazał imieniem swoim przeprosić Jana Kazimi-
rza dodaiąc iż iesli by miłosierny winow żyiącego, Umarłemu
bardziey odpuszcić zechciał, Tak to pomyślna była śmierć człowieka,
wieka, ktory by za swoie przestępstwa nietakiego zapewne miał
spodziewać się zgonu; —

Rotmistrzowie Bohdana Chmielnickiego znakomitsi

Iwan Wychowski, Hrehory Czarnota, Hawryło Krywonos, Mikołay Łoboda, Eustach Woroneżeńko, Gaspar Krawczeńko, Bazyli Buhay, Danel Neczay, Iurek Nebaba, Petryło Bohun, Filon Dżedżał, Martyn Podobayło, Iwan Kryczowski, Melchior Chromeńko, Andrey Hładki, Iozef Hodyniec, Cimoch Hłuch, Tomasz Federeńko, Alexy Nosacz, Paweł Puszkareńko, Prokop Szumeńko, Siemon Kutas, Balcer Hira, Zachar Stepka, Chryzostom Złotarenko, Maurycy Hawratynko, Sciepan Krywenko, Nikodem Hołota, Ieranim Iakubeńko, Polikarp Doroszeńko, Wasyl Mudreńko Koryl Holubeńko, Konstanty Czepiel, Kowalenko, y Leśniczeńko.

5619.